

Roosevelt obiecuje pomoc Anglii i Francji w razie wojny.

Oplata pocztowa uliszczona gotówką.

We Francji Fr. 2.00

PRINTED
IN POLAND

Na Litwie 25 ct.

Wydanie szóste.

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
w kraju:

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnośnienia zł. 5.—
W Krakowie z odnośnieniem zł. 5.50
W kraju zł. 5'50

ILUSTROWANY

KURIER CODZIENNY

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski.

Sekretariat Red. przyjmuje w dniu powaz od 10-12 w pol.
Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować
do Redakcji, a nie do współpracowników.
Za dzieł oszołaz Redakcja nie odpowiada.

Konto P. K. O.
400.200

Kraków, Włolopole 1.

Konto pocztowe rozrachunkowe Nr. 1 Kraków, Urząd pocztowy 2.

KONTA ZYBOWE:
Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie.

WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92.
GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79.
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 20, telefon 18-19.
TORUŃ, plac Bankowy, obok „Luku Cezara”, tel. 12-23.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 116, tel. admin i redakcji 179-48.

LWÓW, ul. Akademicka 14, tel. redakcji 249-58.
telefon administracji 241-08.
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, tel. 625-29.
KATOWICE, ul. Marjańska 13, tel. 306-53 i 325-25

POZNAŃ, św. Marcina 48, telefon 17-22.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-32.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327

ODDZIAŁY:

Rok **XXX.**

Kraków, piątek 3 lutego 1939

Nr **34.**

„Synowie wilczycy” przed „Pałacem Weneckim” zaciągają wartę.



W związku ze zdobyciem Barcelony przez wojska narodowe odbyły się w Rzymie liczne manifestacje solidarności z Hiszpanią i włosko-hiszpańskiego braterstwa broni. Clou tych uroczystości stanowiła wielka parada wojskowa. Po defiladzie mali „synowie wilczycy” t.j. sieroty po legionistach poległych w Hiszpanii — zaciągnęli wartę przed Pałacem Weneckim, pełniąc ją z dumą przez cały dzień. Na zdjęciach zaciąganie warty przez „synów wilczycy” u wejścia do Pałacu Weneckiego.



Sprostowanie.

Otrzymujemy nast. pismo:

Na podstawie prawa prasowego z dnia 21 XI 1938 r. (Dz. U. R. P. z dnia 22 XI 1938 r. Nr 89) upraszam o umieszczenie sprostowania na pierwszej stronie czasopisma, w tem samym miejscu i takim samym drukiem oraz pod równie widocznym nagłówkiem artykułu, który ukazał się w czasopiśmie „IKC” z dnia 13-go stycznia 1939 r. Nr. 13 pod tytułem „Podjeżrzany bagaż Imperjalistycznej propagandy” pod tytuł „Nauka niemiecka na usługach polityki. — Szef Niemców zagranicznych o skupieniach niemieckich poza Rzeszą”.

Nie jest prawdą, że w toku rozmów prywatnych z czynnikami rządowymi, zaproponowałem listę z czterema kandydatami do Senatu, na której rzekomo figurowało nazwisko pana Wambeck'a. Prawdą natomiast jest, że listy takiej nie proponowałem ani prywatnie, ani urzędowo, nie wymieniając ani słowkiem nazwiska kandydata do Senatu.

Rudolf Wiesner.

nad 100 proc. W dalszych powiatach, a to: Kutno, Maków, Mława, Płońsk, Rawa, Sochaczew i Włocławek przyrost ten wyraża się cyframi od 50 do 100 proc., reszta powiatów od 26,2 do 50 proc.

To są nagie cyfry ilustrujące fakt, który każdego musi zniewolić do głębokiego zastanowienia się.

Zagęszczenie skupisk ludności niemieckiej w województwie warszawskim postępuje, jak to już wspomnieliśmy — wzdłuż ważnych traktów, w których w szczególności uderzają dwa: jeden wzdłuż Wisły na północ ku Prusom Wschodnim, drugi zaś na zachód i południe w stronę Kalisza. Te dwa trakty związane są z sobą pasmami zasiedlenia, jakie mają tendencje

otaczania Warszawy zwartym pierścieniem.

Nasuwają się wobec tego z nieodpartą koniecznością pytanie, co jest przyczyną takiego właśnie ułożenia się stosunków ludnościowych w województwie warszawskim i gdzie należy szukać źródła tak nienaturalnego wzmocnienia się niemieckich dokoła stolicy Rzeczypospolitej?

W każdym razie nie można twierdzić, jakoby przyczyną tego nagłego przyrostu wyrażającego się w tak zawrotnych cyfrach była natura biologicznej. Wprawdzie przeciętna stopa życiowa Niemców w województwie warszawskim jest wyższa, aniżeli stopa życiowa Polaków, ale ten fakt nie wpływa znowu tak bardzo wydatnie i zasadniczo na współczynnik przyrostu biologicznego. Zatem musi się przyjąć, iż w ciągu ostatniego 10-lecia poza przyrostem naturalnym mieliśmy w woj. warszawskim także

przyrost sztuczny,

a więc dość silną kolonizację terenów podwarszawskich, względnie, że spotkali się tam z jakimś innym zjawie-

Niemieckie stannice... pod Warszawą.

Polska nie może być terenem obcej polityki kolonizacyjnej.

KRAKÓW, 2 lutego.

Leży przed nami duża mapa województwa warszawskiego, a obok niej tabela dat statystycznych. Dokument wielce wymowny, zawierający daty ludnościowe wedle narodowości i wyznania. Daty tej tabeli zestawione są porównawczo. Biorą pod uwagę okres dziesięciolecia od r. 1921 do 1931.

Patrzmy i przecieramy oczy. Wierzyć się nie chce, że właśnie pod Warszawą i dokoła niej mogła nagle wzrósć niebywale ilość... Niemców.

Oto w r. 1921 w województwie warszawskim do narodowości niemieckiej przynależało 47.584 osób, a już w r. 1931 liczba Niemców w temże województwie urosła do 73.592 (czyli o 54,7%). Ten przyrost bije w oczy jeszcze mocniej, je-

śli się zważy, że w tym samym czasie ogólny przyrost ludności województwa warszawskiego wyraża się liczbą 19,9%. Patrzmy na mapę i obserwujemy

tereny skupień niemieckich pod Warszawą.

Bardzo pouczająca jest taka obserwacja. Te czerwone plamki układają się wzdłuż ważnych traktów, dokoła punktów o spe-

wprosi fantastyczną cyfrą.

I tak powiaty: Sierpc wykazuje przyrost ludności niemieckiej 588 proc. (II), Grójec 347,5 proc. (I), Pułtusk 281,7 proc. (I).

cialnem znaczeniu i handlowem i strategicznem. Uderza nas fakt, że największe Niemców skupia się w powiatach nadwiślańskich. Mieszka ich tam 55.543 w powiatach dziesięciu, podczas gdy w 14-tu pozostałych powiatach mamy grubo mniej, bo tylko 19.941.

Kiedy tak pochyleni nad mapą porównujemy z nią dane statystyczne, wyniki porównań są jeszcze bardziej frapujące. Oto w niektórych miejscach w ciągu 10-lecia przyrost Niemców wyraża się

W dalszych pięciu powiatach, a to: Białobrzegi, Kowicz, Mińsk Mazowiecki, Radzymin i Warszawa przyrost ludności niemieckiej za ubiegłe 10-lecie osiągnął po-

Konferencja palestyńska w Londynie.



Do Londynu przybyła delegacja arabska na konferencję w sprawie Palestyny. Delegacja, której przewodniczą koleże Fayall (na prawo) powitał minister kolonii Malcolm MacDonald (na lewo).

To wszystko mówi wyraźnie o jednej prawdzie: istnieje w naszych stosunkach wewnętrznych

Jakiś kardynalny błąd,

który mści się fatalnie na polskim stanie posiadania. Brak zasadniczej jednolitej linii, brak szerszego ideowego podłoża sprowadza w konsekwencji rozdrobnienie pracy, zmniejszenie aktywnej siły polskiej, a temsamem daje szereg dorywczych posunięć, podejmowanych często przez ludzi krótkowzrocznych i działających pod bardzo ciasnym kątem widzenia. Wszystko to umożliwia zwiększenie się prężności różnych grup narodowościowych i krzepnięcie ich ze szkodą elementu polskiego.

Widzimy to nie tylko pod Warszawą, ale spotykamy się z tem zjawiskiem także w naszych terenach pogranicznych. Błędna polityka stosowana wobec elementu polskiego z jednej strony paraliżuje aktywność tego elementu, a z dru-

giej strony umożliwia przyciągnięcie znacznych ilości elementu etnicznie nie-zróżnicowanego lub niezbyt pewnego w stronę grup niepolskich.

Wspominaliśmy niejednokrotnie na tem miejscu o fatalnych skutkach takiej polityki na naszych ziemiach południowo-wschodnich, na Wołyniu, czy na innych terenach mieszanych.

Dzisiaj stwierdzamy z naciskiem, że tylko pracujący w zdrowej atmosferze, rozwijający się bez nacisków zewnętrznych element polski może z jednej strony stać się poważną zaporą przeciw rozprzestrzenianiu się elementów obcych, a z drugiej strony stać się ośrodkiem atrakcyjnym, przyciągającym ku sobie i rozpuszczającym w sobie te wszystkie elementy, które nie skrzystalizowały się należycie etnicznie, wszędzie, które etnicznie są obojętne, lub też mało uświadomione.

Prawdy tej uczą nas tysiącletnie dzieje narodu polskiego. Prawda ta przemawia

z naszej historii porozbiorowej.

Okazuje się, że prężny, żywotny element polski nie tylko potrafił położyć ważką zaporę zapędom germanizacyjnym czy rasyfikacyjnym, nie tylko przeszkodził kolonizacji niemieckiej, ale co więcej wykazał znaczną obcych przybyszów na nasze ziemie potrafił wchłaniać, zasymilować i całkowicie spolonizować.

Dzisiaj spotykamy się ze zjawiskiem wręcz przeciwnem. Dzisiaj nie na naszym pograniczu zachodnim czy północnym, ale pod murami Warszawy narasta element scementowany organizacyjnie, ideowo i kulturalnie obcy wszystkiemu, co polskie. To jest naga

skiem, które wpłynęło na wzmocnienie elementu niemieckiego w tak wydajnej mierze.

Idąc dalej i śledząc dane statystyczne dochodzimy do odkrycia bardzo znamienitego faktu. Okazuje się, że przyrost niemiecki jest przedewszystkiem wynikiem wzmoczonej agitacji niemieckiej, niemieckiej pracy organizacyjnej, idącej po linii

pozyskiwania dla niemieczny elementu polskiego drogą „rewindykacji“.

Dotyczy to przedewszystkiem ludności wyznania protestanckiego. Cyfry mówią aż nadto wyraźnie o tym fakcie. Oto w roku 1921 na 87.458 protestantów trzech zasadniczych wyznań, a więc luteranckiego, reformowanego i unijnego, tylko 47.400 czyli około 54 proc. podało narodowość niemiecką. W r. 1931 z pośród protestantów na ogólną liczbę 94.115 przynależało do języka niemieckiego jako ojczystego 70.538, a więc 75 proc. (!)

W ten sposób jesteśmy u sedna zagadnienia.

W Polsce, w państwie, które po wieloletniej walce odzyskało niepodległość i poczęło się rządzić własnymi prawami, zdołano robotą organizacyjną i agitacyjną przelęgnać na stronę niemiecką tak wielką ilość elementu, który za czasów z a b o r c z y c h nawet przyznawał się do polskości!

Obserwujemy to zjawisko nie tylko wśród ludności wyznania ewangelickiego. Mamy z niem do czynienia także aczkolwiek w znacznie mniejszych wymiarach przy studjowaniu przesunięć narodowościowych w obrębie wyznania katolickiego.

Obfita piana ułatwia pranie

Gdy mydło pieni się tak obficie, wówczas pranie idzie jak z płatka. Bielizna będzie idealnie czysta, przetrwa długie lata i zawsze będzie sprawiała radość gospodyni swa śnieżną białością.

MYDŁO JELEN'SCHICHT

E. LEYTIN.

SZWEDZKA WYPRAWA POLSKICH POWSTAŃCÓW.

STOKHOLM, w styczniu.

Chyba w żadnym innym kraju walki Polski o wolność nie znalazły echa tak żarliwego i oddźwięku tak silnego, jak w Szwecji. W latach 1863—64 powstanie polskie otoczone było tu właśnie, na północy, aureolą niemal religijną. Pieśń „Boże coś Polskę“, przetłumaczona na szwedzki, śpiewana była chórnie na nabożeństwach i licznych zebraniach, poświęconych poparciu polskiej sprawy. W parlamencie szwedzkim partje liberalne domagały się gwałtownie energicznego wystąpienia Szwecji przeciwko Rosji w obronie interesów Polski. Sympaty się liczne ofiary materialne.

Ten przeszły wycinek dziejów polsko-szwedzkich wydobły został z lamusa zapomnienia, dzięki pracom niezmordowanego K. G. Felleniusa „przyjaciela Polski Nr. 1“. Z jego doskonałej książki „Polska fragan ar 1863“ czerpiemy też załączone ilustracje.

Historja, którą zamierzamy tu przytoczyć, jest tylko anegdotą dziejową; tem niemniej rzuca ona ciekawe światło na ten mało u nas znany odcinek walk powstańczych. Odcinek tragiczny, bo ci młodzi ludzie poświęcali się i ginęli dla polskiej sprawy poza granicami kraju, o który walczyli; marli nie ujrzawszy ojczyzny, nie zmierzyszy się ze znienawidzonym wrogiem Padali w beznadziej.

Mało stosunkowo wiemy o tem „zagranicznym“ powstaniu styczniowym. Ta

nieznana w Polsce awanturyczna historia setki Polaków, którzy daremnie usiłowali przedostać się na ojczystą ziemię, którzy gasili własnymi ciałami pożar na statku, naładowanym prochem i umierali — dla Polski — daleko od niej, aż pod Kłajpedą — niech będzie poświęcona pamięci tych „nieznanych żołnierzy“ powstania styczniowego.

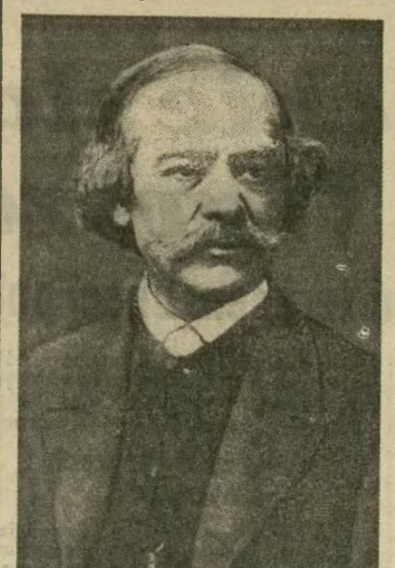
Wczesną wiosną 1863 roku stał w niewielkim porcie angielskim Gravesend parowiec „Ward Jackson“, załadowany — wedle deklaracji celnej — wyrobami metalowymi, opakowanymi w olbrzymich skrzyniach. Parowiec miał lada dzień ruszyć w podróż i marynarze wypijali już w szynkach ostatnią porcję grogu, gdy na pokładzie statku zjawili się dwóch celników angielskich. Chcieli koniecznie sprawdzić zawartość skrzyń.

Może któryś z marynarzy za dużo przy grogu mówił, dość, że ludzie którzy się takimi rzeczami interesowali, a podejrzanych indywiduów, opaczonych przez Rosję, kręciło się dość w porcie — dowiedzieli się, że te „wyruby metalowe“ są dość szczególnego rodzaju.

Był to mianowicie ładunek, przeznaczony dla polskich powstańców. Zawierał 50 beczek prochu, 60.000 ostrych nożów, trzy armaty z zaprzęgiem, broń i umundurowanie dla 2500 ludzi, oraz maszynę drukarską, z olbrzymim pakietem gotowych już odezw. Statek był wy-

najęty i ładunek kupiony z funduszków zebranych przez szwedzkich i angielskich sympatyków powstania.

Sytuacja była więc paskudna, kiedy celnicy okazali tak nagłe i wielkie zainteresowanie



Józef Demontowicz, emisariusz Rządu Polskiego w Kopenhadze.

ładunkiem. Kapitan jednak był człowiekiem decyzyjnym i śmiałym. Załoga była już na statku. Rozkaz brzmiał: — Podnieść kotwicę!

prawda! Wprawdzie ostateczne cyfrowe rezultaty nie należą jeszcze do takich, które w zestawieniu z ogółem ludności bić mogą na alarm, ale na alarm bije sila przyrostu niemieckiego pod stołca. Biję na alarm, wzywa do zastanowienia się i do mądrej, rzeczowej kontrakcji!

Pisma warszawskie, które zanotowały powyższe zjawisko, wspominają, że — jeśli idzie o element niemiecki — podobne zjawisko, jak pod Warszawą, daje się zaobserwować w województwie krakowskim i lwowskim.

To twierdzenie nie jest poparte niczem. Ludność Małopolski, mimo wszystkich popelnionych błędów, posiada do tej pory doskonałą żywotność, a mając za sobą tradycje organizacyjne i duży dorobek kulturalny, potrafi nie tylko skutecznie przeciwdziałać obcemu naporowi, ale do dziś jeszcze potrafi

wchłaniać obcy element w siebie.

Jeśli idzie o woj. lwowski, to szereg kolonii niemieckich, jakie powstały tam po zaborach, ma te niemieckie tylko w nazwach. Ludność tych kolonii spolonizowała się dawno i dowiodła swej polskości w naszych walkach o niepodległość i w ostatnich naszych walkach o Lwów i Małopolskę wschodnią, tudzież w walkach z bolszewikami. Spolonizowało się dawno w Małopolsce mieszczaństwo niemieckie, które wydało z siebie wielu wybitnych ludzi zasłużonych dla narodu polskiego na różnych polach.

To samo, a nawet w znacznie większej mierze da się powiedzieć o Ziemi Krakowskiej. Dla przykładu wystarczy w tem miejscu przypomnieć chociażby Wilamowice. Wszakże to z tych Wilamowice mamy wielu znakomitych i ofiarnych patriotów, na czele których kroczył wielki syn Ojczyzny i arcybiskup diecezji lwowskiej arcybiskup Józef Bilczewski.

Aktywność polskiego elementu w Małopolsce wschodniej, jego uświadomienie narodowe, jego ideowe wychowanie, jego wielkie tradycje daly wspaniałe rezultaty i w okresie przedwojennym utworzyły z tej ziemi ośrodek, skąd myśl niepodległa, skąd wiara w narodową przyszłość promieniowały na całą Polskę i nie pozwoliły narodowi zginąć. Te czyniki, jakie rozdziły się na tej ziemi w Krakowie i Lwowie działały nie tylko na Polskę, ale szły w świat i tam wołały głośno o prawa Polaków.

W epoce powojennej sprawa poczęła układać się w

tragiczny paradoks.

Nieprzemysłana i dorywcza polityka, stosowana niejednokrotnie wobec elementu polskiego, osłabiła ten element bardzo znacznie. Polityka ta była prowadzona pod hasłem zwalczania tych czy innych przeciwników politycznych we własnym społeczeństwie. Tepilo się nie tylko stronnictwa polityczne, ale paraliżowało się często zdrową pracę organizacyjną wielką dla utrzymania i rozbudowy polskości

I „Ward Jackson“ z dwoma przerażonymi celnikami na pokładzie popłynął pełną parą w kierunku Southampton.

Tam wypuszczono celników, natomiast na pokład weszło ok. 150 młodych Polaków-ochotników, którzy razem z niebezpiecznym ładunkiem chcieli oddać się do dyspozycji Rządu Polskiego. „Ward Jackson“ szedł ku morzu Północnemu.

25 marca zarzucił kotwicę w Källsingsborg, gdzie powstańcy chcieli przed dalszą podróżą zacerpnąć wody i kupić żywność.

Ale nawet śmiałemu kapitanowi wyprawa ta wydała się zbyt awanturnicza. Dostrzegł krążące okręty wojennej floty rosyjskiej i nie miał zamiaru z nią się spotkać. Wbrew rozkazom popłynął do Kopenhagi i uciekł razem z załogą.

Z nową, szwedzko-duńską załogą i nowym kapitanem, popłynął „Ward Jackson“ do Malmö, by tam przeczekać podejrzane manewry floty rosyjskiej. Ale w Malmö statek został zaaresztowany z rozkazu władz angielskich. Za tamto porwanie celników. Ładunek był jednakże od aresztu wolny.

Zaczęły się dla Polaków ciężkie dni. Czekać i czekać. Mieszkańcy Malmö oswoili się już z widokiem ich czerwonych czapek i z ich mowa, polubili ich niezmiernie. Stali się beniaminkami miasta. Oni jednak siedzieli i nudzili się śmiertelnie.

Zbliżała się Wielkanoc — był właśnie Wielki Czwartek — gdy do hotelu, gdzie mieszkali, wpadł jakiś człowiek.

— „Ward Jackson“ płonie! Rzucili się, jak stali, na pomoc. Na brzegi tłum, przy statku nikt, bo każdy boi się dobiec do pożaru, zającego wokół beczek prochu. Polacy rzucają się na ratunek ładunkowi. Czapki, kapotami, gotemi rękoma biją się o ogień, który już liże drewniane ściany komor

zasłużonych. Przypomnijmy w tem miejscu tylko te szkody, jakie polskiemu stanowi posiadania przyniosła taka polityka, prowadzona przez niższe organa administracyjne w stosunku do Sokola, T. S. L., Kółek Rolniczych, czy tym podobnych organizacji. Walcząc z miejscową grupą polityczną czy z mniej lub więcej wpływową politycznie jednostką, uderzało się w fundamenty organizacyjne, rozbiłoby się organizację, a tem samem obalało się warowny bastion, który nie tylko bronił, ale i zdobywał.

Na szlaku tej nieprzemysłanej i szkodliwej akcji leży bardzo wiele ruin takich twierdz polskości i polskich ośrodków mobilizacyjnych!

Podoczynność, nieufność wobec najbardziej zasłużonych ludzi, dopatrywanie się wroga państwa w każdym, ktokolwiek głośniejszy i śmiejszy się wyraża, osłabiły znacznie żywotność duszy polskiej, wprowadzając w konsekwencji w wielu ośrodkach zgubny dla narodowego życia marazm i obojętność na wszystko.

Ten stan w szczególności jaskrawo występuje w dawnym zaborze rosyjskim, gdzie infekcja wschodu trwała przez wieki cała i gdzie stosowanie niezdrowych metod wywołało w życiu organizacyjnym społeczeństwa polskiego największe zobojętnienie polskiego życia organizacyjnego.

A ta obojętność, ten zanik aktywności, dały rezultaty bardzo szybko. Doczekaliśmy się ogromnego przyrostu ludności niemieckiej nie gdzieindziej tylko w Warszawie. Czas już najwyższy na to, ażeby okna

Manewry floty Stanów Zjednoczonych



Na Oceanie Atlantyckim rozpoczęły się wielkie manewry floty Stanów Zjedn. z udziałem 80 jednostek. Oto jeden z krążowników biorących udział w ćwiczeniach — na tle drapaczy chmur N. Jorku.

ładunkowych. Lada chwila wyleci amunicja, powstanie, wszystko w powietrze!...

Nie wyleciało. Pożar ugaszono, ale „Ward Jackson” był już niezdolny do podróży.

Ładunek przeniesiono na inny statek, który postawiono gdzieś na bocznych kanałach z flagą ostrzegawczą na maszcie. Władze szwedzkie spoglądały nań z niechęcią. Rosyjski okręt wojenny kręcił się wokół Malmö, a Szwecja też nie chciała ryzykować konfliktu z potężnym sąsiadem.

Dla powstańców oznaczało to znów oczekiwanie, oczekiwanie bez końca. Oto stu pięćdziesięciu ludzi młodych, odważnych, rwących się do boju, siedzi uwięzionych w serdecznym, ale nudnym Malmö i sennie w bezczynności. Ładunek broni — bezcenny dla powstańców w Polsce — musi czekać w porcie na dość śmiałego właściciela statku i na dość ryzykanckiego kapitana, któryby ważył się przekroczyć przez łańcuch wojennych okrętów rosyjskich, blokujących wybrzeża południowego Bałtyku.

Nietrudno odgadnąć podniecone, niecierpliwie nastroje, panujące wśród młodych powstańców i nietrudno zrozumieć to, na którym powstała cała tajemnica i dość niezrozumiała sprawa Stefana Poesa. Był to bodaj najczynniejszy członek całej ekspedycji, prawa ręka płk. Łapińskiego, kierownika całej wyprawy. (Pułkownik pod pseudonimem Tefik Bey bił się w wojnie Krymskiej pod turecką flagą).

Poes (Węgier z pochodzenia), człowiek, jeśli wierzyć ówczesnym gazetom, które się tą sprawą zajmowały, żywy, miły, ujmujący i wyszałcony, wybijał się powoli na pierwsze miejsce wśród kolegów. Być może, że z tego powodu, być może że poprostu z powodu jakiejś kobiety wybuchła kłótnia między nim a hr. Tysskiewiczem, do której przyłączyło się kilku innych młodzieńców, stanawszy po stronie młodego hrabiego, Płk. Łapiński skła-

naszego życia otworzył na ścieżkę i ażeby przewietrzył jak najbardziej gruntownie to życie z czadu wschodniego, który

tak wiele kłesk nam przysporzył. Trzeba wyjść wreszcie na słońce i zdać sobie sprawę z tego, że wrogiem państwa i na-

DOPISYWANIE ODSETEK DO KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PKO

Posiadacze książeczek oszczędnościowych PKO proszeni są o złożenie ich w urzędach pocztowych lub Kasach PKO celem dopisania odsetek za rok 1938 w następujących terminach:

od 1 do 15 lutego książeczki od Nr. 1 do Nr. 500.000 z literą C

od 16 do 28 lutego książeczki od Nr. 500.001 wzwyż z literą C oraz książeczki z literą H

od 1 do 15 marca książeczki od Nr. 1 do Nr. 400.000 z literą D oraz książeczki z literą J

od 16 do 31 marca książeczki od Nr. 400.001 wzwyż z literą D oraz książeczki z literą K

od 1 do 15 kwietn. książeczki z literą L

od 16 do 30 kwietn. książeczki z literą F, N i S

Książeczki przyjmują za pokwitowaniem Centrala i Oddziały PKO oraz wszystkie urzędy pocztowe.

Zwrot książeczki nastąpi w miejscu złożenia najpóźniej w ciągu 7 dni.

Odsetki dopisuje się do kapitału na rachunkach oszczędnościowych z dniem 31 grudnia i oprocentowuje łącznie z kapitałem niezależnie od terminu wpisania ich do książeczki oszczędnościowej.

Między Berchtesgaden a Belwederem.

Wspomnienia misyj dyplomatycznych Hermana Rauschninga.

KRAKÓW, 2 lutego.

Mieliśmy po wojnie światowej cykl pamiętników, który rozświetlił ostatecznie tragiczne kulisy lat 1914—1918, mieliśmy pamiętniki z przewrotu bolszewickiego w Rosji, z powstania i upadku „republik waimarskiej” niemieckiej, poczyna się pamiętnikarstwo Odrodzonej Polski — ale okres narodzin hitlerizmu pozostał dotąd prawie nieknięty. Jest jeszcze za wczesnie na pamiętniki z tego okresu, któreby mogły niejedno wyjaśnić...

Tem większą uwagę winny zatem przyjąć wspomnienia i rozważania wydane świeżo na emigracji, w Szwajcarii, pod znanym tytułem „Rewolucja nihilizmu”. Autor, niepośledni historyk, ziemianin z pod Gdańska, należał do typu ludzi, jakich znała każda rewolucja, do których w rewolucji hitlerowskiej należał przede wszystkim ekonomista Schacht: takich, którzy widząc postępy rewolucji sami, wskoczyli do jej „czerwonego tramwaju” na jednej ze stacyj, choć od początku tram-

wajem tym nie jechali. Tacy po pewnym okresie czasu widzą się zwykle zmuszeni do tramwaju tego zeskoczyć — albo, jeszcze częściej, są z niego wyrzuceni.

Dla Polski zaś te wspomnienia i rozważania wydane w Zurychu mają szczególną wartość:

— ich autorem jest bowiem były narodowo socjalistyczny burmistrz Wolnego Miasta Gdańska, Herman Rauschning.

zał Poesa na jednodniowy areszt na statku i od tej chwili cała sprawa gmatwa się niepoimernie.

Poes ucieka ze statku i jedzie do Kopenhagi, gdzie rezyduje emisariusz polskiego rządu, Demontowicz. Płk. Łapiński telegraficznie prosi Demontowicza o aresztowanie Poesa pod zarzutem kradzieży. Poesa aresztują pod zarzutem... szpiegostwa na rzecz Rosji. Wypuszczają go wkrótce na wolność, Poes ogłasza otwarty list w szwedzkiej „Sydsvenska Snällposten” i nagle cała sprawa niktne. Powstała wskutek jakichś intryg, czy plotek w dusznej i niezdrowej atmosferze, panującej zapewne wśród niecierpliwie oczekujących na okazję do czynu — powstańców. Znikła — bo oto otwierają się drzwi więzienia. Ekspedycja może wyruszyć do Polski!

Na duńskim parowcu „Fulton” mają powstańcy dopłynąć ze swym ładunkiem do cieśniny Sund, tam przeładować transport na statek, którego nazwa trzymana jest w tajemnicy i próbować dostać się do Polski. Jak? Nie wiedział nikt.

Cała afera Poesa miała ten skutek, że on i kilku innych odłączyło się od wyprawy. Na „Fultonie” wyjechało z Malmö ok. 120 ludzi. Przeładunek w cieśninie odbył się w porządku. Inny parowiec, „Emelia”, również pod duńską flagą, ruszył z nimi na wschód.

Łapiński miał plan następujący: zarzucić kotwicę i iść na ląd na południe od Klajpedy i potem, przez niemieckie terytorjum maszerować do Polski. Statek zarzucił kotwicę niedaleko Klajpedy. Płk. Łapiński i czterech powstańców w przebraniu chłopów przemyściło się na ląd i rozejrzało się po okolicy. Widoki były niezłe.

Postanowiono o 10 wieczorem wysiąść na ląd.

Pogoda psula się z minuty na minutę. Z zachodu nadciągały czarne chmury, morze po-

częło piętrzyć się, burzyć, „Emelia”, jak pies na łańcuchu targała kotwicę. Ale było jasne

Polens Frihetsbön.

OPERATYWN.

Til Polska Odlösningsströmmen!

Gud, som bevarat oss forna tider
Må gitt vårt land, ack! Du som vill det skydda,
Se nu i nåd till folket, se det lider,
Slutet i bojor, qvaldt i slott och hydda;
Hör oss i nåd, o Herre, när vi bedja,
Skänk oss vårt land, O slit förtryckets kedja!

Herre, i strid för tron och för Din ära
Seger vi vunnit. Framåt Du oss förde.
Du om vår kraft lät verden vittne bära,
Ära oss skänkta när vår nöd Dig rödde.
Hör oss i nåd : : :

Herre, gif Polen fädrens glans tillbaka,
Landet lät blomstra, som förtryckarn öder:
Låt det igen få fridens hvila smaka,
Straffa ej mer! O, se hur folket blöder!
Hör oss i nåd : : :

Herre, Din arm kan våldets arm förkrossa,
Rättvisans God! För Dig de starka vacklat
Stäck deras råd, ur trådlom oss förlössa,
Tänd i hvart bröst den helga hoppets fakla!
Hör oss i nåd : : :

Helige Gud! Du, som kan under göra,
Låt oss ej mer i sorg och bojor vandra!
Jordriks folk, ack! värdes sammanföra
Fria, i Frid, i Kärlek till hvarandra!
Hör oss i nåd, o Herre, när vi bedja,
Skänk oss vårt land, O, slit förtryckets kedja!

STOCKHOLM, 1898. P. A. Norstedt & Söner.

Szwedzki tekst pieśni „Boże coś Polskę” z r. 1863.

jedno: dziś, albo nigdy. Przed ciągle myszkujejąca flotą rosyjską, przed licznymi łodziami rybackimi było nie sposób ukrywać okręt dużej. Jutro musiała „Emelia” odplynąć, a powstańcy być na lądzie.

Pod okręt podpłynęła pierwsza barka, gotowa do zabrania ludzi. Morze było barką o okręt. Z szalonym trudem udało się 32 ludziom zejść do barki, ciągniętej przez holownik. W pięć minut potem powstańcy na okręcie utylizowali krzyki i wołania o pomoc. Barka się wyrwała! Z 32 ludzi 8 udało się uratować. Pozostałych 24 oddało swe młode życie za to tylko, że chcieli się bić za Polskę...

Trzeba było wracać. Innej możliwości nie było. Czekanie równało się samobójstwu; marynarze się buntowali. Wśród burzy i piorunów wracała wyprawa. Liczyła już tylko 88 ludzi, wygłodzonych, spragnionych niemal śmiertelnie. Zapasy wody i żywności nie były obliczone na powrót.

Gdy przybyli do wybrzeży wyspy Gotland musiano ich — półtrupów — wynosić na ląd. Smutno to musiał być widok tych 88 ludzi, którzy wyjeżdżali ze Szwecji pełni otuchy i wiary w swe siły, pełnych odwagi i śmiałości. Teraz witala ich Szwecja jako ludzi bez nadziei.

Wyprawa była skończona. Powstańcom nie pozostało nic innego, jak prosić rząd szwedzki o odstąpienie ich z powrotem do Anglii. Władze zgodziły się na to, ale rozbroiły ich najprzód. Jedyne płk. Łapińskiemu pozwoleń zachować szablę.

Wkrótce w Malmö została tylko rzeczna pamięć po tych dzielnych chłopcach w czerwonych czapkach, pełnych zapatu dla sprawy, która i tak była przegrana... Może tylko chóralny śpiew „Boże coś Polskę” w kościołach Malmö brzmiał jeszcze smutniej, niż przedtem.

powlany na to stanowisko po wyborach z 1934 roku, które dały hitlerowcom względną większość w senacie gdańskim. Herman Rauschnig w latach 1934—1935 parokrotnie jeździł do Polski, był przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego i służył pośrednio za łącznika między Niemcami a kanclerzem Hitlerem w owym ważnym okresie.

Przypomnijmy sobie, że właśnie wtedy zapadała decyzja „pokój czy wojna” w stosunkach między Polską a Niemcami hitlerowskimi. Toteż wspomnienia z tej roli łącznikowej mają dla nas szczególne znaczenie...

Gdy Polska mogła zająć Gdańsk...

Oddajmy głos samemu Rauschnigowi:

Jesienią 1933 roku położenie Gdańska było szczególnie niepewne. Pojedyncze zaburzenia wywołane przez niekarności oddziałów S. A. dawały wówczas prawną podstawę (legitime Gruende) do wkroczenia wojsk polskich. Było



Herman Rauschnig.

wiadomem że Polska przygotowała trzystopniowy plan dla przywrócenia konstytucyjnych stosunków w Gdańsku i mogła go w każdej chwili wprowadzić w życie. Położenie ówczesnych sił wojskowych nie było takie, by mogło temu przeszkodzić i narazić się na niebezpieczeństwo zbrojnego zatargu z Polską.

Co zatem stało na przeszkodzie podobnemu rozwiązaniu? Wyjaśnić to nam Rauschnig nieco dalej: **oto polityczni wrogowie Niemiec nie tylko że sami gło natarli na nie w tym momencie, ale**

oddziałali i na Polskę hamująco, odradzając jej tamano traktatu pokojowego w drodze gwaltu.

Na Zachodzie — stwierdza Rauschnig — nie doceniano jeszcze narodowego socjalizmu niemieckiego i jego przyszłej groźby... Tymczasem dochodzi do pierwszych prób zbliżenia polsko-niemieckiego i Rauschnig szuka tego zbliżenia. W okresie wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów Rauschnig ma

audjencję u Hitlera.

Wskazuje mu, że polscy rozmowcy są zaniepokojeni niemieckimi planami ukrafijskimi i „ideami Rosenberga”, jak też pomysłami „zamlany Pomorza na Litwę”. Podnosi, że Niemcom grozi osamotnienie i oskrzydlenie i że neutralność Polski jest tem bardziej cenna, im bardziej Zachód odwraca się od Niemiec. Argumenty te robią na Hitlerze znacznie większe wrażenie, niż robiły je na Goebbelsie w Genewie, notuje Rauschnig. Fuehrer „raz jeszcze wyraża życzenie, by doprowadzić do spotkania jego z Piłsudskim...”

W okresie rokowań polsko-gdańskich Rauschnig jest

przyjęty przez Marsz. Piłsudskiego,

już dotkniętego nieuleczalną chorobą. W okresie tym stosunki polsko-niemieckie określił już pakt dziesięcioletni. Rozmowa w Belwederze poczyna toczyć się na temat... narodowego socjalizmu:

„Hitler ryzykuje za wiele, wyraził się parokrotnie Marszałek Piłsudski. Hitler nie zmieni niemieckiego narodu i na swój sposób go nie przekształci. Na zewnątrz wiele się zmieniło. Ale wszystkie trudności tkwią, jak tkwiły, zostały tylko zakryte. W swoim czasie wyjdą na wierzch.

Marszałek wskazał na swe trudne prace wychowawcze w narodzie polskim. Przez wiele lat próbował ten na ród wychować. Nie może jednak powiedzieć, żeby mu się nie udało. Jego ramię było za słabe. Marszałek robił wrażenie dobrze poinformowanego zarówno co do przebiegu spraw w Niemczech, jak i położenia w partii. Omówił następnie najbardziej zasadniczy błąd Hitlera, polegający na tem, że zbyt szybko wysuwa się na pierwszy plan, i w końcu sam się odpowiedział za wszystko. On Piłsudski, raz jeden tylko wyszedł dalej, niż to sobie sam zakreślił.”

Rauschnig odniósł wtedy wrażenie życzliwości Marszałka w stosunku do Niemiec, natomiast krytycznego stanowiska w stosunku do celowości metod rządzenia, stosowanych w Trzeciej Rzeszy. Powiedział o tem Hitlera. Ten doszedł do wniosku, że na taki pogląd Marszałka musiały wpłynąć wiadomości z wydarzeń ówczesnych w Prusach Wschodnich, gdzie wła-

Kalendarz szczęścia

wskazuje Ci numery szczęśliwych losów 44 Loterii Państwowej. Odczytasz je z łatwością pod datą jakiegoś ważnego zdarzenia, np. urodzin Twoich lub Twych najbliższych, w punkcie skrzyżowania odpowiedniego dnia i miesiąca. Są one do nabycia jedynie w popularnej kolekturze **DOM BANKOWY O. I J. GRÜSS, LWÓW.** *Wybierz los z Twoim numerem — możesz zostać milionerem!*

Biulet	Styczeń	Luty	Marec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Biulet
1	50451	123734	54221	100038	6864	13302	227	24055	111435	3083	56786	64491	1
2	4680	52456	2541	16770	123737	52470	47542	91492	17068	50470	226	48906	2
3	100040	69467	95441	111428	22003	95404	123710	100034	143714	77914	96063	138910	3
4	25484	146325	224	149021	56759	106788	4681	68498	11316	4674	149002	123718	4
5	72745	4685	50488	68471	128820	68424	149111	56757	132586	103889	8349	50453	5
6	154669	31425	128936	30872	56763	229	138942	123729	8346	29504	56786	95417	6
7	15825	142701	138665	54215	40031	8349	25488	68477	131323	68403	128258	31402	7
8	3096	56780	56796	3898	140205	70570	138669	33424	28778	128288	25469	229	8
9	124060	113614	128937	158992	31404	25469	22002	147019	56798	6330	149119	128933	9
10	105174	56775	52464	24057	103883	137377	7312	95416	137716	70562	2543	6328	10
11	68411	70565	64496	4710	68441	100038	34675	95442	56759	124070	138662	54230	11
12	132340	229	40645	15802	123724	115611	9437	77926	149008	68440	40031	56761	12
13	28754	82048	148331	111439	50461	91493	128285	50490	40630	123723	6869	142705	13
14	40645	29505	70585	50455	16753	148337	68424	132327	95410	74190	127969	91451	14
15	13307	111424	34672	138946	124096	54216	80131	25472	68489	140206	7317	47374	15
16	4680	4682	149026	80143	64492	115616	56767	138950	113618	28759	56772	142300	16
17	129438	50488	2546	54230	37595	149050	123736	64483	91462	96070	8341	82040	17
18	37793	137705	123715	31404	149076	9439	56798	132584	47379	100012	142191	123733	18
19	6324	74195	28783	124093	4707	125277	68408	70565	6328	142297	50460	45477	19
20	100010	56762	138943	68487	52472	145588	124095	4674	123746	68412	95407	144128	20
21	3891	123731	95408	48646	70567	4702	96069	68453	56754	73068	100037	3092	21
22	80156	50467	146274	137734	80158	138880	54214	77929	124067	148333	54218	95406	22
23	37794	3891	68443	54215	56776	141383	47385	7505	15828	22012	47397	3092	23
24	145548	74196	22019	128286	9433	68500	95429	77912	9438	82043	139701	91457	24
25	47374	25467	138944	29506	28762	68417	149116	124091	40037	56770	146651	50461	25
26	22011	91472	50493	37797	147015	73061	70573	3093	100029	80152	30871	125280	26
27	156055	48901	142198	149005	80134	91454	141381	125279	68439	125278	77920	47384	27
28	80134	95442	96080	82046	100009	140210	72745	40040	56787	4681	145287	132585	28
29	2543	2546	40646	145888	91493	50457	40635	9432	74193	229	50470	6323	29
30	103888		50457	9432	4695	100032	4664	140236	50499	80136	70555	24052	30
31	50471	111424		140233			128251	6323		115615		95406	31

Zamów natychmiast wybrane szczęśliwe numery pocztówki, przekazem pocztowym lub wpłacając na P. K. O. Nr 500.101 za 1/5 zł. 10.—, za 1/3 zł. 20.—, za cały los zł. 50.—, a osiągniesz **MILION SZANS** i **MILION ZŁOTYCH** będziesz mógł wygrać w słynnej ze szczęścia kolekturze Polskiego Monopolu Loteryjnego

DOM BANKOWY O. I J. GRÜSS

LWÓW — LEGIONÓW 1. — P. K. O. Nr. 500.101.

Salonwagen zu Salonwagen” (od jednego wagonu salonowego do drugiego). Marszałek jednak z „technicznych powodów” uznał go za trudny do przeprowadzenia. Tak do spotkania tych dwóch ludzi nie miało już dojść nigdy...

„Czy Polska będzie neutralna?”

Rauschnig, jak wspomnieliśmy, był w tym ważnym okresie agentem łącznikowym niemiecko-polskim. Ciekawą jest więc ocena, jaką podaje, niemieckiej i polskich motywów, z jakich utkano przyszłe porozumienie. **Po jednej i po drugiej stronie odegrała rolę izolacja polityczna.** Niemcy przyjąwszy hitlerizm tracili z dnia na dzień sympatie wielkich demokratów Zachodu. Polska przekonała się po Locarno, że na swoich sojuszników zachodnich nie może zbyt wiele liczyć.

Bankructwo „misji historycznej” pana Wołoszyna.

Co się stanie jeszcze na Rusi Zakarpackiej?

(Od naszego korespondenta politycznego).

PRAGA, w styczniu.
Kiedy po układzie monachijskim nastąpiła reorganizacja Czecho-Słowacji w formie utworzenia „państwa federalnego Czechów, Słowaków i Karpatorusinów” i kiedy w wyniku tej decyzji mianowany został autonomiczny rząd Rusi Zakarpackiej, wiedziano odrazu, że **Praga przypiszyła sobie niemal kłopotów**, biorąc na siebie ryzykowny obowiązek troszczenia się o kraj, skazany już z góry na zagładę. Dziś, w związku z aferą generała Prchala, która odbiła się głośnie echem zagranicą, można powiedzieć śmiało, że **Praga nie entuzjazmuje się już zbytino tym kraikiem**, upatrzonym przez nierealnych agentów ukraińskich za główną kwatery ich fantastycznych planów wywrotowych.
To też owiana mistycyzmem co najmniej trzeciej kategorii Ruś Zakarpacka, składająca się z kilku... pagórków, tudzież „stolic”, przypominającą lepszą wieś — staje się zwolna ulubionym tematem... feljetonistów cudzoziemskich, przyjeżdżających tamże w czasach ostatnich w coraz większej liczbie gwoli zbierania materiału, bardziej... sensacyjnego, niż politycznego...
Ludzie ci przyjeżdżają potem do Pragi, celem uzupełnienia swych wiadomości... Co im można powiedzieć? Chodzą od polityków do polityków, nawiedzają redakcje pism tutejszych, zameczają koresponden-

PO SŁOŃCE POŁUDNIA

wycierka włosenna m/s Piłsudskim
3 — 30 kwiecień.
Gdynia — Lipska — Neapol — Palermo — Tripoli — Ceuta — Gdynia
Cena udziału od **660 zł.**
FRANCOPOL WARSZAWA, Mazowiecka 9 i Oddziały w Białsku, Katowicach, Lwowie, Łodzi i Poznaniu

Natomiast samo porozumienie nie było po stronie niemieckiej wynikiem jakiegoś wielkiego, daleko patrzącego planu. Była to **improwizacja**, którą junkrzy pruscy, wówczas sojusznicy Hitlera, przyjęli sceptycznie. Wydarzenia międzynarodowe, kopiące coraz większą przepaść między Niemcami a Zachodem, miały jednak tę improwizacyjną politykę podtrzymywać. **Wtedy to Hitler pytał Rauschniga po jego sprawozdaniach z wizyty w Polsce, „czy Polska pozostałaby neutralna gdyby on prowadził wojnę na Zachodzie?”**

Tak oto dziergała się więc porozumienia polsko-niemieckiego, przypadkowa, dorazna, prowizoryczna, a jednak trwalsza niż się mogło wtedy zdawać i Niemcom i Polakom.

W następnym okresie rozmów Warszawy z Berline Rauschnig jest już poza temi rozmowami i **poza samym narodowym socjalizmem**. Ten „hitlerowiec z adaptacją” sprzeciwił się bowiem pełnej hitleryzacji W. Miasta. Chciał tu utrzymać rodzaj parlamentaryzmu, polegającego na tem, że hitlerowcy i prawica miałyby większość, ale inne partie nie byłyby złaichszaltowane. Być może, że w tym stanie rzeczy i on, Rauschnig, i Wolne Miasto Gdańsk, miałyby bardziej samodzielną rolę. Znowe burnistrz Wolnego Miasta zasmakował w negocjacji dyplomatycznej i podobała się jemu

rola Gdańska jako pośrednika

między dwoma wielkimi państwami. Sam Rauschnig, osiadły ziemiannik z pod Gdańska, mógł mieć we krwi stare tradycje samodzielnosci gdańskiej... Ale nie spodobało się to gauliterom partyjnym w Gdańsku, ani ich szefom w Berlinie. Opor przeciwhitlerowski został zgnieciony, Rauschnig stracił swoje stanowisko. **Musiał sprzedać majątek i emigrować.**

Wspomnienia warszawskich rokowań i misji dyplomatycznych są najwidoźniej najmilszym wspomnieniem zgorzkniałego dziś emigranta. Antypolsko nastrojony Niemiec w miarę własnych prac dał się pozyskać dla **działa porozumienia polsko-niemieckiego**, w którym tak był czynny. Wyrażał je za korzystne obustronnie. Natomiast hitleryzm w jego pojęciu **osłabiał niemieckość** na Wschodzie tego państwa. Już raz, za Bismarcka, Kulturkampf antykatołicki przyczynił się do podburzenia „uśpionego narodo” Kaszubów przeciw protestanckim Prusom, co „wykorzystali polscy księża i działacze z Poznańskiego”. Teraz razizm i nietolerancja polityczna, jaka niesie ze sobą Trzecia Rzesza, „osłabia politycznie spójność niemiecką na Wschodzie, zuboża ją i przysparza jej wrogów”.

Parokrotnie staje jeszcze Rauschnig na rozdrożu spraw niemieckich i gdańskich. **Wła. że stworzenie Gdyni**, skutek polityki Wolnego Miasta, **zadało wielki cios przyszłości gdańskiej**. — „Gdybyśmy prowadzili inną politykę od 1919 roku — wyznał na innym miejscu — **mielibyśmy w Gdańsku 200.000 Polaków i nie byłoby Gdyni!**” Ale dyktant ten pozostawia nierozstrzygnięty. Czy wolałby czysto niemiecki, ale upadający Gdańsk, czy Gdańsk w połowie tylko niemiecki, ale za to **przetworzony na albrzymią metropolię bałtycką?** Nie wiadomo.

Ciekawe przecież, że takie myśli snuł się jednak w latach 1934—1936 nad czasaka gdańskiego burmistrza, prezydenta senatu, Hermana Rauschniga.

KSAWERY PRUSZYŃSKI.

tów pism zagranicznych, a nad wszystkim góruje jedno zasadnicze pytanie:
Co to wszystko znaczy?
A do czego to prowadzi?
Nikt nie wyznaje się w sytuacji. Na razie jest to temat do jakiejś wielkiej powieści awanturycznej lub filmu, który jednakowoż musiałby koniecznie nakręcony zostać w... Hollywood.
Jakież wdzieczne sceny proszą się aż serce o zrealizowanie **Rząd urzęduje w namiotach**. Jest ciemna jesienna noc... W oddali słychać strzały... Na pagórkach widać gromady siczowców, wywijających rewolwerami i karabinami... W jakiejś zapadłej karczynie bity są tajemnicza narada konspiratorów ukraińskich. Niektórzy z nich mają długie... brody i takie... sztylety za pasem. Wódka przegrzająca chlebem z... kukurydzy... Co ta będzie?
Wszystkie trzy

ochozy koncentracyjne przepelnione są więźniami politycznymi...
W Huszt spotkać można egzotycznych **Ja-pończyków**, podenerwowanych **Francuzów**, całe falangi **Niemców**, a poza tem „Instruktorów” najrozmaitszej kategorii, służących

radą i pomocą i zapisujących skrzętnie wszystkie swe spostrzeżenia... **Komunikacja odbywa się na... mulach**, ponieważ inne środki lokomocji nie wchodzą z powodu trudności terenowych w rachubę — słowem, sytuacja jedyna w swoim rodzaju. **B. podurzędnik czeski pełni funkcje... dyrektora kolei żelaznych na Rusi Zakarpackiej**, nie mając jednakże zbyt wiele pracy, ponieważ koleje prawie że... nie funkcjonują...

W wygłodzoną i zupełnie z takiej sytuacji niezadowoloną ludność wmawiają prowodyrzy polityczni, jakoby Ruś Zakarpacka miała do spełnienia

misję poprostu... historyczną,

na którą patrzeć będzie cały świat, jak długi i szeroki... Wydawane w tym celu prymitywne czasopisma rozpowszechniały naiwne w wysokim stopniu tezy, przesyłając egzemplarze racynyżne nawet i przedstawicielom dzienników zagranicznych w Pradze w nadziei na skuteczną propagandę...

Zdając sobie dokładnie sprawę z konsekwencji tego chaosu, zdecydował się reżim centralny na wysyłkę wypróbowanego oficera armii czecho-słowackiej **generała Prchali do Husztu** w charakterze członka rządu Rusi Zakarpackiej,

połączając mu bezwarunkowe przywrócenie spokoju i porządku

w tym kraju z uwagi na niebezpieczeństwo związków międzynarodowych. Jak już z depeš wiadomo, wywołała jego nominacja ostry sprzeciw zarówno ze strony Wołoszyna, jak i Revaya, oraz nawet... **protesty ich pod adresem... Berlina**...

Zadanie gen. Prchali będzie niewątpliwie niesłychanie trudne. Praga spodziewa się jednak, że mimo wszystko stanie się on już w czasie niedługim **panem sytuacji**, mając do dyspozycji całą egzekutywę wojskową, której jest wodzem naczelny.

Warto przytem zaznaczyć na marginesie, że członkowie bojówek ukraińskich, należący do organizacji strzelców siczowych składają się prawie w 80-ciu procentach z

b. komunistów i anarchistów,

k którzy już z niejednego pieca chleb jedli...

* * *

Obecnie należy zastanowić się, jaka sytuacja powstanie na Rusi Zakarpackiej, zwłaszcza po wycięciu min. Ribbentropa w Warszawie. **Czy Wołoszyn i Revay uprzątną nadal propagandę antypolską, głosząc, że za nimi stoi Berlin?**

Sądymy, że prowodyrzy ukraińscy

nie będą mogli zasłaniać się wleceją Berlinem.

Taka logiczna całkiem konkluzja powinna zostać wyciągnięta w wyniku ostatniej fazy rozwoju sytuacji międzynarodowej. Ruś Zakarpacka nie powinna być **odtąd ogniskiem propagandy antypolskiej**, ani też odskoczną do jakichś planów fantastycznych, godzących w żywotne interesy Polski, jeżeli stosunki polsko-niemieckie mają być w dalszym ciągu poprawne, utrwalając zasady zgodnej współpracy pomiędzy oboma państwami. Izolowany w ten sposób od zagranicy i pozbawiony wszelkich wpływów od zewnątrz, reżim na Rusi Zakarpackiej będzie musiał zrezygnować sam po jakimś czasie z planów fantastycznych, pozbawiony wszelkiego poparcia.

Już dzisiaj nadchodzą tu z zagranicy całym wyraźne głosy, stwierdzające

nieaktualność zagadnienia Rusi Zakarpackiej.

Nie znaczy to naturalnie, aby Polska miała zaniechać dalszego, szczegółowego, jak dotąd śledzenia rozwoju sytuacji na Rusi Zakarpackiej, celem powzięcia odpowiednich zabiegów w wypadku jakichś niespodzianek.

Praskim zwolennikom powstania Wielkiej Ukrainy na niekorzyść... **Polski zrzędy znacznie miny po najnowszym w tej kwestii wyjaśnieniu sytuacji międzynarodowej.**

Bankructwo t. zw. młsił historycznej Wołoszyna powinno więc stać się niebawem faktem dokonany.

Mieczysław Lisowski.

Komunikat szczęścia!
TYSIĄCE — SETKI TYSIĘCY MILION
 możesz wkrótce wygrać na los z kolektury
BRACIA SAFIER
 Kraków, Rynek Główny 6.
Zakup los bezzwłocznie!
 Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.
 Konto P. K. O. Nr. 414.400.

Światowid

Nr. 6 756 ROK XV
 5 LUTEGO 1939 R.
 Cena 60 Groszy
 CENA 60 GR.
 PRINTED IN POLAND



MIN. VON RIBBENTROP NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE



Warszawska wizyta min. von Ribbentropa i zdobycie Barcelony przez hiszpańskie wojska narodowe, oto dwa najważniejsze wydarzenia ubiegłego tygodnia na terenie polskim i międzynarodowym. Treść najnowszego 6-go numeru „Światowida”, w tych ramach zawarta, obejmuje jednak również wiele innych, godnych utrwalenia objawów współczesnego życia, przyczem nasze Panie przyjmą niewątpliwie z zadowoleniem wiadomość, że w tym przeglądzie nie brak i akcentów karnawałowych, będących pożądaną sposobnością do pokazania wytwornych strojów balowych.

CENA 60 GROSZY!

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Nr. 6 „ŚWIATOWID“

Wśród białych masek i otchłannych oczu.

28 lat więziennej maskarady.

HAGA, w styczniu. (TP-m) Istota więziennictwa ulega ciągłym przemianom. To, co wczoraj wydawało się władzom i opinii celowe i racjonalne, jutro zostaje uchylone, jako mijające się z celem. Taki właśnie los spotkał rozmaite posunięcia w dziedzinie kryminalistyki w różnych krajach. Jednym z najdziwniejszych zarządzeń, do niedawna jeszcze obowiązującym w więzieniach holenderskich, podyktowanym zre-

szta z jak najszlachetniejszą intencją, było **narzucenie więźniowi przymusu noszenia białej maski**, zakrywającej twarz i szyję, odsłaniającej tylko oczy. Władze zamierzały w ten sposób uwolnić skazańca po opuszczeniu murów zakładu karnego od przykrych koleżanów w wypadku, gdyby jako człowiek, który odpokutował za swoje czyny, spotkał się z dawnym towarzyszem. Lepiej, żeby tacy

ECHA.

Mowa kancl. Hitlera w tytułach prasy światowej.

(mr) Prasa niemiecka — nie bez uczucia dumy — przytacza obszernie echa mowy Führera w stolicach świata. Istotnie jest rzeczą pouczającą przyglądać się tym selkom tytułów, jakimi prasa różnych krajów i różnych odcieni politycznych zaopatrzyła streżczenia mowy.

A więc prasa włoska „wybiła“, mówiąc stylem dziennikarskim, oczywiście ustępy poświęcone Italji: „Niemcy po naszej stronie“, „Pogłębienie włosko-niemieckiej solidarności“, „Niemcy przy boku Italji“ — oto wiązanka tytułów głównych pism włoskich.

Nieco inaczej brzmią tytuły dzienników angielskich: „Uwolnienie od ciężaru Alp“, „Londyn nie wierzy własnym oczom“, „Hitler wierzy w długi pokój“ itd.

Prasa francuska bardzo rozmaicie „utyłowała“ mowę. Od rzeczowych tytułów jak np.: „Niemcy wysuwają swe postulaty kolonialne“ aż po skrajnie napaśliwie prasy lewicowej. Prasa umiarkowana zaopatrjuje mowę tytułami w rodzaju: „Mowa, która nie oznacza wojny“.

Gdyby się przeprowadziło odpowiednie obliczenie, to przekonalibyśmy się, że prasa europejska w 80 procentach wysunęła na tytuł słowa mówiące o pokoju. Charakterystycznym jest, że prasa niemiecka nie wysuwa w swych tytułach (podając w całości mowę Hitlera) — kolonij — lecz właśnie pokój! „Deutsche Allgemeine Zeitung“ podaje tekst mowy pod olbrzymim czterospaltowym tytułem: „Wierzę w długi pokój!“ (słowa wyjęte z tekstu mowy). Również i inne niemieckie dzienniki wybijają pokojowość mowy. Te tytuły dzienników niemieckich są bardzo wymowne.

dwaj ludzie nie poznali się i nie wiedzieli, na jak hańbiącym terenie do niedawna rezerzy przebywali.

Ale przed kilku laty musiano cofnąć ten nakaz. Okazało się bowiem, że był on okrutny, a nie humanitarny. Bezpośrednią przyczyną uwolnienia skazańców od przymusu noszenia białych masek była tragedia niejakiego Jana Kroopa. Jako 18-letni chłopiec **zakochał się Jan Kroop w młodej dziewczynie**, lecz gdy zmiarkował, że narzeczona nie dotrzymuje mu wierności,

zabił ją w szale zazdrości.

Sąd wziął pod uwagę młody wiek oskarżonego i zamroczenie umysłu, wskutek doznanego zawodu, lecz mimo to skazał go na **dożywotnie więzienie.**

Jan Kroop dostał się do zakładu karnego, gdzie z początku śmieiała go raczej dziwna maskarada a towarzyszy. Po pewnym czasie zaczął sobie jednak uprzytomniać, że do końca życia **nie zobaczy ludzkiej twarzy, lecz tylko maski**, białe maski, odsłaniające jedynie otchłanne, tęcznaje rozpacz oczu. Pod wpływem tego koszmarnego otoczenia uległ nerwowi chłopiec

atakowi szału.

Gdy wreszcie opuścił szpital więzienny, popadł w melancholję. Pozornie pogodził się z otaczającymi go widmami w białych maskach, różniących się od siebie tylko wzrostem, numerem i wyrazem oczu.

Po 28 latach wypuszczono Jana Kroopa z zamkniętego zakładu, biorąc pod uwagę jego nienagane sprawowanie. Pozwolono mu zamieszkać **na farmie więziennej**, gdzie pracowali ludzie bez masek. Ale ten tłum nagich twarzy wywołał w nim silną **reakcję nerwową.**

Uwzględniając jego stan, pozwolono mu zamieszkać prywatnie i przychodzić do pracy na farmę. Kroop wynajął **pokój**

u pewnej młodej, przystojnej wdowy,

matki kilkorga dzieci, które odniosły się do przybysza z wielką życzliwością. Między lokatorem a gospodynią wywiązała się miłość, której uwięzieniem było małżeństwo, zawarte po kilku miesiącach.

Nowe warunki, niespotykane przez 28 lat twarz ludzką, nieosłoniętą białą maską, nie wpłynęły uspokajająco na b. więźnia. Całymi godzinami wpatrywał się w oblicza otaczających go. Studjował śmiechy, miny, gesty, jak człowiek, spragniony tych wrażeń, których brak odczuwał przez 28 lat. Badanie gry wyrazu na twarzach ludzkich stało się jego **ohłdną namiętnością**. Czuli, że nie jest zdolny do dalszego życia w tych warunkach.

Pewnego dnia znikł z domu. Poszukiwania dały wynik nieoczekiwany. Z sąsiedniego kanału wyloniono zwłoki Kroopa, przy których znaleziono karteczkę ze słowami:

„Byłem bardzo, bardzo szczęśliwy. Ale oprócz twojej twarzy, żono najdroższa i twarzy dzieci, które pokochałem, jak własne, dokozałem mi widok nazbyt wielu twarzy obcych, które przesładują mnie, które zdręczają mnie niewypowiedzianie. Wolę śmierć, jak takie życie!“

Wstrząsająca ta tragedia człowieka, który po 28 latach makabrycznej maskarady nie mógł oświadczyć się z normalnym otoczeniem i warunkami, wpłynęła na władze holenderskie, iż znieśli przymus białych masek w więzieniach.

Baczność!
PROSZEK DO PIECZENIA
 z gwarancją
Suchard

Kłopoty rodzinne i państwowe prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Polityka syna nie idzie drogami poczynań ojca.

WASZYNGTON, w lutym.

(mb) Przedziwne kłopoty ma prez. Roosevelt ze swoim synem, 28-letnim Elliottem. To prawdziwe *enfant-terrible* wśród jego dzieci. Nie żeby syn ten nie udał mu się, nie osiągnął sukcesów i stanowiska — przeciwnie, jest bardzo zdolny, reprezentatywny i mimo młodego wieku piastuje już godność dyrektora rozgłośni radiowej koncernu prasowego Hearsta w Fort Worth w stanie Texas. Ale właśnie to stanowisko naraża prez. Roosevelta na astawiczne *d e m o n i i*, wyjaśnienia, starcia z opozycją. Bo jakkolwiek Elliott Roosevelt jest ostatecznie człowiekiem prywatnym, nie mającym nic wspólnego z rządem, to jednak stanowisko syna tak popularnego prezydenta, jak Franklin Roosevelt, poniekąd obowiązuje. A tego właśnie nie chce, czy nie może zrozumieć czupurny Elliott. Wygłasza przemówienia radiowe, które doprowadzają ojca do istnego szału.

Tak np. we wrześniu zaatakował Elliott przez radio Meksyk, co omal nie doprowadziło do wojny między obydwojma państwami. Twierdził on, że jego zdaniem rząd amerykański powinien zerwać z Meksykiem, jeżeli tamtejsze kopalnie ropy nie będą zwrócone niezwłocznie amerykańskimi właścicielom. Następną katastrofalną krach na giełdach, niezliczone zapłaty w Białym Domu ze strony prasy i rządu meksykańskiego, panika w prasie amerykańskiej. Uśmierzenie burzy wymagało najwyższego taktu, najsubtelniejszych argumentów Roosevelta i członków rządu. Podobno sprawa ta pociągnęła za sobą

gwałtowną scysję w rodzinie Roosevelтів

podczas Bożego Narodzenia.

Jeżeli te pogłoski odpowiadają prawdzie, to jednak i awantura domowa nie potrafiła uśmierzyć temperamentu kłopotliwego syna. W krótki czas później wystąpił z nowym sensacyjnym przemówieniem: domagał się, aby następcą jego ojca w 1940 r. został wybrany wiceprez. Garner.

Mało kto poza Ameryką jest dokładnie wzbujany z charakterystycznym właścicielami zastępcy Roosevelta. Ci jednak, którzy go znają, łatwo mogą sobie wyobrazić, jak sensacyjne było oświadczenie Elliotta. Krawczy najfantastyczniejsze domysły na ten temat. Jak to — czyżby Roosevelt uknuł podstępny plan lansowania Garnera, który wprawdzie jest bardzo lubiany i popularny w Stanach Zjednoczonych, ale jako polityk nie wykazał dotychczas żadnej inicjatywy? Byłby to istotnie sprytny trik, aby sobie samemu zapewnić zwycięstwo! Przecież niedawno oświadczył Roosevelt, że na swojego następcę lansować będzie młodego Harry'ego Loyda Hopkinsa, obecnego ministra handlu. Cóż to wszystko ma znaczyć?

Sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona. W każdym razie wystąpienie El. Roosevelta, popierające Garnera jako przyszłego prezydenta Stanów, jest bardzo interesujące. Jego kandydat liczy dzisiaj 70 lat. Jak już wspomnieliśmy,

Garner jest człowiekiem niesłychanie popularnym,

lecz tylko w obrębie Stanów.

Jego dotychczasowa kariera przedsta wia się jak romantyczny film. W młodości był typowym i nieokielzanym synem Texasu. Znano go pod przydomkiem „Cac-

cus Jack”, ponieważ zamiast kwiatka nosił stale w butonierce pączek kaktusa. Mając lat 20, uganiał jako prawdziwy



Prez. F. Roosevelt.

cowboy po stepach, uzbrojony w rewolwer 6-strzałowy. Później zmienił zawody, jak rekawiczki. Był doradcą prawnym, bankierem, wydawcą pism, wreszcie został obrany sędzią pokoju.

To ostatnie stanowisko zdobył w sposób wielce oryginalny. Jego kontrkandydatką była dama o niemielszym temperamencie jak on sam, miss Etta Rheiner. Walcząc z nim o wybór, obrzucała go najgorzdszymi inwektywami, przypominając publicznie wszystkie jego sprawy. Garner dał sobie jednak z nią radę. Przesorsował swój wybór, ożenił się z Etta Rheiner i zmusił ją do pełnienia funkcji sekretarki.

Businessami najrozmaitszego gatunku dorobił się Garner milionów.

Handlował wszystkim, czem się tylko

dało: dobrami, bankami, stadami bydła. Zakładał farmy owocowe i szkoły sadownicze. Równocześnie zabiegał o stanowisko polityczne. Partja demokratyczna wysunęła go wreszcie na stanowisko wiceprezydenta Stanów. Roosevelt, który go bardzo lubi, choć często toczy z nim walki, nadal mu przydomek „Mr Commonsens”. Przydomek to bardzo trafny, gdyż Garner jest istotnie człowiekiem o wybitnie praktycznym rozumie z małym nalotem konserwatyizmu. Między nim a prez. Rooseveltem istnieje cicha umowa, że nie będą się wzajemnie atakowali publicznie. Prywatnie dochodzi jednak często do gwałtownych kontrowersyj, a gdy dziennikarze zawiadomieni o takim krachu, pytają się Garnera o przebieg konferencji, odpowiada z najniewinniejszą miną: „Doprawdy, drodzy chłopcy, już zapomniałem o czem mówiliśmy!” — i idzie dalej.

Garner wygląda na lat 50, choć liczy 70. Nic dziwnego, że zdołał się tak dobrze zakonserwować. O ile nie przebywa w swoich posiadłościach w Texasie, przyjeżdża do Waszyngtonu, gdzie zajęcza do prywatnego przystanku hotelu i już o 9-tej godzinie kładzie się spać. Z tego powodu muszą być odraczane posiedzenia rządowe do następnego dnia, chociażby sprawy nie nosiłyby zwłoki. Również wyłącznie dla Garnera zarządza się o godz. 5-tej popołudniu przerwa w obradach bez względu na to, czy sprawa są bardziej, czy mniej piękna, gdyż starszulek musi wypić o tej porze swoją szklanek mleka z masłem. Jest rzeczą charakterystyczną, że Garner nie nawidzi brida, a grywa tylko w pokera. Twierdzi, że tylko poker jest grą naprawdę amerykańską.

W partji demokratycznej tworzy Garner najbardziej pracowite skrzydło, czego bynajmniej nie tai. Kto wie, jakimi niespodziankami zaskoczy opinie Ameryki następnym wykładem radiowy Elliotta Roosevelta o Garnerze.

Każdy wybiera sam swój szczęśliwy los

Oto podajemy następujące numery do wyboru:

20379 27243 11897 18209 40911 6404 117352 27244 13422 30278
117330 117334 115434 147135 149080 117356 108707 141316 30269 117326
142480 141319 5514 4799 42230 33749 117309 8276 147432 4798

Handlarz Kulekury
tel. 125-93

KLASÓWKA

Praków, Rynek 81. 5
Róg Siennej

DZIECKO POLSKIE - W POLSKIEJ SZKOLE POPZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZAGRANICĄ

Z DNIA.

Od befsztyka ...do koniaku...

A więc wiemy już nareszcie, jak to było naprawdę z naszym pierwszym oficjalnym występem sportowej reprezentacji w Paryżu, zakończonym — jak wiadomo — sromotną porażką cztery do zera.

Jedenastu chłopaków pojechało do Paryża. Przybrało szlachetną nazwę reprezentacji państwa, przydzieliło grzeszne ciała w koszulki z godłem państwowym i dostali w skórkę.

Od błędy nie w tem okropnego, dostać w skórę od lepszych sportowców. Czasami trzeba przegrać. Nikt nie wygra, kto nie gra. Ale kto gra, ten musi czasami przegrać. I w Paryżu nie zrobili z owsa ryżu. Przegrać z honorem, to nawet pięknie.

Kwintesencja w tem, czy aby naprawdę... z honorem?

Na przedwczorajszym zebraniu zarządu P. Z. P. N. ukarano w związku z meczem parryskim kilku naszych graczy „reprezentacyjnych” surowymi karami. Zawieszenie w prawach członków drużyny olimpijskiej. — Upomnienia i nagany.

Za co? Czy za to, że przegrali? Chyba nie. Po przegranej meczu w Paryżu „wypnęto” się niechęć jednemu z naszych graczy takie zdanie:

— „Wylaził z was katowicki koniak!”

Dziwne, że koniak wypity w Katowicach wylaził dopiero w Paryżu, ale widać w sporcie różne dziwne dziać się mogą.

Już nieraz polskim sportsmanom „wylazł i lly” w najbardziej nieodpowiednich momentach różne nieoczekiwane rzeczy. Na przykład Nojemu ów legendarny *już befsztyk*. Befszyk Nojego przejdzie chyba tak do historii, jak waltroba Prometeusza. Do tego gastronomicznego kompletu dochodzi teraz koniak katowicki.

Obawiam się jednak, że to menu odwrotniej strony medalu naszych reprezentacji sportowych może być przez t. zw. „opinję” niezbyt konsekwentnie spożywane. Befszyk

jest naogół rzadko lubiany. Trzeba specjalnego amatora Koniak lubimy wszyscy.

Befszyk Nojemu wypominała dosłownie cała Polska. Wymniwano go w pismach satyrycznych, w teatrach, śpiewano kuplety w operetkach, piętnowano w gazetach. I za co? Za to, że przetrenowany, zmęczony chłopak miał poprostu dobry apetyt. Pewnie, mógł być ostrożniejszy. Ale zdarzyło się — i przepełno już. Drugiego befsztyka Noji nie zje przed biegiem choćby konał z głodu.

Ale z tym katowickim koniakiem sprawa przedstawia się całkiem inaczej. Koniak lubimy wszyscy, i dlatego właśnie, będziemy skłonni przebaczyć go i Górze i Matjasowi i Piecowi. „No, bo cóż... że tam trochę pociągali z butelki, cóż to zięgo”... Tak praw dopodobnie powie ogół. Nie napiętnuje owego koniaku ani satyra, ani społeczeństwo. Mimo, że koniak ów zrobił o wiele więcej zła, niż befsztyk. Mimo, że kto raz pociągnął z butelki, ten napewno chętnie do niego powróci. Choćby to miało demoralizować dziesiątki tysięcy młodych sportowców...

Jak będzie wyglądał w przyszłości, wobec ostatnich doświadczeń katowickich, obóz „kondycyjny” naszej reprezentacji sportowej?

Boisko, otoczone ze wszystkich stron w jakim murem. W murze wmurowane cele. Po treningu każdy zawodnik zamykany będzie w oddzielnej celi.

Jeżeli zbliżyć się będzie mecz, na którym władzom sportowym specjalnie będzie zależało, przed kratami cel ze sportowcami obnoszony będzie półmisek z befsztykiem i butelka koniaku Katowickiego. Dla rozjątrzenia zamkniętych. Żeby grali z większą czułością.

Boisko sportowe zbudowane będzie w kształcie befsztyka, a bramka otrzyma wykład butelki koniaku.

Toż to będą wówczas wyniki! Zaszczynie! Same zaszczynie... porażki!

Romk.

STANISŁAW STWORA.

WIATR Z NAD SOŁY.

Jeszcze mi szumią dźwięk twoje fale,
jeszcze mi huczą twoje wody,
choć dzielą nas od siebie dale,
i jużem przecie jest niemłody,
jeszcze mi szumią dźwięk twoje fale,
jeszcze mi huczą twoje wody.

Jeszcze mi szumią dźwięk twoje fale,
jak mi szumią, gdy'm był chłopcem
i za owcami biegł przez hale
i miasto było dla mnie obce.
jeszcze mi szumią dźwięk twoje fale,
jak mi szumią, gdy'm był chłopcem

O Soł! Soł! górską wodol
niepowstrzymane twoje biegi,
zabrały duszę moją młodą
i młodych moich lat szereg,
zabrały duszę moją młodą
niepowstrzymane twoje biegi.

Pradziadów moich woda szumna
niejedną na dnie twoich głębi,
o woda waga, woda dumna
legł trud — i chłopka tza się zębli
niejedną na dnie twoich głębi
legł trud — i chłopka tza się zębli.

Huczą mi Soł twoje wody,
powrotną biją we mnie falą
młodości mojej i kłębów,
sny moje dawne w nich się żalą,
huczą mi Soł twoje wody,
powrotną biją we mnie falą!

CO DZIEŃ NIESIE?

2
Luty

Czwartek

M. B. Gromniczej
Słowafaleki: Miłosławcy
Ewangeliści. Ocz. M P
Grecko-kat.: 20 Eufemjusza

Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybywa dnia	Przebyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
7 2	16 2	9 8	3 0	1 23	14 20	5 22	

Eksterniści mogą zdawać maturę „aż do skutku”.

Ministerstwo oświaty zatwierdziło regulamin egzaminów maturalnych w liceach nowego typu dla kandydatów szkół prywatnych, nie posiadających pełnych praw państwowych oraz dla eksternistów.

Regulamin ten wprowadza kilka zasadniczych zmian. Przy egzaminach wydawane będą tej kategorii kandydatów świadectwa maturalne czterech typów licealnych: humanistycznego, klasycznego z językiem greckim, matematyczno-fizycznego i przyrodniczego. Egzaminy będą składane z 4 przedmiotów piśmiennych i 11 ustnych.

Ustalono, że czas trwania egzaminu ustnego z jednego przedmiotu nie może przekraczać 30 minut. Przy egzaminach eksternistów doniosła reforma jest zezwolenie na składanie egzaminów nieograniczoną ilość razy, a nie jak dotąd tylko 3 razy.

Ubiegający się o maturę na eksterna muszą mieć ukończone co najmniej 17 i pół roku życia, wykazać się odbyciem służby wojskowej lub P. W. z obozem letnim, a nadto świadectwem niekaralności.

Egzamin dla eksternów odbywać się będą 4 razy do roku, a dopuszczane będą jedynie osoby, posiadające świadectwo z ukończenia 4 klas gimnazjum nowego typu lub 6 klas gimnazjum typu starego ustroju szkolnictwa średniego. Kandydaci będą też egzaminowani z przysposobienia wojskowego, przyczem egzamin ten będzie się składał z części praktycznej, polegającej na sprawdzeniu rozwoju fizycznego kandydata oraz teoretycznej, jak egzamin z zasad obrony przeciwlotniczej i gazowej oraz ratownictwa sanitarnego.

Przy egzaminach maturalnych poza stopniami z poszczególnych przedmiotów stawiany będzie także stopień z ogólnego wykształcenia i rozwoju umysłowego. Skasowane zostają matury z „dwójkami”, gdyż ogólnie stopnie muszą być co najmniej dostateczne.

Ulepszone metody produkcji wyrobów tytoniowych.

(gd) Jak już pokrótce donosiliśmy, po raz pierwszy w tym roku przybył z Ameryki nasz motorowiec „Batory”. Ostatnia podróż odbywała się w wyjątkowo korzystnej atmosferze, a statek poza ładunkiem przyniósł wielu pasażerów.

Między innymi powrócił do kraju delegacja wysłana do Ameryki przez Monopol Tytoniowy dla studiów nad produkcją. Podczas kilkumiesięcznego pobytu w Ameryce, delegaci na czele z kierownikiem produkcji inż. Zawadowskim, studiowali ulepszone metody produkcji wyrobów tytoniowych. Ulepszenia te mają być wprowadzone przez Monopol Tytoniowy.

Alkoholikom, cierpiącym na nieżyt żołądka, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa w ilości około 150 gr dziennie, przywraca apetyt w zdumiewająco krótkim czasie. Zapyt. lek. 538k

Nowa mapa Czecho-Słowacji.



Czeskie zakłady kartograficzne przystąpiły obecnie do sporządzenia nowej mapy Czecho-Słowacji. Na ilustracji praca nad wykreśleniem nowych granic.

Kto startuje w narciarskich mistrzostwach świata?

dowiesz się **Z nr. 6. Tygodnika Sportowego „RAZ DWA TRZY”**

który poza tem przynosi: Nasi pływacy na tle poziomu światowego - XVIII Rajd Automobilowy do Monte Carlo Bazylea i Zurych zobaczą polskich hokeistów - Polak zdobywcą „Medalu Lilienthala”.

Cena 30 gr.

Wszędzie do nabycia.

25 lat temu...

O CZYM PISAŁ ĆWIERĆ WIEKU TEMU
„ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY”
dnia 3 lutego 1914 r.

Jak rozwiązać kwestję żydowską w Polsce?

Redakcję „I. K. C.” odwiedził głośny działacz syjonistyczny p. Sokół, przeciw któremu w całej prasie galic. ukazały się ataki, i oświadczył (w obszernym wywiadzie), że nigdy nie występował wrogo przeciw Polsce, że bynajmniej nie jest litwakiem, lecz wywodzi się ze starej rodziny rabinów krakowskich, i że hasłem jego jest: „Precz z żargonem i niemiecką wśród żydów w Polsce”. Żyd powinien używać języka hebrajskiego jako swego narodowego, a polskiego jako krajowego. Sokół (który w Warszawie wydawał „Hacofire”, a potem w okresie asymilatorskich tendencji pracował w „Izraclie” i w „Gazecie Polskiej”) uważa dalszą asymilację za iluzję i utopję. Jest syjonista, a za racjonalne rozwiązanie kwestii żydowskiej uważa emigrację części ludności żydowskiej do Palestyny, a resztę ludności żydowskiej, pozostającą w kraju, nie wyzbywając się swej narodowości i ochrony swych interesów w dozwolonych granicach prawnych, żyć winna wśród rdzennej ludności lojalnie i nie szkodząc interesom społeczeństwa polskiego.

Odczyty, które Sokół wygłasza w Galicji, zajmują się sprawami Palestyny, a przede wszystkim walką przeciw zakusom germanizacyjnym, jakie przejawia rząd niemiecki odnośnie do szkół i instytucji oświatowych w Palestynie. Te zakusy germanizacyjne cieszą się zaś poparciem rządu tureckiego.

Zjazd moskalfilski we Lwowie z udziałem Czechów i bójkii uliczne.

W sali „Domu Narodowego” obradował przez cały dzień zjazd „Narodnoho Sowietu” galicyjskiej Rusi, czyli moskalfilów odłamu Dudykiewicza. W obradach brali udział postawie czeszy: Kłofacz, Hraz, Kotlar i Glawicek, postawie moskalfilscy dr Kurylowicz i Markow, b. wielu księży z prowincji i włościan, ogółem przeszło tysiąc osób.

Od rana przychodziło do awantur i bójk w ulicach. Władze zmobilizowały wojsko, policję i żandarmerję. Dworzec był policją obstawiony. Młodzież „ukraińska” kamieniami obrzucała wychodzących z dworca moskalfilów, jeden z nich dr Czerkawczakiewicz z Przemysła został poważnie skażony w twarz. Na zjeździe postom czeskim zgutowano olbrzymią owację. Przewodniczył obradom dr Dudykiewicz.

Wieczorem młodzież polska postępowała wraz z „Ukraińcami” usiłowała demonstrować przed Domem Narodowym oraz przed domem w ul. Wałowej, gdzie mieścił się Tow. im. Kaezkowskiego. Policia plazuując szablasto rozpraszala tłum, który rzucał kamieniami. Kilku policjantów odniosło rany, a także wielu demonstrantów. Wieczorem wybito szyby w gmachu „Zivnostenska Banka” i kilka latarni padło też ofiarą demonstrantów.

PRZENIESIENIE REUTERA I FORSTNERA.

Pułk. Reuter z Saverne zamianowany został komendantem 12 p. grenadierów we Frankfurcie nad Odrą, a por. Forstner przeniesiony do p. p. w Bydgoszczy, co w Saverne przyjęto z wielkim zadowoleniem.

NAPAD NA POCIĄG WE FRANCJI. Na pociąg łuparowy, idący z Mons do Bauviere bandyci wykonali napad. Zatarasowali tor giazami, skutkiem czego pociąg się wykołcił, poczem zaczęli rabować, steroryzowawszy konduktorów. Po dokonaniu rabunku zniknęli bez śladu.

KSIAŻĘ WIED JEDZIE DO ALBANJI. Nowy władca Albanji ks. Wied wyjechał z Berlina do Italji. W Brindisi zgromadziła się flotyła torpedowców i krążownik „Garibaldi”, aby towarzyszyć ks. Wiedowi w podróży do Durazzo.

Nauka języka polskiego w amerykańskich szkołach.

(sw) Jak donoszą z Jersey City (N. Jersey) w Stanach Zjednoczonych, dzięki staraniom sędziego Saturniewicza, oraz poparci gubernatora stanu Moore i burmistrza miasta, władze szkolne wprowadzą naukę języka polskiego w szkołach wyższych (t. j. naszych średnich).

Wykłady rozpoczną się we wrześniu.

Tak budują w Sowietach!

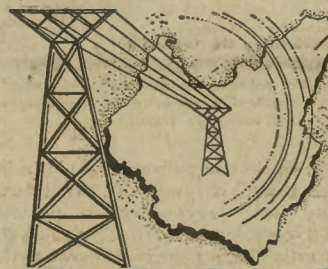
(k. z.) Z Woroneża (Rosja) donoszą, że podczas nadbudowy czwartego piętra Domu Kultury pod ciężarem nagromadzonych materiałów załamał się sufit 3 piętra.

Spadające ciężary przebiły drugie piętro i runęły na pierwsze piętro. 2 robotników zostało zabitych, jeden ciężko ranny, 6 zaś rannych.

Olbrzymia powódź we Francji.



Olbrzymie opady spowodowały katastrofalny wylew rzeki Loary we Francji. Wylew wyrządził wielkie szkody. Oto widok zalanej drogi pod zamkiem Chambord.



Na całą Polskę

rozchodzą się wieści o wygranych, jakie przynosi 44 Loteria. Pomyśl, że i Ty możesz po nie sięgnąć nabywając los w szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 19. Konto P. K. O. 7192
Oddział Kraków, Rynek Główny L. 43. Konto P. K. O. 61160
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.
Ciągnięcie rozpoczyna się 23 lutego o 12.

Ten cudzoziemiec pokochał Polskę naprawdę...

Przygody sędziwego dziennikarza holenderskiego na drodze Warszawa-Poznań.

(Sm) W szpitalu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu leczy się od dnia 20 grudnia ub. r. dziennikarz holenderski 72-letni Jan van Hongel.

Van Hongel opuścił Warszawę w dniu 19 grudnia po zebraniu materiałów do pracy na temat opieki nad młodzieżą w Polsce. Nie czuł się specjalnie dobrze i w drodze, w ciastnym przedziale, począł słabnąć. Zwrócił to uwagę konduktora kolejowego, który zaalarmował stację we Wrześni, by wezwano na dworzec lekarza.

Istotnie na dworcu w Wrześni lekarz już był, zaplikował Holendrowi kilka zastrzyków uspakajających i radził przerwanie podróży albo we Wrześni, albo najpóźniej w Poznaniu. Holender zdecydował się na Poznań.

Krótko po opuszczeniu przez pociąg dworca we Wrześni boleści sercowe poczęły się wznagać. Nagle w przedziale zjawiła się młoda panienka która zawiadomiła go, że w Poznaniu na dworcu oczekiwać go będzie Pogotowie Ratunkowe, które przewiezie go do Bazaru, gdzie oczekiwać go znów będzie lekarz. Wszystko już jest przygotowane.

Istotnie w Poznaniu, dokąd Holender przyjechał już w stanie bardzo groźnym, sanitariusze Pogotowia Ratunkowego przenieśli go na nosze i odwieźli do Bazaru, gdzie istotnie czekał lekarz, który zaordynował leczenie szpitalne. Kiedy Holender począł tłumaczyć, że przecież nie posiada przy sobie pieniędzy, bo w obawie przed komplikacjami dewizowymi na granicach, zabrał tylko minimalną potrzebną ilość złotych, marek i guldenów, spotkał się znów z wyjaśnieniem, że i o tem pomyślano, albowiem ręczyła za niego owa młoda panienka.

Kim był ów duch opiekuńczy Holendra? Młoda studentka U. W., córka profesora U. P., która

rej nazwiska nie będziemy podawali nie wiedząc, czy byłoby to jej miłe. Wracala na wakacje świąteczne i widząc w wagonie człowieka chorego, zaaranżowała wszystko.

Holender po kilku dniach, kiedy zdrowie mu na to pozwoliło, napisał kilka uprzejmych słów do Ministerstwa Kolei, dziękując „nieznacnemu konduktorowi za wezwanie na dworzec wrzesiński lekarza”.

W kilka dni później w pokoju chorego zjawili się dwóch panów z Dyrekcji Kolei w Poznaniu, którzy zapytując się troskliwie o zdrowie pacjenta oświadczyli gotowość odwiedzenia go do granicy, gdy tylko zdrowie mu na to pozwoli.

Wzruszony Holender, który nam o tem opowiadał, zakończył swe słowa stwierdzeniem, że „prawdopodobnie dobry Bóg pozwolił mi zachować w drodze do Ojczyzny po kilkuletnim pobycie w Polsce, aby jeszcze na progu Polski mógł poznać dobroć tego Narodu”. W panience tej widzi on dalsze wcielenie tych „zalet charakteru Polek, które umiały towarzyszyć mężom na wygnaniu do Syberji, które umiały w młode pokolenie wszczepiać umiłowanie Polski”.

Dodajmy od siebie, że nikt bardziej godny nie mógł poznać zalet naszego charakteru. P. Jan van Hongel jest korespondentem „De Tijd”, organu holenderskiej partji katolickiej. Bawił w Polsce od kilku lat, zajmując się gruntownie temi zagadnieniami, które najczęściej bywają w prasie zagranicznej poruszane, ale zawsze mylnie i nieprzychylnie dla Polski. Postawił sobie za punkt honoru przostawienie tych wiadomości.

Jedzie teraz do Holandji na zasłużony odpoczynek.

MIGAWKI KARNAWAŁOWE.

Bal przed 40-tu laty.

Pamiętasz bracie te wspólne ślizgawki, te spacerki po plantach, a te majówki w lesie kolanowskim — a dopiero te bale bocheńskie.

Kolega Karol Frycz o mało co nie wyleciał z gimnazjum za to, że przed maturą w przebraniu, ucharakteryzowany na dziedzica z Kongresówki — wybrał się na bal i tańczył kontredansa vis-a-vis z gospodarzem klasy. Co za kapitalny pomysł. A ten jego strój, charakterystyczny własnego pomysłu i ta niezrównana gra. Było to dalipan świetną zapowiedzią wielkiego talentu późniejszego artysty, dzisiejszego dyrektora Teatru krakowskiego. Nie myślcie, że go zdemaskowano. Nie. Sam się wygadał przy bufecie, a wiadomo, że w elokwencji szedł o lepsze nawet... z Rydlem.

Nie zapomnę mego pierwszego balu w Bochni — w starym kasynie, naprzeciw magistratu — w roku Pańskim 1899.

Z galerji lunety dźwięki rzęsatego mazura. Na salę wypadł niby huragan korowód par. Wodzirej Robert Han ślizgowym ruchem przeleciał przez całą salę po posadczce woniejącej wośkiem. W pierwszej parze świetny mazurzysta burmistrz Malss z szczerolotym łańcuchem, wydzwanianym takty o frakowy gors.

„Dziś, dziś, dziś” — „panowie z życiem”. Spłoty, koszycki, wirarze, gwiazdy, koguciki — krakowskie wesele. Znowu holubiec. „Dziś, dziś, dziś”. Ognisty, siarczysty, szalony, nieomal potępieńczy mazur trwa godzinę, dwie, trzy. Wodzirej ochrypl. Mimo to dwoi się, troi. Organizuje batalje, rzuca w ataku grom po gromie, wychodzi zwycięsko z najawilszej strategicznie sytuacji. Muzyka praży z góry ogniem tonów. Dancerszy robią co mogą za cnie 50 centów wstępu. Panie mają tendencję wysockzenia z powłok tiulów i koronek. „Dziś, dziś” — koniecznie „dziś”!

Muzykantom popuchnię ręce. Ci od dętych mają oczy zasze krwią, wyszarpują sobie płuca, cierpią na posuchę śliny — chociaż lykają całe bomby okolicmskiego.

Panowie zmieniają gorączkowo wysokie, spótniale kolnierzyki. Przymosowane białe rękawiczki ześlizgują im się z rąk — jak gdyby wyjęte z mydlin. Panie mają wypieki, zesznurowane gorsety ścisają...

Na kanapkach pod ścianami sali balowej siedzą mamy i ciocie, coraz senniejsze, nieczule na żadne salwy. Wyczerpały już całe kopalnie tematyków, ploteczek. Strzegą jednak sumiennie rzuconych im z wdziękiem przez córuchny bukietów. Liczą je i wagą. Jedna szacuje naręcza u drugiej — za zdrowie, a dyskretnie i dyplomatycznie.

Z sali bufetowej buchają krzyki — jak gdyby harcował pluton belzebubów. Zawadjacki śpiew zespala się z rykiem.

— „Niec żyje nam” — „sto lat, sto lat” — „nie pójde do domu aż rano”.

Na sali balowej w dalszym ciągu mazur — ale już białe. Zadałoby się, że doszedł do kulminacyjnego punktu. Ale gdzie tam. Wykres jego wznosi się ustawicznie.

Błękitnawe światło dzienne kłóci się z odbłaskiem oświetlenia. Z nad łysiny zziąjanego piwośza dymi w górę pod wiszący nad nim канделяber słup pary. W powietrzu wiruje kurz, z którym nozdrza chłoną całą gamę zapachów.

Migawkowa zjawia gaśnie i znika. Na biurku mojem leży kalendarz, a na nim widnieje „rok 1939” — tak odległy i tak różny od minionego okresu wlotów i ulud...

Dr. Ad. Z.

Ciężary z powodu trzęsienia ziemi.

(PAT) Rząd chilijski przedłożył kongresowi szereg projektów ustaw w związku ze spustoszeniami, dokonanymi przez trzęsienie ziemi 24 stycznia. M. in. złożono następujące projekty: zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej w sumie 2 miliardów pezów, z czego pół miljarda przeznaczone jest na odbudowę zrujnowanych osiedli ludzkich. Następnie zwiększony zostanie podatek gruntowy, podatek od spadku i darowizn, opłaty patentowe oraz taryfa telegraficzna.

CZYTAJCIE „ASA”!

KTO ZWYCIĘŻY: MORALNOŚĆ CZY HAZARD?

Wszystkie kasyna gry zostały w Belgji zamknięte!

Bruksela, 1 lutego.

(h. j.) Najskuteczniejszą propagandą turystyczną Belgji zagranicą było istnienie kasyn gry w ruletkę i bakarata we wszystkich niemal miejscowościach kąpieliskowych i kuracyjnych.

Początkowo koncepcje na otwarcie kasyna posiadały w Belgji tylko dwie miejscowości: Ostenda i Spa, wkrótce potem jednak rozwijające się nad morzem liczne kąpieliska pozakładają je również u siebie. Istnienie zresztą kasyna znajdowało się w ścisłej zależności z dobrobytem wspomnianej miejscowości. Tylko te kąpieliska nadmorskie się rozwijały, które pozwoliły na funkcjonowanie u siebie ruletek.

W bardzo krótkim jednak czasie

Belgia posiada więcej kasyn gry, niż Francja.

Nad morzem założono olbrzymie kasyno w Knocke, liczące dwadzieścia kilka stołów

ruletki i kilkanaście bakarata. Nieco mniejsze kasyno istnieje w Ostendzie, Blankenburgu i Mariakerke. Ponieważ wszystkie te kasyna powstały we Flandrii, finansierki waloccy zażądali rekompensaty i obok Spa powstały kasyna w Namur, Herbstahl, Chaudfontain, w okolicach Liege. Dodajmy, iż obok tego istnieje kilka pomniejszych kasyn. Ostatnio wreszcie zebrano kapitały w celu założenia kasyn w Visé nad granicą holenderską i w Genval, znajdującym się o kilkanaście kilometrów od Brukseli.

Niespodziewanie jednak policja belgijska uprzedziła dyrekcję kasyn, że o ile nie zostaną one natychmiast zamknięte,

przeprowadzone w nich będą obawy i właściciele ich będą aresztowani.

Decyzja ta wywołana została ostatnim skandalem w Visé, gdzie burmistrz Paulus i kilku innych urzędników pobierało

pówki za przeprowadzenie starań w celu otrzymania pozwolenia miasta na otwarcie kasyna. Burmistrz Paulus otrzymał 92.000 franków i znalazł się z tego powodu w więzieniu.

Wiadomość o zlikwidowaniu w Belgji wszystkich kasyn gry wywołała w miejscowościach nadmorskich niebywały popłoch wśród hotelarzy. Już rok ubiegły był dla nich katastrofalnym ze względu na konkurencję Francji, teraz jednak, po zamknięciu kasyn, można się spodziewać, iż turyści obcy omijać będą Belgję zupełnie. Do premjera Spaaka udała się delegacja, złożona ze wszystkich burmistrzów miejscowości, posiadających kasyna i domagała się jego interwencji u ministra spraw wewnętrznych. Obecnie nie jest wiadomym, jak sprawa ta zostanie rozstrzygnięta, niemniej jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zamknięcie ruletek odbije się poważnie na ruchu turystycznym z Anglii i Holandji.

Nabożeństwo żałobne
za duszę śp.
Zygmunta Bieżeńskiego
odbędzie się w piątek, dnia 8 lutego br.
o godz. 7.30 w kościele św. Marka. 760k

nych, spraw wewnętrznych, opieki społecznej oraz związku izb organizacyj rolniczych: związku powiatów R. P., związku gmin wiejskich, profesorowie i nauczyciele, wybitniejsi działacze wiejscy oraz urzędnicy ministerstwa W. R. i O. P.

Min. prof. Wojciech Świętosławski, otwierając konferencję oświadczył, że przywiązuje wielką wagę do podniesienia poziomu wykształcenia i wychowania młodzieży wiejskiej i do przysposobienia jej tak do pracy w rolnictwie, jak i w innych zawodach.

Minister zaznaczył, że akcja dokształcania zawodowego wysuwa się na czoło działalności szkolnictwa zawodowego i że w innych zawodach, poza rolnictwem, rozwija się pomyślnie. Dzisiejsza konferencja zbliży nas do rozwiązania zagadnienia dokształcającego szkolnictwa na terenie wiejskim, co jest szczególnie ważne ze względu na rolniczy charakter naszego państwa.

Mimo trudnych warunków budżetowych ministerstwo podejmuje pracę nad realizowaniem problemu dokształcającego szkolnictwa wiejskiego, jednakże przewiduje, że zakres programowy, czas trwania nauki oraz formy organizacyjne będą dostosowane do realnych możliwości budżetowych.

Konferencja jednomyślnie uznała za rzecz konieczną i niecierpiącą zwłoki przeprowadzenie planowej akcji dokształcania młodzieży wiejskiej w wieku od 15 do 18 roku życia, przyczem wypowiadano się za dwuletnią 5-miesięczną szkołą dokształcającą wiejską, połączoną z planową praktyką w gospodarstwach rodziców, z możliwością przedłużenia nauki na trzeci rok z tem, że w trzecim roku zwróci się uwagę na specjalne kierunki, jak ogrodnictwo, mleczarski, spółdzielczo-handlowy, rzemieślniczy z uwzględnieniem przemysłu ludowego i chałupnictwa.

Wieczne pióra jako odznaki i ordery w Chinach.

(c) Od pewnego czasu Chiny są największym odbiorcą wiecznych piór. Fabryki sprzedają na tamtejszych rynkach dziesiątki milionów sztuk.

Początkowo nie wiadomo, czemu przy pisaniu tak obryli zbył piór. Okazało się, że najmiłszym podarkiem dla Chińczyka inteligenta czy analfabety, jest wieczne pióro. Wystając bowiem z kieszeni, zaświadcza tem samem każdemu, że właściciel pióra jest „p i s m i e n n y” i musi posiadać odpowiednią inteligencję. Mnóstwo analfabetów chińskich korzysta z tego i nosi ostentacyjnie jedno lub więcej nawet piór, przypięte klipsami do kieszeni. Im więcej ktoś ma piór, tem większa ma być inteligencja danego osobnika, a nawet daje posiadaczowi piór możność zaliczania siebie do „lepszej sfery” ludności.

Również w wojsku chińskiem najulubieńszym podarkiem jest wieczne pióro, choćby nie było ze szczerzego złota i to tak dalece, że zamiast odznak otrzymują żołnierze wieczne pióra. Generałowie chińscy poszli jeszcze dalej i nadają zastępnym i dzielnym wojakom pióra, zamiast orderów wojskowych.

Niezorganizowanie straży pożarnej kosztuje Francję 18 miliardów rocznie

(MTP. m.) Ostatni katastrofalny pożar w Marsylii, może największy w bieżącym i poprzednim stuleciu — o czem świadczy podana niedawno statystyka — wywołał w francuskiej opinii publicznej bardzo smutne refleksje na temat dezorganizacji gospodarki społecznej. Słusznie zauważano na łamach niektórych dzienników, że aparat państwowy, w którym szwankuje tyle kółek i sprzężyn, musi wykazywać mankamenty w funkcjonowaniu. Np. w dziedzinie pożarów wykazuje statystyka, że we Francji należy liczyć się przeciętnie z 30.000 pożarów rocznie, wskutek nieostrożności i katastrofalnego braku urządzeń zapobiegawczych. Spowodowana w ten sposób szkoda jest oceniana na 3 miliardy fr. rocznie. Do tego należy doliczyć przeciętnie straty, wynoszące 15 miliardów fr. rocznie, które powodują pożary lasów.

Francuskie towarzystwa ubezpieczeń od pożarów wypłacają swoim klientom ponad 750 milionów fr. rocznego odszkodowania, dyferencja w ponoszeniu strat przypada do podziału na państwo i właścicieli spalonych obiektów. Liczba osób, które w jakikolwiek sposób stały się ofiarami pożarów, tracąc życie lub doznając porażenia, wynosi przeciętnie rocznie 25.000, między tymi 5000 dzieci. W samym Paryżu i na przedmieściach wydarza się przeciętnie każdego roku 4.000 pożarów. Miasta ponad 100.000 mieszkańców, których jest we Francji 15, notują w swoich statystykach po 400 pożarów rocznie, czyli, że ponad 1 pożar dziennie.

Dla rekonwalescentów

OVOMALTYNA POMAGA DO SZYBSZEGO ODZYSKANIA SIŁ



Podczas rekonwalescencji ważne jest podtrzymywanie i odnawianie sił bez obciążania narządów trawienia.

Dostarcza witamin i najważniejszych substancji odżywczych, jest łatwa i bardzo smaczna

Gdy pacjent wraca do zdrowia po przebytej chorobie, dobór odpowiedniego pożywienia ma bardzo duże znaczenie. W tym okresie Ovomaltyna oddaje nieocenione usługi. Ovomaltyna zawiera bogactwo witamin, przyswajalne węglowodany, wapno, fosfor, żelazo, lecytynę i ciała białkowe, umożliwia zatem do-

starzenie organizmowi niezbędnych substancji odżywczych nawet wtedy, gdy ilość przyjmowanych pokarmów jest ograniczona. Ovomaltyna jest łatwa i smaczna, a ponadto stanowi wydatną pomoc dla narządów trawienia, zawiera bowiem diastazę, która przyspiesza trawienie spożytych pokarmów.

OVOMALTINE

wzmocni i Ciebie!

Imieniny P. Prezydenta R. P.



W ub. wtorek delegacja szkół warszawskich złożyła na Zamku życzenia imieninowe P. Prezydentowi R. P. — Na zdjęciu uczenie jednej ze szkół, wręczają P. Prezydentowi Rzpilote kwiaty.

Dokształcanie zawodowe młodzieży wiejskiej.

(PAT) W Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. w dniu 30 stycznia br. odbyło się posiedzenie sekcji rolniczej państwowej komisji oświaty zawodowej, poświęcone zagadnieniu zawodowego dokształcania młodzieży wiejskiej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstw: rolnictwa i reform rol-



TOLEDO

„Historyczny” kapelusz.



I niech się znajdzie jeszcze taki opozycjonista, który powątpiewa w to, że moda czerpie większość swoich pomysłów z polityki. Nasza ilustracja przekona go napewno, że jest w błędzie. Bo oto zaledwie wrócił premier Chamberlain ze swojej historycznej podróży do Rzymu, zaledwie zdołał odpocząć i ochłonąć z wrażeń nie tyle po wynikach swojej akcji, jak po ławinie artykułów, zajmujących się głównie jego... parasolem, a już tenże opiewany parasol został uwieczniony w modzie damskiej. I to gdzie? Na kapeluszu! Londyn lansuje mianowicie fasony wszelkiego rodzaju, ozdobione aplikowanym haftem, przedstawiającym Chamberlaina i jego nieodłączny parasol.

Najnowsza manja ekskajera Wilhelma.

(z) Wiadomo powszechnie, że ekscesarz niemiecki Wilhelm II od czasu swego pobytu w Doorn w Holandji oddawał się z niesłychaną namietnością rabaniu drzewa. Sport ten — jak twierdził — sprawiał mu nie tylko ogromną satysfakcję, lecz wpływał też zbawienne na jego zdrowie.

W ostatnich czasach b. władca „państwa bojaźni Bożej” musiał z polecenia lekarzy wyrzec się tego sportu. Wobec tego Wilhelm wymyślił sobie nową „pasję”, która pochłania go niemal tak samo, jak dawniej rabanie drzewa. Oto w parku, otaczającym jego siedzibę w Doorn, zgromadził sobie zbiór niesłychanie rzadkich, zlachetnych odmian jodek, które są podobno naprawdę unikatami w swoim rodzaju. Spacerując po alejach parkowych Wilhelm spogląda miłośnie na te drzewa, obserwuje ich wzrastanie, nadzoruje ogrodników, których specjalnej pieczy są te drzewa powierzone i t. p.

Dnia 27 b. m. z okazji 80-tej rocznicy swych urodzin otrzymał ekskajzer dwa specjalnie rzadkie okazy jodek w darze z Australji i południowej Ameryki. Prezenty te zrobiły mu podobno największą radość ze wszystkich.

Poza tem „wycień z Doorn” oddaje się, jak dawnymi laty, z dużym zamilowaniem pracom archeologicznym.

Na fali dnia.

Zgon znakomitego poety.

Jak to już pokrótce donosiliśmy, w Mentonie zmarł znakomity poeta irlandzki William Butler Yeats w wieku 74 lat.



William Butler Yeats.

W r. 1923 otrzymał on nagrodę Nobla w dziedzinie literackim.

Początkowo zajmował się on malarstwem i kształcił w tym kierunku, ale w 20-tym roku życia porzucił pędzel dla pióra. Pierwszym jego sukcesem były powieści, następnie przeszedł do poezji, w której osiągnął najwyższy poziom. Jego poezje porównywano z utworami wielkiego poety hinduskiego Rabindranatha Tagore.

Razem z Jerzym Moorem był on założycielem narodowego teatru irlandzkiego.

Królowa Alzacji.

W ramach barwnej uroczystości odbył się w Paryżu wybór królowej piękności Alzacji na rok bieżący. Wybór ten odbył się podczas dorocznego „Święta prowincji zachodnich”.



Lucienne Lecouer.

Pomimo rozrywkowego tylko charakteru takiej uroczystości związanej z wyborem królowej piękności, w tym roku uroczystość ta miała jednak również pewne akcenty polityczne.

Królową piękności Alzacji wybrana została Lucienne Lecouer, która występowała w konkursie w narodowym stroju alzackim.

N. P. M. GROMNICZNA.

Wiatr wieje, zimno i noc zapada,
ucichły wron już swarłiwie stada —
i tylko szmerzą jeszcze topole
w pobliskim stole.

Z nastaniem nocy zwierz wszelki dziki
opuszcza leśne swe mateczniki —
i wygodniaty do chat podchodzi,
jak jaki złodziej.

Któż nas obroni? Kto zabezpieczy
cały dobytek nędzny człowieka,
gdy od leśnego złego sąsiada
czyha wciąż zdrada?

Ach, co to?! Czyżby to już jutrenka?
Nie — to przez pola idzie Panienska —
w sukience idzie z gwiazd szu utkanęj,
przez śnieżne lany.

Gromnicę dźcierzą Jej święte ręce,
co nam Chrystusa dały w stajence —
od światła tego wilk pierzcha w lasy
po wszystkie czasy.

Wiesz, dwór — spokojem znowu oddycha
i płynie zewsząd modlitwa cicha —
w dzień, w który chwałę nieustawiającą
lud czei Gromniczną...

BARBARA PRÓSZYŃSKA.

OSOBISTE.

(PAT) „POLSKA ODRODZONA” DLA MINISTRA WOLSKIEGO. Ambasador R. P. przy Kwatryrnale gen. Wieniawa-Długoszowski wydał śniadanie na cześć ministra kultury narodowej Alfieri'ego oraz jego najbliższych współpracowników. Przed śniadaniem ambasador wręczył ministrowi Alfieri'emu insygnia orderu „Polski Odrodzonej” 1-szej klasy. Ponadto insygnia orderu „Polski Odrodzonej” 2-giej klasy otrzymali min. Rocco i dyr. Casini. Czterej inni współpracownicy min. Alfieri'ego otrzymali order „Polski Odrodzonej” klasy 3-ciej, 4-tej i 5-tej. Wręczając insygnia ministrowi, ambasador wygłosił okolicznościowe przemówienie, na które odpowiedział min. Alfieri.

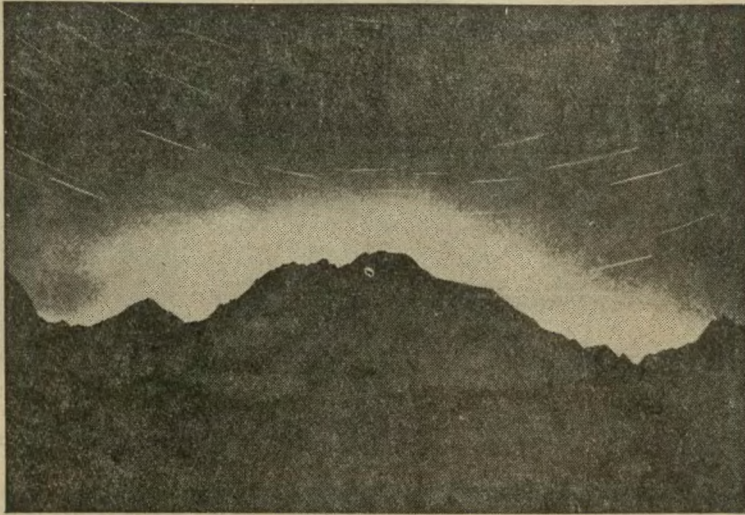
WOJEWODA KRAK. W ZAKOPANEM. — W związku z przygotowaniem do zawodów F. I. S. wojewoda krakowski dr. Tymiański wyjechał w środę do Zakopanego, celem przeprowadzenia selekcji dokonanych przygotowań na te zawody.

ZJAWISKA ASTRONOMICZNE W LUTYM.

Nieznane objekty na niebie.

(J. G.) Dzień nadal, jak wyraźnie, wzrasta średni, prawie o 4 minuty na dobę, co w ciągu miesiąca daje w sumie przyrost (w Warszawie) 1 godz. 42 min. na niekorzyść nocy. Słońce stopniowo dźwiga się coraz wyżej ponad południowy horyzont, przyswieceając coraz mocniej. Nasilenie zimny zazwyczaj o tej porze roku już zmniejsza się.

le mieniające się barwami tęczy, gwiazdy olbrzymy: Syrjusz i Procyon, najjaśniejsze objekty w konstelacjach Wielkiego i Małego Psa. Są to bliscy nasi sąsiedzi, odlegli odpowiednio o 9 i 11 lat światła. Wzdłuż południowego horyzontu sunie wolno Okręt, a za nim, mało znane gwiazdozbiory, Kompas i Sektant.



Zorza polarna nad Tatrami sfotografowana dnia 25 stycznia 1938 o godz. 22 min. 31 z ponad Szczyrbskiego Jeziora. Na zdjęciu widoczne ślady jaśniejszych gwiazd północnych w postaci świetlnych kresek.

Na zachodzie coraz to niżej skłaniają się wieczorem. Pegaz, Andromeda i Ryby. Na niebie gwiazd Pegaza wędruje właśnie stosunkowo jasna

nowa kometa Kozłk-Peltier, najaktualniejszy obecnie obiekt obserwacji.

Na południu w całej okazałości przyswieca Orion, bogaty w jasne gwiazdy oraz liczne mgławice jasne i ciemne. Nowa Gwiazda, odkryta w ubiegłym miesiącu w tej konstelacji, okazała się, po bliższym zbadaniu logatego archiwum klisz z lat ubiegłych w obserwatorium w Sonnebergu (połudn. Niemcy), nieznaną dotychczas gwiazdą zmienną nieregularną, o dużej amplitudzie, znikającą w minimum blasku z pola widzenia teleskopów. Stąd przypuszczenie, iż jest to Nowa.

Na wschód od Oriona błyszczy wspania-

Na wschodzie coraz to wyżej wznosi się Lew z jasnym Regulesem W ślad za nim, w połowie rocy, wypurza się z pod horyzontu Panna, w której w ubiegłym miesiącu sygnalizowano pojawienie się w jednym z tamtejszych układów pozagalaktycznych, okazałej Gwiazdy Supernowej, wykrytej przez F. Zwicky'ego w Ameryce. Jest to dopiero 20-ta z rzędu Supernowa, zarejestrowana dotychczas przez astronomów (mimo, iż dalekie układy pozagalaktyczne są w ostatnich latach bardzo pilnie badane i katalogowane).

Świeżo na p. astronomowie amerykańscy przebadali statystycznie w tym celu całą okolicę południowego bieguna niebieskiego, u nas niedostrzeżalną.

ujmując w katalog 36.000 galaktyk,

podobnych do naszej Drogi Mlecznej, położonych w ogromnych głębiach przestrzeni kosmicznych. Te układy, z których każdy złożyły jest z miliardów gwiazd,

przedstawiają się na długoczasowych zdjęciach jedyne jako mgliste plamki świetlne o 15-tej do 19-tej wielkości gwiazdowej, występujące w niektórych okolicach firmamentu w większej ilości, niż obrazy gwiazd Drogi Mlecznej, poprzez które je dostrzegamy.

Obecnie w obserwatoriach rozporządzających większymi teleskopami przeniesiono punkt ciężkości eksploracji nieba właśnie w domenie tych układów odległych o miliony lat światła, gdyż badanie ich łączy się bezpośrednio z zagadnieniem ogólnej struktury Kosmosu, czolowego współczesnego zagadnienia nauki o niebie.

Zenit minal już Woźnica z jasną gwiazdą Koza, która jako obiekt bliski nas i jasny była niedawno przedmiotem wyczerpujących studiów w obserwatorium na Mt Wilson. Okazało się, że nie jest to bynajmniej gwiazda pojedyncza, lecz

układ dwóch gwiazd olbrzymich,

z których każda jest 3 razy masywniejsza, niż Słońce. Okrążają one dookoła wspólny im środek masy szybko, bo raz na 104 dni, po elipsach tych mniej więcej rozmiarów, co orbita planety Merkurego. Cały układ jest odległy od nas zaledwie o 51 lat światła i dlatego właśnie dał się dobrze przebadać. Osobliwie musi się przedstawiać niebo oglądane z powierzchni ewentualnych tamtejszych planet, oświetlanych blaskiem dwóch różnych słońc, pomarańczowego i białego, wykonywujących skomplikowane ruchy na firmamencie. Obydwa słońca wydzielają w sumie

173 razy więcej światła, niż nasza gwiazda dzienna.

Na północo-wschodzie pojawia się już Wolarz z jasnym Arkturusem, który przyswiecać nam będzie wieczorami, aż do początku jesieni. Droga Mleczna, widoczna jedynie w bezksiężycowe czyste noce, ustawa się wieczorami w kierunku od południa po przez zenit ku północy.

Z jasných planet widoczne są w lutym: wieczorem na zachodzie, Jowisz (b. krótko) i Saturn (przez pełne 3 godz.), nad ranem zaś na wschodzie, Wenus i Mars. Odkrywcy małych planet zgłosili w ciągu ubiegłego miesiąca

22 nowych nieznanych dotychczas obiektów.

Z pośród komet periodycznych oczekiwany jest przez obserwatorów powrót komety periodycznej Borelly'ego 1-szej, obiegającej Słońce raz na 7 lat. Do obserwacji gwiazdzistego nieba najdogodniejsze będą w lutym pogodne wieczory w drugiej połowie miesiąca, gdyż Księżyc nie będzie wówczas tłumić swą jasną poświatą blasku gwiazd.

GDY CHCECIE SCHUDNAĆ

pamiętajcie o ziołach
Magistra Wolskiego na
przemianę materji ze zna-
kiem ochronnym

„DEGROSA”

które stosuje się przeciw
otyłości. Zawierają one
jod organiczny w roślinie
morskiej Yachanga, który
pobudza organizm do
spalania nadmiernego
tłuszczu.



ZIOŁA mag. WOLSKIEGO

Flamandzi opanowali Belgię.

Skazany na śmierć za zdradę państwa seperatysta flamandzki — członkiem Akademii Królewskiej.

Z Brukseli donosi (h. j.): Flamandzacja Belgji przybiera coraz to większe rozmiary. Jeszcze przed kilku laty nie sposób było przypuścić, ażeby Flamandzi z „ucisnionych” stali się „cię-

mięcami”, dziś atoli kierują oni losami Belgji. Kilka stanowisk kierowniczych w rządzie pozostawili oni coprawda Walonom, lecz ci prowadzą politykę, na którą Flamandzi wyrazili zgodę.

Niezwykle charakterystyczna jest w chwili obecnej polemika o mianowanie dr Maertensa członkiem Królewskiej Flamandzkiej Akademii Medycyny. Polemika ta uwypukla głębokie zmiany, jakie się w Belgji ostatnio dokonały.

Maertens jest separatystą flamandzkim i nigdy nie ukrywał swych zapatrywań. W czasie wojny światowej opowiedział się za rządem flamandzkim, powstałym z inicjatywy Berlina, który chciał stworzyć państwo flamandzkie i wcielił je do Rzeszy. Wszystkich tych zdradców rząd belgijski skazał na karę śmierci. Po zakończonej wojnie musieli oni szukać schronienia w Holandji i w Niemczech.

W r. 1937 po długich dyskusjach w parlamencie, ogłoszono amnestję dla zdradców. Był to jeden z największych sukcesów Flamandów. W ten sposób umożliwili oni swym najskrajniejszym nacjonalistom, domagającym się zerwania z Walonią i stworzenia narodowego państwa flamandzkiego — powrót do kraju i uprawiania w sposób legalny swej propagandy. Maertens, który był jednym z czolowych przywódców, w niecałe dwa lata po amnestji zostaje mianowany członkiem Akademii Królewskiej, co mu daje nie tylko szereg przywilejów, lecz również wiele korzyści materialnych.

Przeciw tej decyzji protestują specjalnie ostro b. kombatanaci. Wątpliwe jest jednak, ażeby odniosło to jakikolwiek skutek, podobnie zresztą jak ich protesty w 1937 r., kiedy to doszło nawet do zaburzeń przeciw uchwaleniu przez parlament amnestji dla zdradców.

Burza w parlamencie.

(PAT) W parlamencie belgijskim odbyła się burzliwa debata z powodu nominacji dra Martensa, b. aktywisty flamandzkiego, na członka królewskiej flamandzkiej akademii medycznej.

Nominacja dra Martensa wywołała szereg gwałtownych wystąpień ze strony deputowanych liberalnych i socjalistycznych. Przed parlamentem demonstrowali b. kombatanaci, których rozprószyła policja. Minister stanu i b. minister obrony liberala Deveze zagroził dymisją.

Premjer Spaak oświadczył, iż dr Martens jest znakomitością naukową i że rząd nie zamierza zmieniać decyzji, przyczem wezwał deputowanych do pojednania. Głosowanie w tej sprawie odbędzie się w czwartek, przyczem premier Spaak wobec jednomyślnego poparcia deputowanych Flamandów ma zapewnioną większość.

W sobotę, dnia 4-go lutego 1939 r. jako w 20-tą rocznicę zgonu, odbędzie się w kościele garnizonowym w Katowicach, o godz. 9-tej rano

MSZA ŻALOBNA

za spokój duszy naszego ojca s. p.

MICHAŁA KURYŁOWICZA

Generała Brygady WP.

Żenina z Kuryłowiczów Rawka
Bogusław Kuryłowicz.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.



Rankiem chmurno, śnieg.

(PAT) Komunikat meteorologiczny ze środy 1-go b. m.:

O godz. 14-tej w dzielnicach północno-wschodnich i środkowych było pogodnie, poza tem chmurno i miejscami padał śnieg. Temperatura wynosiła od plus 3 st. na wybrzeżu do minus 12 st. na wschodzie i południu. Wiałły słabe a na północy umiarkowane wiatry z zachodu.

Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch minus 12 st., pogodnie, słaby wiatr północno-wschodni, Pop Iwan -18 st., pogodnie, umiarkowany, porzywisty wiatr wschodni-północno-wschodni.

W ciągu ub. doby padał w górach obfity śnieg. Warstwa śnieżna wzrosła od 7 cm w Zakopanem do 20 cm na Kasprowym Wierchu. Na obszarach niższych opady były niewielkie.

Warstwa śniegu na terenie gór wynosi: 25 cm w Wiśle, 18 cm w Zwardoniu, 14 cm w Rabce, 19 cm w Zakopanem, 37 cm przy Morskiem Oku, 76 cm na Kasprowym Wierchu, 10 cm w Szczawnicy, 12 cm w Krynicy, 12 pm w Iwoniczu, 30 cm w Sławsku, 10 cm w Worochole i 29 cm na Pop Iwanie.

O godz. 8 zanotowano temperatury w kraju: Warszawa -8, Białystok -14, Wilno -11, Lida -14, Pińsk -13, Luck -12, Zaleszczyki 0, Kojomyja -7, Lwów -14, Lublin -18, Kielce -11, Kraków -11, Zakopane -6, Hala Gasienicowa -9, Morskie Oko -10, Hala Chochołowska -8, Kasprowy Wierch -14, Pop Iwan -18, Krynica -9, Zwardoń -5, Sianki -13, Katowice -4, Łódź -6, Poznań 0, Toruń -4, Gdynia 1, Zagraniec: Sztokholm -4, Kopenhaga -2, Londyn 2, Bruksela -4, Paryż 0, Tuluz 5, Lizbona 11, Genewa -1, Zurich -3, Berlin -1, Praga -6, Wiedeń -3, Budapeszt -4, Belgrad -3, Sofia -3, Ryga 8, Kijów -13, Moskwa -13, Helsinki -1, Tallin 0, Kowno -6.

JAKĄ DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?

Przewidywany przebieg pogody we czwartek 2-go b. m.:

Rano w dzielnicach północnych pochmurno i opad śnieżny przy dość silnym i porzywistym wietrze północnym. Poza tem chmurno i miejscami śnieg przy umiarkowanym wietrze z zachodu. W ciągu dnia strefa opadu będzie przemieszczała się ku południowi, a za nią pogoda będzie ulegała stopniowej poprawie.

* * *

(-) STAN WÓD NA RZEKACH POLSKICH.

Instytut hydrograficzny min. komunikacji podaje następujący stan wód na rzekach polskich 1 lutego o godz. 7: Kraków—Wisła 70 km, -278 cm, ub. 3 cm, Nowy Sącz—Dunajec 106 km, +110 cm, bez zmiany, śręż na 1/4 szer., Przemysł—San 177 km, -217 cm, ub. 6 cm, śręż na 1/8 szer., Zawichost—Wisła 288 km, +172 cm, ub. 6 cm, śręż na 1/8 szer., Warszawa—Wisła 514 km, +158 cm, ub. 6 cm, śręż na 1/8 szer., Wyszaków—Bug 77 km, +70 cm, ub. 12 cm, śręż na 1/8 szer., Pułtusk—Narew 25 m, +106 cm, ub. 2 cm, śręż na 1/3 szer., Płock—Wisła 632 km, +154 cm, ub. 6 cm, śręż na 1/3 szer., Toruń—Wisła 734 km, +194 cm, ub. 12 cm, śręż, Grudziądz—Wisła 834 km, +224 cm, ub. 17 cm, Tczew—Wisła 909 km, +212 cm, ub. 26 cm. Temperatura wody Wisły w Warszawie 1 lutego o 7 rano 0,9 st. C. Na Bugu od km 195—148 rzeka wolna od lodu, od 148—146 zator utrzymuje się nadal, od 146—129 km lody stoją, od 129—105 km lód spłynął, od 105 do 98 lód stoi, od 98 do 40 km lód spłynął, od 40 do 80 km zator, od 80 do 37 km lód stoi, od 37 do 28 km lód spłynął, od 28 do 2 km lód stoi.

* * *

Hamburg, 1 lutego. (ry) Od morza północnego do Karpat rozciąga się obszerny wódz, który na wschodniej krawędzi traci stopniowo na nasileniu. Nad Europę środkową napływa łagodne powietrze morskie, przyczem zaburzenia atlantyckie nie osiagają żadnego wptywu.

W północno-zachodniej Europie będzie pochmurno przy słabych wiatrach, temperatury bez większych zmian, w pozostałej Europie przeważnie pogodnie lub słabe zachmurzenie, temperatury około zera stopni, w nocy przy mrozi, rankiem miejscami mgły, sucho.

„Kurier Gospodarczy i Finansowy“

zamieszczamy na stronach 21 i 22 dzisiejszego numeru „I. K. C.“

KOMFORT I WYGODY

zapewni podczas „Flsu“ w Zakopanem pierwszorzędnym pensjonat

„MARZENIE“

Zapisy i informacje we wszystkich placówkach „ORBISU“.

W 80-tą rocznicę urodzin ekskajzera.



80 rocznica urodzin ekskajzera była na zamku w Doorn obchodzona uroczysto. Na zdjęciu widzimy ekskajzera Wilhelma z żoną w otoczeniu członków rodziny.

Podkarpacki raid kolejowo-narciarski od 20—26 lutego b. r.

Raidy kolejowo-narciarskie organizowane przez Ligę Popierania Turystyki przy współdziałaniu Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa mają już swoją dobrą tradycję. Przyjęły się dobrze, jako niezmiernie ciekawa impreza turystyczno-sportowa z wielkimi różnicami walorami towarzyskimi, liczą starych zwolenników.

Tegoroczny raid kolejowo-narciarski, ósmy z kolei, w związku z imprezami Międzynarodowych zawodów narciarskich FIS mieć będzie odmienny nieco przebieg.

Raid bowiem rozpocznie się w dniu 20 lutego br. w Zakopanem. Termin zaś raidowy wychodzący z Zakopanego ma na celu przede wszystkim ułatwić uczestnikom raidu udział w tej pięknej imprezie. Również turyści z poza Zakopanego mogą z pociągu korzystać w sposób bardzo wygodny, gdyż karty uczestnictwa dają im prawo bezpłatnego przejazdu z miejsca zamieszkania do Zakopanego, przyczem termin przyjazdu do Zakopanego może być wcześniejszy, bo już od 10 lutego 1939 r.

Czas trwania raidu będzie skrócony, a trasa niezmiernie zmieniona. Uczestnicy raidu udają się przede wszystkim do Krynicy, gdzie pozostają przez jeden dzień (21. II.) i korzystają z kolejki górskiej na szczyt Góry Parkowej. W dniu 22 i 23 II. pociąg po nocnej podróży znajdzie się w Sławsku, wśród znanych wspaniałych terenów narciarskich. W tym roku dostęp na Kleczerkę,

stłynny cel wycieczek narciarskich ułatwiony jest przez wyciąg saniowy. Następnie dwa dni raid pozostanie w Worochole u stóp Czarnohory, wreszcie w dniu 26. II. raid przybywa do Krakowa, gdzie następuje zakończenie wycieczki, a na życzenie zwiedzanie miasta itp.

Urządzeń pociągu raidowego nie trzeba obszerniej opisywać, znane są one bowiem szeroko, jako wybitna specjalność turystyczna Polski. — Wszyscy uczestnicy mają zapewnić miejsce do spania w wagonach turystycznych II. klasy. Pociąg prowadzi za sobą wagon restauracyjny, dancinowy, kinowy, kąpielowy oraz wagon warsztatowy i magazyn narciarski.

W czasie trwania raidu odbywają się wycieczki narciarskie pod opieką przewodników, mniej zaawansowani mogą korzystać z odbywających się jednocześnie kursów jazdy na nartach.

Zgłoszenia na raid należy nadsyłać do dnia 10. II. 1939 r. pod adresem Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Kraków, Piłsudskiego 13. — Późniejsze zgłoszenia po 10. II. przyjmuje biuro Popierania Turystyki, Zakopane, Kościuski, jednakże tylko do 17. II.

Tegoroczny raid z uwagi na międzynarodowe towarzystwo zawodów narciarskich FIS zapowiada się niezwykle ciekawie i niewątpliwie zgromadzi wybitniejszych sportowców oraz sfery towarzyskie.

nieomylną pewnością, gdyż samolot może na dłuższą chwilę zatrzymać się nieruchomo w powietrzu.

Wynalazca amerykański wystąpił swoje plany do Niemiec celem opatentowania swojego wynalazku również i w trzeciej Rzeszy. Zaniepokojony brakiem odpowiedzi, przedsięwziął podróż do Rzeszy. Tam — na miejscu stwierdził z całą pewnością, że zakłady Kruppa produkują jego helikopter seryjnie... oczywiście na rachunek niemieckiego Wehrmachtu.

Sprawa powyższa — podana przez agencję Havasa — budzi zrozumiałą sensację.

Na Gromniczną.

(pi) Okres Bożego Narodzenia zamyka święto Oczyszczenia N. M. P. czyli Matki Boskiej Gromnicznej. W dniu tym milkną kolendy i po raz ostatni płoną na choinkach świeczki. Dzień Oczyszczenia N. M. P. wiąże się ściśle z Bożym Narodzeniem, co łączy się z dawnym obowiązkiem matki, która w 40 dni po urodzeniu dziecka miała je przynieść do świątyni. Zwyczaj święcenia gromnic pojawił się znacznie później bo dopiero w X w., stąd też pochodzi nazwa M. B. Gromnicznej.

Poświęcona gromnica zajmuje w wierzeniach naszego ludu poczesne miejsce. Przypisuje się jej szczególne właściwości. Uchodzi za symbol gotowości na śmierć, w związku z tem wkłada się ją w rękę umierającego, zapala w czasie burzy, wielkich niebezpieczeństw i klęsk żywiołowych. Płomieniem gromnicy opala się belki domu, co ma chronić od uderzenia piorunu.

Dzień M. B. Gromnicznej jest wielkim świętem ludności Pomorza. Ja bowiem obrano Królową Morza Polskiego i szczególną opiekunką rybaków. Posiada też Pomorze Jej cudowną statuetkę w kościele swo-



Cudowna statua Królowej Polskiego Morza w Swarzewiu.

rzewskim, która darzy najniebezpieczną ociążą nabożeństwem. Statua Królowej Morza Polskiego należy do pięknych zabytków sztuki kościelnej z XIV w.

Historja jej jest nieznaną, z zapisów jednak różnych wladom, że znajdowała się już w swem miejscu w XVI wieku. Z nią też łączy się piękna legenda kaszubska. W czasach reformacji została przez fanatycznych Helan stracona do morza, wówczas miała się bowiem znajdować w kościele helmskim. Fale morskie sprofanowaną statuę skierowały w stronę Pucka i tu wyrzuciły na brzeg kępy swarzewskiej. Znalazł ją przez rybaków wniesiona została w uroczystej procesji do kościoła swarzewskiego i umieszczona na ołtarzu.

Lud kaszubski wierzy w cudowną moc Królowej Morza Polskiego, świadczą o tem niezliczone wota, składane u jej stóp przez długie lata, są między nimi i wota pochodzące jeszcze z XVII w.

* * *

Meteorologia ludowa liczy „na Gromnicę, zimy połowicę“, przynosi też Gromnica w pogodzie zasadnicze zmiany. Może zime „wzbogacić“, ale przynosi również jej „strate“. Wszystko zależy, czy „słońce jasne“ czy „zamiet śnieżno“, bo:

Gdy na Gromnicę
Zamiet śnieżna trzyma,
Niedługa już zima.
Gdy słońce jasne
W dniu Gromnicy będzie,
Wiecej niż przedtem
Śniegu spadnie wszędzie.

Z szeregu innych przysłowi na wonę służą jeszcze następujące:

Pamiętaj, że Gromnica
Już ci zimy połowica,
Ale bywać nie nowina,
Ze dopiero się zaczyna.

Kiedy Gromniczna zimę traci,
To święty Maciej ją bogaci.

Jest więc nadzieja zimy na koniec lutego

Geuźlica jest chorobą uleczalną!!!

Kup nalepkę przeciugeuźliczą!

Bohater słowacki, gen. Sztefanik, zginął, zestrzelony czeskiemi kulami.

Dopiero teraz po 20 latach zeznaje naoczny świadek wypadku...

(PAT) Powracając do sprawy tragicznej śmierci wielkiego syna narodu słowackiego, gen. Sztefanika, który spadł z samolotem w pobliżu Bratysławy w maju 1919 r., „Narodnie Noviny“ przynoszą opis katastrofy, podany przez niejakiego Tomasza Kabaszę, który na własne oczy widział, jak samolot gen. Sztefanika był ostrzeliwany przez czeskie działą przeciwlotnicze.

Trafiony, zapalił się i runął na ziemię. Kabaszta popieszył do samolotu, został jednakże zatrzymany przez żołnierzy, którzy go odprowadzili do więzienia wojskowego, gdzie go przez trzy dni badano, co wie o samolocie. Po trzech dniach wypuszczono go na wolność, przyczem wyższy oficer czeski zaznaczył, że nie wolno mu nikomu mówić o wypadku, gdyż w przeciwnym razie narazi się na przykre konsekwencje.

Kabaszta nastraszony nie nie mówił o wypadku i dopiero obecnie podaje znane mu szczegóły do publicznej wiadomości.

Rewelacje w wojskowej komisji senackiej USA.

Niemcy naruszyły tajemnicę patentu wojskowego helikoptera?

(mr). Niebywałą sensację w całej Ameryce wywołało oświadczenie, jakie na posiedzeniu wojskowo-lotniczej komisji senackiej złożył prezes Aeroklubu amerykańskiego Grant Matson. Wedle jego rewelacyjnego raportu, Niemcy produkują obecnie

nie seryjnie nie opatentowany dotychczas samolot-helikopter projektu jednego z amerykańskich inżynierów lotniczych. Helikopter ten stanowi przewrót w technice rzucania bomb. Z pokładu tego samolotu można bowiem rzucać bomby niemal z

(-) Z OKAZJI IMIENIN PANA PREZYDENTA R. P. PROF. IGNACEGO MOŚCICKIEGO na wszystkich gmachach państwowych i samorządowych w Krakowie wywieszono flagi o barwach państwowych. We wszystkich szkołach krakowskich odbyły się w środę rano poranki poświęcone Dostojnemu Solenizantowi.

(-) PRZED „DNIEM POLAKA Z ZAGRANICY“. W niedzielę 5 lutego odbędą się na obszarze całego kraju uroczyste obchody „Dnia Polaka z zagranicy“, które mają być wielką manifestacją jedności Macierzy z Polonią zagraniczną. Akcja ta pozostaje pod protektorem Pana Prezydenta Rzplitej, Naczelnego Wodza oraz Księcia Prymasa.

(-) ODCZYT O GDYNI I GDAŃSKU WE FRANCJI. Zrzeszenie przemysłowców północnej Francji zwróciło się do dyrektora gdyńskiej firmy maklerskiej „Bergtrans“ inż. Nagórskiego, z prośbą o wygłoszenie odczytu o portach Gdyni i Gdańsku oraz ich znaczenia na Bałtyku — w Lille. W porozumieniu z urzędem morskim w Gdyni i radą portu w Gdańsku, dyr. Nagórski zaproszenie przyjął. Odczyt odbędzie się 29 marca, a po odczycie wyświetlony będzie film dźwiękowy, obrazujący oba porty i ich rozwój. Film ten wykonano w ub. roku, a obecnie przygotowuje się jego francuską wersję.

(-) Z JAWORZNA DO KRAKOWA 4 DNI... Jeden z naszych Czytelników, p. H. z Krakowa, pisze nam: „Przestrzeń z Krakowa do Jaworzna wynosi drogą kolejową 51 km — drogę tę odbywają autobusy w czasie 1 godziny 20 minut, kolej 1 godziny 30 minut, marszem wojskowym można odbyć w 5—6 godzin bez zmezczenia, natomiast korespondencja przychodzi do rąk adresata na 3-ci, a nawet 4 dzień! Czy to nie jest trochę śmieszne? Sądzę, że Dyrekcja Poczty i Telegrafów zajmie się tą sprawą i zbada ją“.

(-) ZAKAZ PRZEWOŻENIA BRUDNYCH PASAŻERÓW W AUTOBUSACH. Państwowa Służba Zdrowia wydała dalsze zarządzenia ochronne dla zapobieżenia epidemii tyfusu plamistego, która wystąpiła w niektórych miejscowościach województwa kieleckiego. M. in. wydano nakaz obsłudze linii autobusowych, aby do autobusów nie wpuszczano pasażerów brudnych i odznaczających się niechlujnym wyglądem.

(-) NIEODPOWIEDNI UBIÓR DZIECI POWODUJE CHOROBY. Ostatnio zauważono, wśród dzieci wzrost liczby zachorowań na szkarlatynę, przebiegającą nieraz jak zwykła angina. Wskazaniem jest, aby lekarze podjęli propagandę u bierania dzieci każdorazowo odpowiednio do temperatury. Nieodpowiedni ubiór wpływa bowiem niemało na szerzenie się chorób.

(-) KONFISKATA „PIASTA“. Ostatni numer „Piaста“, który przynosi artykuł podpisany literą W. i zamieszcza fotografię autora interpelacji ks. posła dra Lubelskiego w sprawie amnestji dla więźniów brzeskich, uległ częściowej konfiskacie.

(-) OFICERSKA SŁUŻBA SPOŁECZNA AKADEMİKÓW. Dnia 31 zm. odbyło się w auditorium maximum U. J. P. w Warszawie wielkie zebranie młodzieży akademickiej, na którym uchwalamo powołać Oficerską Służbę Społeczną Akademików. Celem służby jest: „Wszystko dla wielkiej Polski przez: a) uruchomienie aparatu, przysposabiającego młodzież polską poprzez współpracę z armją do przyszłych wielkich zadań, b) stworzenie ośrodka do zwalczania obcej propagandy i szerzenia imienia Polski, c) nastawienie polskiej myśli na potrzeby kraju, zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, d) wyrobienie dzielnego obywatela Polaka, mogącego w każdej chwili sprostać najcięższemu zadaniom, jakie może przynieść niepewne jutro“.

(-) WYMIANA TOWARÓW Z LITWA. — W Wilnie odbyła się polsko litewska konferencja władz celnych, na której ustalono, że głównym punktem dla odprawy towarów będzie komora celna w Zawiasach i w Oranach. W Oranach będzie wzbudowany skład towarów dla odprawy celnej. Przez Orany będą jednak przechodzić tylko przewłoki drobnicowe, ładunki zaś o charakterze masowym będą przechodziły drogą kolejową do Landwarowa i Zawias, clone będą w Zawiasach. Przewłoki drobnicowe będą odwożone do granicy litewskiej, skąd w głąb kraju będą odwożone samochodami ciężarowymi.

(-) PREMJOVANIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH. Dnia 27 stycznia 1939 r. odbyło się w PKO piąte publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serji V grupy A.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 grudnia 1938 r.

Premje po zł 500 — padły na Nr. Nr.: 405.367, 423.181, 423.717, 431.844, 444.516, 455.285, 466.632, 470.664, 498.212, 504.811, 518.940, 522.698.

Premje po zł 250 — padły na Nr. Nr.: 408.100, 413.172, 414.570, 414.898, 415.079, 419.259, 419.301, 421.050, 421.225, 423.145, 424.198, 424.696, 425.197, 428.063, 446.820, 451.524, 451.877, 452.293, 457.149, 459.371, 462.495, 462.554, 465.096, 472.455, 473.161, 483.057, 487.321, 489.526, 492.476, 493.325, 495.224, 497.660, 498.197, 500.124, 502.096, 503.606, 505.466, 506.513, 507.886, 508.869, 517.141, 517.618, 522.223, 522.414, 522.842, 528.120, 533.729, 534.552.

Ponadto padło 181 premij po zł 100. — oraz 482 premje po zł 50. —

Ogółem padło 723 premij na sumę 60.200. — zł. O wylosowanych premjach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premjowanych serji V tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce. Przyczem po otrzymaniu premji książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serji V-tej grupy A, na które padły premje w poprzednich losowaniach, dotyczących nie podjęte:

- zł 250. — na Nr. Nr.: 400.809, 484.741,
- zł 100. — na Nr. Nr.: 404.240, 408.152, 454.376,
- 468.266, 480.252,
- zł 50. — na Nr. Nr.: 402.575, 407.554, 421.977,
- 443.131, 456.004, 506.117

Po raz drugi padły premje:

- zł 250. — na Nr. 493.325
- zł 100. — na Nr. Nr.: 413.170, 414.124, 486.800
- zł 50. — na Nr. Nr.: 403.549, 416.812, 436.545,
- 441.397, 500.200.

Po słońce południa

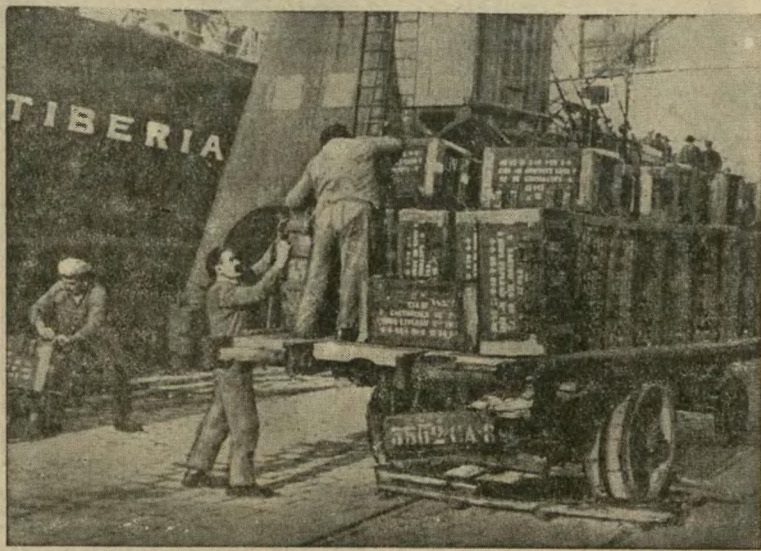
Wycieczka wiosenna motorowcem „PIKSUBSKI“ 7—30. IV.

Lizbona, Neapol, Palermo, Tripolis, Ceuta — od zł. 660

Informacje i zapisy „ORBIS“

292

Broń i amunicja dla Tunisu.



Z Marsylii odpłynęły do Tunisu ostatnio dwa okręty z transportem amunicji i sprzętu wojennego. — Na zdjęciu załadunek amunicji na statek.

Co mówią „umarli“ których przywrócono do życia...

(z) W jednym ze szpitali londyńskich operowano 49-letnią kobietę Kate Linwood. Podczas ciężkiej operacji chora zmarła. Przerznięci lekarze zaczęli przy pomocy masazu serca i zastrzyków adrenaliny przywoływać zmarłą do życia, co im się też rzeczywiście po pięciu minutach udało. Dokończono potem szczęśliwie operację, po której pacjentka czuje się zupełnie dobrze, tak, że niebawem będzie mogła opuścić szpital, jako całkiem zdrowa.

Dziwnym zbiegiem okoliczności operacje tego rodzaju zdarzyły się części w ostatnim czasie, przyczem masaż serca i zastrzyki adrenaliny przynosiły pożądane rezultaty w takich wypadkach, w których dawniej pacjent był bez ratunku stracony. W większości wypadków „powrót do życia“ następował po upływie dwu do trzech minut od pozornego zgonu.

Interesujące są wyznurzenia pacjentów, którzy powrócili niejako z tamtego świata. I tak np. p. Kate Linwood opowiedziała swe wrażenia w następujących słowach:

„Obudziłam się podczas operacji z narkozy w krytycznym momencie, jak twierdził lekarz. Doznałam raptem gwałtownego bólu, poczem wszystko nagle jakby się rozwiło. Poczułam się raptem jakąś dziwnie lekką i swobodną. Myśli moje krążyły dokoła miłych mi rzeczy, ogarnęło mnie uczucie szcze-

ścia i zadowolenia i miałam jedno tylko życzenie, aby mogło tak trwać zawsze... Z oddali słyszałam jakby dziwnie melodyjną muzykę. Po tem przeżyciu opuściła mnie zupełnie obawa przed śmiercią, jaką odczuwałam dawniej“.

Przy innej znów operacji przed kilku miesiącami podobne emocje przeżyła 22-letnia stenotystka angielska Ellen Smith. Serce jej umilkło raptem na przeciąg 2 minut i 20 sekund. Ponieważ zabieg operacyjny Ellen Smith musiał być dokonany przy pełnej świadomości chorej, wrażenia, jakie przeżyła w owym czasie, są specjalnie interesujące.

„Poczułam nagle — opowiada Ellen Smith — że nie mogę się zupełnie ruszyć. Utraciłam równocześnie wszelką zdolność odczuwania. Potem zdawało mi się, że widzę koło siebie jakieś jasne światło... Poczułam się nagle lekka, swobodna, jakby zwolniona z wszelkich cierpień. Podobnego szczęścia nie odczuwałam nigdy przedtem. Miałam wrażenie, że mogłabym unieść się w powietrze i latać swobodnie w przestrzeni... I tak bardzo pragnęłam, żeby mój stan trwał zawsze... Powrót do życia przypisał mi w pierwszej chwili o jakichś dziwnych strach... Byłabym chętnie pozostała tam, gdzie byłam“.



Z KRAJU.

ŻYD Z KOSOWA PRZEMYCŁ 100 TYS. ŻŁ. Z POLSKI DO HOLLANDJI. Organa ochrony skarbowej w Katowicach wpadły na trop afery dewizowej, której bohaterem jest wydalony przed paru laty z Niemiec Wolf Leib Majer, pochodzący z Kosowa na Huculszczyźnie. Trudnił się on przemytem walut zagranicznych i polskich z Polski do Hollandji. Majer został aresztowany w dworcu w Katowicach, przyczem zajęto u niego 28.000 zł. w banknotach, które przemytnik ukrył pod podszewąką rękawą palta. Jak ustalili władze ochrony skarbowej, Majer zdołał dotychczas wywieźć z Polski do Hollandji ponad 100.000 zł. (sw) **UJĘCIE PRZYJACIÓKI OSŁAWIONEGO BANDYTY.** Jak donoszą z Łodzi, po 11 dniowych poszukiwaniach aresztowano w jednej z melin złoździejskich Reginę Andrzejewską, przyjaciółkę osławionego bandyty Jana Ptasieńskiego, który jak donosiliśmy, stoczył w jednym z domów przy ul. Granicznej w Łodzi zaciętą walkę z wywiadowcami. Podczas tej walki Andrzejewska pomogła swemu przyjacielowi i dla ułatwienia ucieczki zgasiła światło w izbie, poczem zbiegła. Skutką na kajdany osadzono w więzieniu śledczym.

(On) **ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI ZIEMI.** Na kamionce w Kluczach k. Olkusza, podczas wydobycia kamieni, został zasypany ziemią 46 letni bezrobotny, Jan Pietrzyk z Chechła, gm. Bolesław, ponosząc śmierć na miejscu.

(Z) **ZNOWU BARBARZYŃSKI WYBRYSK.** — Nieznani sprawcy obrzucili kamieniami pociąg pospieszny Warszawa — Bukareszt na przestroni między stacjami Hołuskówem a Chlebiczynem niedaleko Stanisławowa. Wskutek tego wybitych zostało kilka sztyb w wagonach. Jeden z pasażerów został lekko ranny.

(S. K.) **W ZATARGU O DROGĘ STRACIŁ ŻYCIĘ.** W Rabie Wyżnej na Podhalu wynikła między grupą wieśniaków sprzeczka na tle wykonywania prawa przejazdu. Doprowadziła ona do bójki, w czasie której Antoni Skwarek został tak dotkliwie pobity, że wskutek doznanych obrażeń zmarł wkrótce po wypadku. Wohec niemożności stwierdzenia, kto z uczestników bójki zadał Skwarukowi cios śmiertelny, prokurator pociągnął do odpowiedzialności uczestników tej bójki, a to Franciszka Papieża, Franciszka Stąpękę i Sebastjana Papieża, oskarżając ich o udział w bójce ze śmiertelnym zakończeniem. Sąd okr. w Nowym Sączu w czasie sesji wyjazdowej wydał wyrok: Fr. Papież i Fr. Stąpęka skazani zostali na karę więzienia przez jeden rok, zaś Sebastjan Papież z uwagi na swą nieletność na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

(So) **ZNOWU DWA WYPADKI TYFUSU PŁAMISTEGO.** Wydział zdrowia zarządu miejskiego w Białymstoku zanotował znowu 2 wypadki durno plamistego.

(r) **SPLASZCZO ZWIERZĘ SIJĘ PANIKĘ NA TARGU.** W czasie jarmarku na targowisku miejskiej w Kowlu, spłoszył się 3 letni buhaj, który poturhował kilkunastu ludzi, poprzewracając wozy i zabił konia. Buhaj musiano zastrzelić, a następnie dobić siekierami z zamieszania tego skrzyłali złodzieje, którzy okradli mieszkauca Koźlenia, Emiljana Tkaczuka, zabierając mu 200 złotych.

Jednym z naczelnych zadań Pomocy Żimowej — opieką nad dziećmi i młodzieżą. — Złóż ofiarę!

ZE ŚWIATA.

(ry) **W ŚRODĘ RANO STRACONY ZOSTAŁ W BERLINIE** ze zbrodni zdrady stanu Edward Schaffner z Giessen

KRAJOWNIK W PEŁNEM UZBROJENIU ZAWIEZIE ANGIELSKĄ PARĘ KRÓLEWSKĄ. Admiralicja donosi, że krajownik „Repulse“, na którym angielska para królewska odbywie podróż do Kanady, będzie całkowicie uzbrojony. Jak wiadomo początkowo istniał projekt umieszczenia większości dział przeciwlotniczych, wmontowanych na krajowniku, aby zwiększyć ilość kabin dla świty królewskiej. Admiralicja postanowiła zaniechać jednak tego projektu, aby nie obniżyć wartości bojowej krajownika.

(PAT) **STAŁA KOMUNIKACJA LOTNICZA FRANCJA—AMERYKA NARAZIE BEZ PASAŻERÓW.** W dniu 18 lutego rozpoczął się mający być regularnej komunikacji lotniczej na trasie Bordeaux—N. Jork. Próby te organizuje Tow. lotnicze American Airways. Połączenie lotnicze Bordeaux—N. Jork będzie miało charakter handlowy, t. zn., że pasażerowie nie będą przyjmowani na pokład. Przelot odbywać się będzie 4 motorowym samolotem amerykańskim „Boeing 314“.

(F) **LIKwidACJA „ZWIĄZKU WYZWOLENIA WILNA“** na Litwie będzie trwała. Jak donosi prasa litewska, do końca lipca. Związek bowiem posiadał duże pieniądze i bardzo dużo oddziałów w całej Litwie.

(PAT) **ALPEJSKIE GMINY WŁOSKIE ZMIENIAJĄ NAZWY.** Agencja Stefani podaje, że zwierzchnicy 30 gmin doliny Aosta na pograniczu Francji, noszących jeszcze nazwy francuskie, zwrócili się do prefekta prowincji Aosty o zmianę tych nazw na włoskie.

(Z) **W PRZEDDZIEJU WYGRANIA MILJONA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.** W małej miejscowości Petgos w Grecji, zastrzelił się pewien 58-letni kupiec z powodu ciężkich kłopotów finansowych. Przez ironję losu, jak się okazało, nazajutrz po samobójstwie tego kupca na los jego padła wygrana miliona drachm.

(z) **PLAC ADOLFA HITLERA I PLAC MUSSOLINIĘGO W BRATYSŁAWIE.** W najbliższej przyszłości dwa najpiękniejsze place w centrum Bratysławy otrzymają mają miano jeden Adolfa Hitlera, a drugi Benito Mussoliniego.

(z) **433.000 OBYCZNYCH PRACOWNIKÓW W NIEMCZECH.** Prasa niemiecka donosi, że liczba zajętych w Niemczech robotników obcych narodowości zwiększyła się w 1938 roku o okrągło 40 procent i doszła do 381.000. Większość ich stanowili włoścacy robotnicy rolni, których liczba w ub. r. w stosunku do 1937 r. wzrosła o 86 proc. Liczba zagranicznych urzędników, zatrudnionych w Niemczech, zwiększyła się w ub. r. o 15 proc. i wynosi 52.000. Połowa z pośród nich pracuje w handlu. W ten sposób w ogólnej sumie 433.000 cudzoziemców zatrudnionych jest w Trzeciej Rzeszy.

(z) **UCIEKŁ ZE STOLU OPERACYJNEGO W OBEJACIA ŚMIERCI.** W Nagy Kanisza, na Węgrzech, miał być operowany w szpitalu dorożkarz Tuboly, ranniony silnym kopniemcem podkoźnego konia. Tuboly leżał już na stole operacyjnym, czekając na operację, która miała się odbyć za parę minut. Nagle pacjenta ogarnął tak szalony strach, że zeskoczył ze stołu operacyjnego, zajądł oddaniem ma jego odzieży i uciekł szybko ze szpitala do domu. W dwie godziny później Tuboly umarł.

(MTP) **mbi „NORMA METRYCZNA“ BĘDZIE ZNOWU NAUKOWO BADANA.** Jak wiadomo, od 50 ciał lat leży w specjalnym schowku w podziemiach Międzynarodowego Biura miar i wag w Sévres pod Paryżem norma metryczna, jedna czterdziestomilijonowa część gł. poludnika, odlew najcięższej obliczonego metra z platyny. Dostęp do tej jedynej w swoim rodzaju jednostki miary posiadają tylko trzy osoby. Co pewien czas jednak musi się normę metryczną wyminować ze schowka i badać, czy wpływ atmosferyczny nie dokonały w niej zmian. Według tej normy bowiem badają swoje metry wszystkie państwa na świecie. Takie badanie metra odbyło się w r. 1892, w 1920, w 1921 i w 1938; obecne badanie będzie piąte z rzędu. Przy transporcie normy metrycznej zastosowano najrozmaitsze środki ostrożności. W urzędzie badania pozostanie norma przez kilka dni aż do ukończenia prac badawczych.

ZATRUTY JADEM „CZARNEJ WdOWY“. — W ostatnim czasie Kalifornia nawiedzona została przez plagę pajaków z gatunku przewanego „czarna wdowa“. Jest to najbardziej jadowity rodzaj pajaka, którego ukąszenie jest bezwzględnie śmiertelne. Jeden z uczonych amerykańskich, Drummond, zwoził „czarną wdowę“ i umieścił ją w swem laboratorium, by przeprowadzić badania nad składnikami truteczny, jaka zawiera w sobie organizm pajaka. Przeprowadzając pewnego dnia doświadczenie z groźnym owadem, nie ubezpieczył sobie ręk i wskutek ukąszenia w ciągu kwadransa zmarł.

Z życia Polaków zagranicą.

(PIL) **POLAK ZWYCZĘCZA NA KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM W BRAZYLJI.** Na pierwszym konkursie fotograficznym, urządzonym w stanie Parana, posiadającym — jak wiadomo — największe skupienia osadników polskich, niebawekaj sukces odniósł Polak, Stefan Jankowski, zdobywając na 9 nagród konkursowych aż 3, w tem dwie pierwsze.

(sw) **TRAGEDJA W RODZINIE POLSKIEJ.** — Z Bostonu donoszą o podwójnej tragedji, której ofiarą padła rodzina polska Bellów. Matka, dowiedziawszy się o nieszczęśliwym wypadku utonięcia 6-letniej córki, uległa tak silnemu atakowi w woźe tramwajowym, że musiano ją przewieźć do szpitala dla obłąkanych.

(sw) **DZIWNE DROGI NAGRODY LEKARSKIEJ** Czaspomiso amerykańskie „Newark Ledger“ donosi o niezwykłym wypadku. Psychiatra polski dr. M. Openchowski, lekarz powiatowy, ogłosił przed 2 laty rozprawę o najnowszych odkryciach z dziedziny swej specjalności, a obecnie za taką samą rozprawę otrzymał inną nagrodę, dr. Code, medal Teodolda Smitha oraz nagrodę pieniężną w kwocie 1.000 dolarów. Ujawnienie tej afery wzbudziło w Ameryce olbrzymią sensację.

Oryginalny konkurs.

Jedno z francuskich miast urządziło oryginalny konkurs z nagrodami. Uczestnicy mieli odpowiedzieć na pytanie: „Jakie potrawy najwięcej lubię i dlaczego?” Jury składało się z najwybredniejszych smakoszy i higienistów odżywiania, w liczbie 20 osób. Impreza ta spotkała się z wielkim uznaniem publiczności i związków państwa, które przysłały swe przedstawicielki.

W dniu odczytywania wyników i rozdawania nagród tłumy zajęły wszystkie miejsca w olbrzymiej sali. Część przybyłych musiano rozlokować w hallu. Olbrzymia ta frekwencja świadczy o tym, jak wielkim zainteresowaniem cieszą się te zagadnienia i jak wielką wagę przywiązują do nich ogół.

Punktualnie o godz. 21-ej jury zajęło swe miejsce przy prezydjalnym stole i po zagajeniu przystąpiono do odczytywania wyników. Pierwszą nagrodę przyznano młodemu lekarzowi, Paul Gaspard, który wypowiedział się za jak najczystsze spożywaniem ryb, zarówno ze swego stanowiska smakosza jak i higienisty, podkreślając, że do tej pory nie doceniano należyte ich wartości odżywczych i, że dopiero najnowsze badania medycyny współczesnej przyniosły rybnym należne miejsce w rzędzie najpożywniejszych i najzdrowszych pokarmów.

Następnie 3 i 6 nagrodę przyznano również amatorom ryb.

Pierwszy występ Iwana Mozzuchina.

W związku z notatkami, jakie pojawiły się w prasie, że Mozzuchin miał być rzekomo Janem Stanisławem Chodźko, co już zdementowaliśmy, pisze nam p. dr W. Zaleski z Wilna, że jako kolega szkolny Iwana Mozzuchina z całą dokładnością może podać, że I. Mozzuchin nie był Polakiem i pochodził z Wilna nie mógł, gdyż był Rosjaninem, urodzonym w Rosji w r. 1889 i ukończył w roku 1908 2-letnie gimnazjum w Penzie nad Surą, dopływem Wolgi.

„Dziś 100-tysięczne miasto — pisze dr Zaleski — w chwili pobytu w nlem Mozzuchina, było miastem gubernjalnym.

Pierwszy występ sceniczny Iwana Mozzuchina odbył się w gimnazjalnym zespole amatorskim w roku 1907. Sukces Mozzuchina w roli Chłesta-kowa w „Rewizorze” Gogola przeszedł na najsmielsze oczekiwania w obecności licznie reprezentowanej inteligencji, znającej występy zespołów dramatycznych obu stołec Rosji.

Dyrektor gimnazjum Kaplin, jak i wiele innych osób skłaniały Iwana Mozzuchina, by wstąpić, zgodnie z własnym życzeniem na wydział prawny, jednocześnie jednak niezapomniał na kursy dramatyczne w Moskwie. Dalsza karjera Mozzuchina i jego sukcesy świadczyły wymownie, że z rad tych skorzystał.”

Dora Kallówna,

świetna artystka, niedościgniona przedstawicielka humoru, wystąpi w niedziele, 5 bm. w Starym Teatrze z jedynym wieczorem, na którym wykona bogaty program, uwydatniający piękno i samorodny dowcip folkloru oraz świetne monologi, budzące huragan śmiechu.

(d) NIESPODZIANE WYKRYCIE ARCYDZIEŁA RUBENSA. W kościele św. Katarzyny w Brukseli znajdował się od dawna wielki obraz w głównym ołtarzu, przedstawiający Wniebowzięcie Matki Boskiej. Na podstawie małych niedawno odkrytych rzeźbionych stwierdził, że obraz ten jest dziełem Rubensa. Malowidło, wymagające gruntownego oczyszczenia, otrzymał kościół św. Katarzyny w Brukseli w darze w 1778 roku.

Mieczysław Turski.

RYMY surowo wzbronione.

W różnych zakątkach tego padłego państwa, różnie panują obyczaje. Zależnie od stopnia kultury i rozwoju umysłowości ludzkiej gromady, istnieją rozmaite zaprawy i na identyczne formy etyczne czy estetyczne. Ot, niech przemówi pierwszy lepszy przykład: To co uchodzi za rzecz piękną lub czyn chwalebny wśród czarnych nieczem sadza Buszmenów afrykańskiej dżungli, z punktu widzenia europejskiej cywilizacji może kolidować z pragmatycznym kodeksem karnego albo obrażać moralność publiczną. Chociażby przechadzanie się w stroju adamowym, albo spożywanie kołotów ze swych bliźnich.

Lecz nie biorąc nawet do tego stopnia skrajnych przykładów, stwierdzić należy, iż pojęcia kulturalne są nierazko wręcz przeciwne w krajach położonych na tym samym kontynencie, sąsiadujących niemal o siebie. Zręczne „bon-mots”, które uchodzą powiadmy nad Sekwaną za dobry dowcip, w miastach położonych nad inną rzeką mogą być przez pewne czynniki uważane za „obrazę do grobowej deski”.

Cięta satyra, stanowiąca atrakcję dżalagów szopek politycznych czy też aktualnych feljetonów, pod niebem południa zyskuje oklaski, w klimacie północnym knebel na usta.

Bowiem nie wszyscy dysponujący władzą przejęci są duchem sławnego chińskiego cesarza, obdarzonego przez poddanych zaszczytnym mianem „wanlogiego mędrca”. Ciekawą i wielce oryginal-

W piątek dnia 3 lutego 1939 ciekawa prelekcja p. E. v. Fürstenfeld



P. Elfryda v. Fürstenfeld, badaczka sztuki ludowej w Polsce, wybitna jej propagatorka na terenie Niemiec, przybyła w dn. 3 lutego do Krakowa, aby tutaj wygłosić prelekcję o zwyczajach świątecznych Bożego Narodzenia niemieckich i polskich. — Prelekcja p. v. Fürstenfeld o zwyczajach polskich wzbudziła wielkie zainteresowanie w ślaskich Niemczech. Zamieszczamy tutaj reprodukcję jednej z ilustracji, jaka pojawiła się w „Illustrierte Beilage der Leipziger Neuesten Nachrichten” w dn. 27 grudnia 1938 r. — Ilustracja przedstawia wejście koleśników polskich z szopką. W roli koleśników wystąpili członkowie Kolonii Polskiej w Lipsku, szopka zaś jest darem Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie, dla podobnego muzeum w Lipsku. Odczyt p. Fürstenfeld odbędzie się w Krakowie, w piątek dn. 3 lutego br. o godzinie 18-tej w sali Kopernika U. J.

„Prawdziwe wydarzenia teatralne sezonu”.

Zgodny chór uznania dla nowej nowej sztuki Szaniawskiego.

(j) Pisaliśmy przed kilku dniami, iż wystawie nie w teatrze „Ateneum” nowej sztuki Jerzego Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu” stało się wydarzeniem teatralnym Warszawy, daliśmy też treścią charakterystykę utworu. Obecnie o Szaniawskim czytamy recenzje Stanisława Piaseckiego, Boya-Zeleńskiego i Antoniego Słonimskiego.

Redaktor „Prosto z mostu”, St. Piasecki podnosi fakt, iż Szaniawski nie złożył swej sztuki w teatrach TKKT, lecz powierzył ją odrzuceniu Jaraczowi:

W Teatrze Narodowym przejśćby zapewne musiała — pisze Piasecki o „Dziewczynie z lasu” — przez rączki „lektorów”, „kierowników” i innych dyrektorów, którzyby się długo zastanawiali, czy jest dość „kasowa”, by w rezultacie zagrać jakąś „Jadzie-wodę”, a nową sztukę Szaniawskiego zamieścić w tzw. „zapowiedziach repertuarowych”, w których od kilku lat zakorkowano niejedną nową sztukę polskiego autora, z świetnym „Tyberjuszem” Wojciecha Bąka na czele.

Tak więc jedyną prawdziwą wydarzenie te-

atralne tego sezonu „rozgrywa się w prywatnym teatrze na Powąli.

Boy-Zeleński podkreśla w „Kurjerze Porannym”, iż „Dziewczyna z lasu” to sztuka „poprowadzona bardzo pewną ręką”, jej niedomówienia, tak charakterystyczne dla twórczości Szaniawskiego „bogate są w racjonalną treść, tak, że wychodząc z tej sztuki napozór wiotkiej, mimowoli widzi mówić do siebie: Tęga sztuka”.

Powiedzieliśmy na tych łamach, iż wśród wykonań „Dziewczyny z lasu” wyróżnia się szczególnie Jaracz. Tęgo zdania jest również Boy-Zeleński, który powiada, iż rola gajowego była jedną z tych figur Jaracza, które „pozostaną w pamięci i legendzie teatru”.

Specjalista od wyszukiwania dziur w całym, A. Słonimski („Wiad. Liter.”) oświadcza o utworze Szaniawskiego, iż jest w nim „nastój i są prawdziwi ludzie, jest skandynawska melancholia pół-nożnego pejzażu i hamsunowska prawda o ludziach powolnych, o lesie, o puszczy, siłą tajemnych instynktów przyciągającej tych, którzy od niej odeszli w inny świat”. A Jaracz „z niewielkiej roli starego gajowego zrobił prawdziwe arcydzieło”.

spody, gdzie również uraczył się aromatycznym winem. Od tej chwili ci dwaj artyści mieli każdej chwili przystęp do cesarskiego tronu. Wielki monarcha znalazł się całkowicie pod ich wpływem, a może jeszcze bardziej pod wpływem nie znanych sobie dotychczas trunków.

Minego kilka miesięcy. Gdy zbliżała się pora jesieni, zgodnie z tradycyjnym ceremoniałem dworskim, złożony ofiarę ceniom przodków, wyruszył Wu-Te na reprezentacyjne polowanie. W otoczeniu dostojnego orszaku przemierzając wioski swego państwa, a ludność padła na twarze, nie śmiejąc spojrzeć nawet w oblicze „syna nieba”. Zresztą kordony straży trzymały ją w przypoitej odległości.

Wtem na skraju jednej z osad zamajaczyły kontury niewielkiej obozowiska. Ku niej skierował zaraz swe kroki cesarz. W izbie gościnnej rzyli się wiejską wódką dwaj przyjaciele monarchy, złotnik i rzeźbiarz, przebywający przejazdem w tej okolicy.

Spotkanie niespodziewane uradowało cesarza, a pułchary krążyły z rąk do rąk przez noc całą. Gdy błądliwy świat zajął w okna karczmy, cesarz wybiegł na dwór, a podniecony alkoholem, powtórzył ukazując się na horyzoncie słońce obłądłym wprost tańcem. Na oczach śpiących do zajęć wieśniaków wykonywał dostojny monarcha zabawne podskoki i piruety, aż potknąwszy się o kamień, runął jak długi na gościńcu.

Powrót z wyprawy myśliwskiej do stolicy odbywał się triumfalnie. Nadworni poeci opisywali szczegóły polowania w nowej serji ballad. O wybruku cesarza, rzecz jasna, nikt nie wspominał ani słowem.

Lecz po paru tygodniach dotarła do uszu pierwszego mandaryna wieść wprost nieprawdopodobna. Przysłonił ją goniec na splenionym rumaku Zawarta była w liście podpisanym przez towarzysza czyli starostę z Pao-Tal. Usłużny ten urzędnik do-

T. K. K. T. zamierza bronić współczesnych obyczajów teatralnych.

(j) Artykuł p. Alfreda Laszowskiego, zamieszczony w „Prosto z mostu”, a krytykujący współczesne obyczaje teatralne, wywołał replikę ze strony światła aktorskiego (zamieściliśmy już w tej sprawie list zarządu ZASP, protestujący przeciwko wywodom młodego publicysty warszawskiego).

Obecnie prasa notuje, iż Tow. Krzewienia Kultury teatralnej wystąpiło ze skargą do sądu przeciwko redakcji tygodnika „Prosto z mostu” i autorowi artykułu.

Umowa polsko-francuska o ochronie praw autorskich.

(j) Związek literatów i dziennikarzy francuskich, zrzeszonych w Societe des Gens de Lettres de France w Paryżu zawarł ze Zw. Autorów, Kompozytorów i Wydawców czyli t. zw. ZAIKS-em w Warszawie umowę, która powierzyła tym Związkom ochronę praw autorskich swych członków.

Ponieważ Societe des Gens de Lettres jest instytucją posiadającą bardzo wielu członków — układ ten oznacza w praktyce konieczność ścisłego przestrzegania praw autorskich, odnośnie do tłumaczeń z prasy francuskiej. Nie podlega ochronie autorskiej jedynie wiadomości typowo dziennikarskie z dziedziny polityki, ekonomii itp., na których przedruk pozwala polska ustawa o prawie autorskim.

Natomiast wszelkie powieści, nowele, feljtony, korespondencje nie mogą być tłumaczone na język polski — bez uzyskania licencji od ZAIKS-u.

Podobną ochronę polskich autorów (literatów i dziennikarzy, objął na terenie Francji, jej kolonii i protektoratów Związek francuski,

(Wer) TRZYDZIESTOLECIE ZASZKUNEGO MIE-SIĘCZNIKA. W dniach ośmiastu upływa 80 lat od chwili, gdy ukazał się pierwszy zeszyt naukowego wydawnictwa teologicznego p. „Ateneum Kapłańskie”. Pismo to powstało w Włocławku z inicjatywy profesorów Włocławskiego Seminarium Duchownego z k. d. m. Radziejewskim na czele. Jego pierwszym kręcem patronował ks. biskup Stanisław Zieliński. Wśród pierwszych współpracowników widnieją nazwiska obłubnie zaplane na kartach ośmiennicy teologicznego, a więc: J. Radziejewskiego, J. Kruszyńskiego, P. Kremara, W. Górzyskiego, biskupa Wł. Krywickiego, A. Szymańskiego, A. Borowskiego i m. Następnie lata przyniosły planu współpracę dalszych najwybitniejszych teologów i publicystów. Od r. 1933 redaktorem naczelnym „Ateneum Kapłańskiego” jest ks. prof. dr S. Wyszynski.

WYSTAWA GRAFIKI O TEMATACH WOJSKOWYCH W POZNAŃU. Marszałek Polski Smigły-Rydz i J. E. ks. kardynał dr. Hlond, prymas Polski raczyli przyjąć protektorat nad wystawą poznającą polwojenną nowoczesną grafikę o tematach wojskowych. Wystawa ta odbędzie się na wiosnę br. w Poznaniu przy współudziale wszystkich polskich artystów-grafików. Komitetowi organizacyjnemu udało się uzyskać od władz wojskowych i instytucji społecznych Hołme nagrody pieniężne. Termin udzielenia prac: 1 kwietnia br. Blizszych informacji udziela Komitet Wystawy (dr. Alfred Brosig, Poznań, Muzeum Wielkopolskie oraz pp. prof. Stanisław Ostojka-Chrostowski — Warszawa, Jerzy Hoppen — Wilno, Ludwik Tyrowicz — Łódź i Józef Podolski — Kraków).

(j) O WYTWORZENIE NOWYCH KATEDR ANTRPOLOGJI W POLSCE. Biorąc za punkt wyjścia wystąpienie p. Döllingera podczas dyskusji nad budżetem, kiedy to poseł Döllinger swobodnie awaga na upamiętnienie antropologii, nie posiadającej dotychczas katedr w Warszawie, Poznaniu i Wilnie — by-gonik „Prosto z mostu”, przypomina, iż antropologia ma u nas wielki dorobek naukowy i planu stworzyłby bowiem własną polską szkołę antropologiczną (twórcą jej jest prof. Czekanowski z Lwowa). Antropologia przylem... ma duże znaczenie praktyczne... Wielkie jest jej zastosowanie przy sterowaniu rekruita dla wojska, dużej wagi wkazała dla pedagogiki”.

nośl, iż pewien młody poeta, właśnie w Pao-Tal zamieszkały, w satyrycznym, pełnym ironii wierszu opisał pijacki wyskok fantazji wielkiego cesarza Wu-Tel, wygłaszając w końcówce strof moral, iż najwyższą godność zobowiązuje moralnie osobę panującą do panowania przedwysyt-kiem... nad sobą.

Zawrzał gniewem mandaryn. Rozsierdził się nie na żarty i sam monarcha.

— Stawie ci bezczelnego wierszokłętę przed moim obliczem! — rozkazał. Trzy noce nie zmużył oka, w zamysleniu krąjąc po komnacie.

Wreszcie czwartego dnia zasiadł na złotym tronie w sali audjencjonalnej i nakazał wprowadzić poetę.

— Na szrank wystawiles autorytet majestatu — począł, patrząc w oczy młodego autora — skazany zostajesz na karę śmierci!

Poeta przyjął wyrok na zimno. Uśmiechał się nawet drwiąco.

— Ale ponieważ równocześnie — ciągnął dalej monarcha — w wierszu swym powiedziałeś prawdę, a za prawdę nikomu nawet wół z głowy spaść nie powinien, przeto czyn zacy znoś poprzedni wyrok.

Dworzanie ostupieli, nie wierząc własnym uszom.

— Występując w imię prawdy przeciwko mojej osobie, wszechmocnej i wszechpotężnej, wykazałeś młodzieńcze niezwykłą odwagę — kończył cesarz — a odwaga musi być nagrodzona. Ofiarowuję ci przeto kleśkę złota, że zaś strofowałeś mnie w żartobliwej formie dla dobra państwa, mianuję ci mandarynem!

Od tej chwili cesarz nie holdował już zgubnemu nalogowi pijactwa. Tak było dawniej, jak potwierdzają to poślikie jedwabne foljanty księgi Szy-Ki. Dziś możemy sobie tylko powtórzyć za rzymskim poetą: Tempora mutantur...

Z międzynarodowych konkursów hipicznych w Berlinie.



W piątek rozpoczęły się w Berlinie międzynarodowe konkursy hipiczne z udziałem polskich jeźdźców. Wielkimi sukcesami może się pochwycić znany jeździec niemiecki por. Brinckmann, który wygrał już nagrody partii narod.-socjalistycznej oraz „Deutschlandhalle”. Powyżej por. Brinckmann ze swoim koniem „Baron”.

Papa Taylor protestuje...

Przeciw weryfikacji wyniku rozegranych ostatnio w Londynie mistrzostw Europy w jeździe figuralnej pań na lodzie, złożył protest ówczesny mistrzyni świata Megan Taylor.

Phil Taylor zaprotesował przeciw przyznaniu jego córce drugiego miejsca, za Cecylią Coledge. W proteste swym domoś on, że córka jego nie była jeszcze gotowa do rozpoczęcia ćwiczeń dowolnych, gdy zaczęła jeździć na jeździe figuralnej. Wskazywał na to, że w tym czasie ona nie była jeszcze gotowa do rozpoczęcia ćwiczeń dowolnych, gdyż zaczęła jeździć na jeździe figuralnej. Wskazywał na to, że w tym czasie ona nie była jeszcze gotowa do rozpoczęcia ćwiczeń dowolnych, gdyż zaczęła jeździć na jeździe figuralnej.

Revelacja tegorocznych mistrzostw Europy była 14-letnią Angielką Walker. Zajęła ona trzecie miejsce, podczas gdy w roku ubiegłym była siódmą. — Walker jest niewątpliwie kandydatką na przyszłą mistrzynię i zagraża swym rodaczkom, Coledge i Taylor, wiodącym obecnie prym w jeździe figuralnej.

Finały mistrzostw tenisowych Australji.

Melbourne, 1 lutego W Melbourne zakończono ostatnie mistrzostwa tenisowe Australji. W grze pojedynczej panów Bromwich zwyciężył Quiltsa gładko w trzech setach 6:4, 6:1, 6:2. Z Quiltsiem, jako partnerem, zwyciężył Bromwich również w grze podwójnej, bijąc w finale parę Thurnbull—Long 6:4, 7:5, 6:2.

W grze pojedynczej pań zwyciężyła Westcott, pokonując Hopman 6:1, 6:2. Mistrzostwo w grze podwójnej pań zdobyły Wynne i Coyne, po zwycięstwie nad Westcott i Hartcastle, wreszcie w grze mieszanej zwyciężyli małżonkowie Hopman, po pokonaniu pary Westcott—Bromwich.

Komunikat śniegowy.

Kraków, 1 lutego. Liga Popierania Turystyki ogłasza komunikat śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

Stan pogody w Karpatach.

Temperatury w środę o godz. 7-mej rano na obszarze Karpat Zachodnich wahały się w granicach od -10 do -15, w Karpatach Wschodnich od -10 do -15. Na zachodzie było pogodnie, na wschodzie zachmurzenie silniejsze, miejscami padał śnieg. Słabe wiatry z kierunków północno-wschodnich, przeważała cisza.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach.

Ostatnie opady śnieżne i spadki temperatury przyczyniły się do prawie zupełnej poprawy warunków śnieżno-narciarskich w naszych górach. Pojedynia są już możliwe od 300 m, a śnieży od 400 m. Wyżej 800 m warunki śnieżno-narciarskie są dobre, na szlakach w rejonach górskich należy jednak zjechać bardzo ostrożnie, gdyż kamienie i korzenie nie są dobrze osłonięte. Grubość puchu śnieżnego w Karpatach Zachodnich waha się w granicach od 1 do 28 cm, w Karpatach Wschodnich śniegu jest jeszcze mało i warunki narciarskie są dobre dopiero wyżej 1200 m. — W najbliższych dniach będzie pogodnie i mroźno, potem nieznaczny wzrost temperatury i dalsze opady śnieżne.

Przewidywany przebieg pogody P. I. M.

Przegród w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem obrzągu wzniesłego wiatku czołowego panującego w Europie środkowej. Pogoda słoneczna, jedynie w godzinach wieczornych miejscami śnieg. Głęboka depresja górów pada od południa nad Łaponią, przemieszczając się w kierunku półn.-wsch. i spowoduje w Polsce silny wzrost zachmurzenia oraz opady śnieżne. Zmierzwiący wzrost zachmurzenia oraz opady śnieżne. Zmierzwiący wzrost zachmurzenia oraz opady śnieżne. Zmierzwiący wzrost zachmurzenia oraz opady śnieżne.

Komunikat T. K. N. dla automobilistów.

Warunki komunikacyjne na drogach w Beskidach Śląskich są obecnie zupełnie dobre. Na odcinku śląskim, w kierunku Katowic (Czadecznica) potrzebna jest ostrożność. Warunki komunikacyjne w Beskidach Zachodnich są bardzo dobre. W kierunku Jaworzna w kierunku Babki—Witowa—Zakopanego—Jaworzna w kierunku Nowego Sącza—Krynicy. Zycwa—Zwardonia—Krynicy są obecnie dobre. Miejscami tylko występują nieznaczne zasypy śnieżne, które jednak nie utrudniają komunikacji.

Generalna próba narciarzy przed FIS.

W dniach 4, 5 i 6-go lutego odbędzie się w Zakopanem generalna próba narciarzy polskich przed mistrzostwami F. I. S.

Skład drużyny polskiej do konkurencyj klasycznych został już podany do wiadomości z wylosowanymi numerami startowymi.

Skład drużyny polskiej do kombinacji alpejskiej nie został jeszcze ustalony. Drużyna składać się będzie z 4-ech zawodników, oraz rezerwowego. Zespół polski wyłoniony zostanie z pośród następujących siedmiu narciarzy zjazdowców: — Zając Karol i Marjan, Bielatowski, Lipowski, Czech Bronisław, Bochenek i Schindler. Udział braci Zająców jest pewny. Dalsi dwaj wyłonieni zostaną na eliminacjach.

Zespół pań w konkurencjach alpejskich wystąpi w składzie: Marja Marusarzówna, Zofia Stokówna, Jadwiga Beckerówna i Jadwiga Borneówna. Ta ostatnia jest najmłodszą zawodniczką polską z drużyny H. K. w Zakopanem i jest największą nadzieją polskiego narciarstwa w konkurencjach kobiecych. Helena Marusarzówna, wskutek złamania ręki, nie weźmie udziału w mistrzostwach FIS. Na rezerwy brak jest zawodniczek.

Czechówna w tym roku nie trenowała i nie może startować.

Włoscy i niemieccy narciarze już w Zakopanem.

Zakopane, 1 lutego (PAT) Wczoraj w nocy przybyła do Zakopanego ekipa narciarska włoska, a w południe ekipa niemiecka. W tej chwili zatem bawią już w Zakopanem ze zgłoszonych na zawody FIS ekip, drużyny: francuska, włoska i niemiecka oraz sztafeta wojskowa włoska. Przyjazd dalszych ekip spodziewany jest w najbliższych dniach.

Po ostatnim opadzie śnieżnym nastąpiło wczoraj przy znacznym spadku temperatury wypogodzenie, w następstwie czego warunki dla narciarzy

poprawiły się wydatnie,

co pozwala tak naszym zawodnikom, jak i przybyłym już do Zakopanego zagranicznym ekipom na uprawianie treningu we wszystkich przewidzianych ramach zawodów konkurencyjnych.

Dziś wyścigi konne w Zakopanem o Wielką Nagrodę Tatr.

Zakopane, 1 lutego (T) 11-ty dzień wyścigów konych, do którego zapisy koni onegdaj podałyśmy, stanowiąc będzie, jak corocznie elon wyścigów zimowych w Zakopanem.

W dniu dzisiejszym bowiem rozegrana zostanie „Wielka Nagroda Tatr” im. honorowego członka Małopolskiego Klubu Jazdy, naczelnego redaktora „JKC” Marjana Dąbrowskiego, do którego to gonitwy zapisanych zostało 10 koni.

Serie gonitw otworzy gonitwa o nagrodę „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, będzie to gonitwa z przeszkodami na dystansie 4.200 m.

Jako druga rozegrana zostanie gonitwa z płotami, na dystansie 2.600 m o nagrodę tygodnika „As”.

Trzecia gonitwa z płotami na dystansie 2.800 m, rozegrana zostanie o nagrodę „Świntowida”, czwarta o nagrodę tygodnika sportowego „Raz Dwa Trzy” odbędzie się na dystansie 1.600 m.

Ostatnia gonitwa rozegrana zostanie o nagrodę „Palacu Prasy” w Krakowie na dystansie około 2.400 m.

Pod względem zapisów koni gonitwy zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

Po raz 8 walczą nasi bokserzy z Węgrami.

Poznań, 31 stycznia (Sd). W ramach jubileuszu 15-lecia Polskiego Związku Bokserskiego rozegrany zostanie w dniu 12 bm. w Poznaniu mecz z Węgrami. Na imprezę jubileuszową wybór przeciwnika nie mógł być trafniejszy. Z Węgrami łączy bowiem nasz bokser długolaty, sympatyczny kontakt.

Po Niemcach bokserzy węgierscy byli tymi przeciwnikami, z którymi rozegraliśmy najwięcej spotkań międzynarodowych. Nadchodzący mecz będzie 8-mym szkod (z Niemcami mamy 10 już za sobą).

Bilans dotychczasowych 7-mlu spotkań

przedstawia się następująco: 5. XI. 1928 w Budapeszcie 11:5 na korzyść Węgrów, 12. V. 1929 w Warszawie 8:8, 8. III. 1931 w Poznaniu 10:6 dla Polski, 18. IV. 1934 w Budapeszcie 10:6 dla Węgrów, 18. II. 1935 w Poznaniu 9:7 dla Polski, 29. III. 1937 w Warszawie 10:6 dla Polski, 10. IV. 1938 w Budapeszcie 8:8. Bilans zatem jest dostatki, gdyż mamy za sobą 3 mecze wygrane (wszystkie w kraju), 2 przegrane (w Budapeszcie) i 2 zremisowane (w Warszawie i Budapeszcie). Stosunek uzyskanych punktów ringowych brzmi: 58:56, a punktów meczowych 8:6 na korzyść Polski.

Godzi się naładować, że Węgrzy byli drugimi szkod przeciwnikami naszej reprezentacji bokserów. — Pierwszy mecz, jak wiadomo, rozegrali polscy bokserzy z Austrią w dniu 15 lipca 1928, zwyciężając 10:6, a w 4 miesiące później stolicę Węgier ujrzała po raz pierwszy w ringu bokserów polskich.

Skład drużyny polskiej przeciw Węgom podałśmy już w ubiegłym tygodniu. Również Węgierski

Związek Bokserski dysponował już swoją „osemka” na wyjazd do Poznania. Jak nas poinformowały miarodajne czynniki skład drużyny węgierskiej przedstawia się nast.: waga musza: Podany (BVSC), kogucia: Bondi (BVSC), piorkowa: Frigyes (B. S. KRT), lekka: Mandl (FTC), półśrednia: Dell (MPSE), średnia: Jankits (B. S. KRT), półciężka: Szilgati (FTC), ciężka: Sarkösi (MAC).

Według wiadomości, nadeszłych z Budapesztu, jest to

najsilniejsza drużyna,

jaką boks węgierski w chwili obecnej dysponuje, zestawiona na podstawie rozegranych mistrzostw indywidualnych Budapesztu i odbywających się obecnie drużynowych mistrzostw stolicy Węgier. — Swego rodzaju „rekordzista” drużyny węgierskiej jest Gyula Szilgati, który walczył we wszystkich dotychczasowych meczach z Polską, lecz odniósł tylko 3 zwycięstwa (z Chmielewskim w 1934, Zielińskim i Dorobą). Poza ten znani są w Polsce jedynie Frigyes i Mandl, z których pierwszy pokonał w ostatnim meczu w Budapeszcie — Czortka, natomiast Mandl uległ ówczesnemu debiutantowi w naszej drużynie Kowalekowi, co było niemiłą sensacją ringową. Dwie walki będą miały charakter rewanżowy: Kozłowski zechce zrewanżować się Bondiemu za porażkę budapeszteńską z kwietnia ub. r., a Jankits zechce zmasać swoją przegraną z Piskarskim również z tego samego meczu.

Mecz Polska—Węgry w Poznaniu zapowiada się zatem ciekawie, a z okazji jubileuszu otrzyma bardzo uroczystą oprawę.

Kresy wsch. przodują polskiej siatce.

Wowe zasydy gry drużyn, kandydujących do tytułu pierwszj w Polsce.

W tym staniu mistrzostwo przypadło drużynie, która nie posiadając formy rewelacyjnej, była drużyną najrdziej w cięgu całego turnieju.

W składzie sił zebranych na turnieju lwowskim Drugi Sokół bezwarunkowo stanowią

zespół najlepszy,

najlepiej zgrany, o najlepszym ataku i wcale dobrej, przytomnej obronie, wobec czego na tytuł mistrza Polski zasługiwali.

Nie było to jednak drużyna bez sił. Przedewszystkiem był to zespół nierówny. Obok jednostek wybitnych były punkty słabe. W każdym razie drużyna Drugiego Sokola była lepszą w ataku, niż w obronie.

W ataku najrdziej byli mgr. Ziemia, stanowiąc ze swoim młodszym bratem pierwszorzędną parę. Jeden dobrze, bardzo nawet dobrze wykiadał, drugi ostremi ściami, wykiadał piłki. Drużyna efektowniejszym zawodnikiem ataku był Vrehsz, którego ściana, krótkie jak blykawica były bezapelacyjne. Za duzo jednak piłek poszło w siatkę. Ponadto Vrehsz wraz z Jamógiewiczem stanowili najlepszą parę obrońców. Dobrym natomiast wykiadającym był Bobra, ale najszczęśliwiejszym wśród Sokolów był Doryk. Umiał on dobrze, choć mniej efektownie ścigać, był najlepszym w obronie, idealnym do ratowania bezmiejdzynich piłek.

O drugie miejsce zawiązana była zacięta walka do tytułu pierwszszostwa pretendowały bowiem dwie drużyny: C. W. S. (Warszawa) i Cresovia (Grodno). Obie drużyny równorzędne. C. W. S. lepszy nieco w obronie, mógł się szczynić najlepszą obroną wśród drużyn turnieju mistrzostwowych. Cresovia natomiast groźniejsza w ataku miała swą główną siłę w dwóch braciach Kozłowskich.

Najlepszym bezwzględnie zawodnikiem w turnieju lwowskim był

Szulec z CWK Warszawa,

który może nie wypadł tak efektownie dla oka widza, ale za to był niezrównanie przytomny zarówno w ataku obronnych jak i w ataku i jemu głównie C. W. S. zawdzięcza trzecią lokatę.

Pogoń, Brześć n. B., była najlepsza w obronie z pośród czterech finalistów. Najbardziej było blokowaniem piłek, a są to przeciwieństwo

w Pogoni Dacewicz posiadał prócz tego bardzo silny, płaski serw, którym również zdobywał dla swego klubu moc punktów.

Wśród dalszych drużyn najlepszą okazała się Olza (Kraków). Zespół ekidający się z zawodnikami „na schwał” rosyjski — jak toplota, dobrze zbudowanych, zasłużył swą grą na lepszą lokatę Uległ w swej grupie drużynie C. W. S., zanim jeszcze zdolał się rozegrać. Olza może się jednak pochwalić, że ma w swym zespole Gerzowskię, najlepszego w wywiadach piłek. Spotkanie Olza z AZS Wilno było obok meczu Drużyny Sokola z KPW (Katowice) najbardziej interesującym całego turnieju.

Śmigły Wilno, drużyna bez wyrazu, uplasował się dopiero na oszkiem miejscu, dyskusyjnie jeszcze ras A. Z. S. Wilno po trzy setach, nieciekawej nawet i stojącej na dość niskim poziomie, walec.

Nie wszystko złoto, co się świeci.

A. Z. S. Wilno, mimo udziału w nim pięciu zawodników zeszłorocznej — mistrzowskiej drużyny, był tylko... cieniem mistrza Polski. Ani serwy, ani wyłożenia, a przytem mało energiczne ścienia, przyczyniły się do detronizacji. Przebieżył ładnej gry były tak rzadkie, że spotkanie A. Z. S. Wilno nie potrafiły wzbudzić wśród publiczności większego zainteresowania.

L. W. S. Lublin, drużyna wybitnie nierówna. — Chwilami była bardzo groźna, by za chwile tracił piłki wprost dziecinie. Gdyby się L. W. S. spotkał choćby z Pomorzaniem Toruń, lub K. P. W. Radom, byłby musiał i tu uchylić czoła.

Drużyna lwowska może być jednak uważana za drugie miejsce, jako ceność.

Dopłata organizacja, niezdolna stawiła się też publiczność, która też wytrzymała z rozgrywkami i w k i a i l e p e z e w r a z e n i a, spotęgowane jeszcze zdobyciem przez lokalną drużynę zaszczętnego tytułu mistrza Polski.

Wi. R.

Sukcesy jeźdźców polskich na zawodach w Berlinie.

Berlin, 1 lutego (PAT) W środę odbył się w Berlinie na międzynarodowych zawodach konych trudny konkurs skoków na dwóch koniach.

Z 12 uczestników jedynie Francuz Broussaud na koniach Houlette i Pirenee przebył parcours bez błędów, Francuz jechał i dnak zbyt ostrożnie i wskutek tego zbyt wolno i skazyliłkował się dopiero na piątym mecie.

Pierwsze miejsce zajął Niemiec Husek na koniach Arthur i Acolus. Dalsze dwa miejsca obsadzili Polacy, Drugim był kpt. Skulicz na koniach Arosa i Duncan, a trzecim trum. Ryklic na Arście i Bimbule.

Mathieu pokonano.

Turniej Klubu County w Monte Carlo przyniósł sensacyjną porażkę Mathieu, która w finale uległa Welwers 4:8, 4:8, 5:7.

W grze pojedynczej panów zwyciężył Rumun Tanasescu Rogersa 6:3, 7:5. W grze podwójnej Chidczuk Khe-Sin-Kie z Rogerssem pokonali parę Margurgo—Pontocoreo 6:1, 6:2.

NAJBLIŻSZY MECZ HOKEJOWY KRAKOWSKIEGO SOKOLA. W piątek 8 bm. na torze hokejowym Sokola odbędzie się mecz hokejowy o mistrzostwo kl. B między drużynami Legia i Sokół. Z względu na decydujące w mistrzostwach tej klasy znaczenie tego meczu zapowada on się interesująco. Początek meczu o godz. 20-tej.

ZARZĄD TATRZAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NARCIARZY podaje do wiadomości, że w zwolnieniu z kwaterekni FIS pokoi w hotelu górskim na Kalańskich w Zakopanem pozostała jeszcze pewna ilość pokoi wolna. Można je przeto — począwszy od dnia dzisiejszego zamawiać. Zamówienia kierować należy pod adresem zarządu hotelu górskiego, Zakopane, Kalańskich, tel. 14-10. Ceny pokoi łącznie z pierwszorzędnym utrzymaniem wynoszą przeciętnie 14 zł. dziennie.

(K) MECZ M. EDYMISTOWY ŁÓDZ—KRAKÓW TENISA STÓLEWEGO odbędzie się w nadchodzącej n. w niedzielę dn. 5 bm. w Łodzi. Kraków zapowiadają przysłanie najlepszego reprezentacji z mistrzem Polski Schiffem, Kleinem i Blienderem. Mecz odbędzie się w sali szkoły zawodowej przy ul. Zagajnikowej o godz. 8. Ostatnio Kraków pokonał w meczu międzynarodowym Warszawę w stosunku 7:2. Wynik ten najlepiej świadczy o wartości niedzielnego przeciwnika reprezentacji Łodzi. Łódź wystąpi w osłabionym składzie. bez Pazia i Jaskowicza, którzy wyjechali do Bukaresztu.

(Jog) TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ” w CHRZANOWIE zorganizowało powiatowy turniej ping-pongowy we własnym lokalu o mistrzostwo pow. chrzanowskiego. Do turnieju stanęło 11 drużyn, między którymi nie zabrakło zeszłorocznych mistrza powiatu chrzanowskiego T. S. Victoria (Jaworzno) i T. S. L. (Chyżów), oraz zeszłorocznych mistrza Chrzanowa T. G. Sokół. Tym razem zwyciężę nad wszystkimi przeciwnikami wykiadała drużyna Organizacji Młodzieży Pracującej (OMP) z Chrzanowa, która wystąpiła w składzie: Lenzienger Eugeniusz, Wątrba Henryk, Kowalik Karol, Lewicki Władysław i Warchol Leon — i nie przegrała podczas turnieju żadnego spotkania. Drugie miejsce zajęła reprezentacja Hurfa Harcerskiego, trzecie zaś T. G. Sokół, Chrzanów.

(A Sz) POLSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY otrzymał od Związku Węgierskiego propozycję, by w dniach 10—11 września, w których odbędzie się w Budapeszcie mecz mekci Polska — Węgry, rozegrano w Polsce mecz kobiecy Polska — Węgry. Zarząd PZLA zgodził się zasadniczo na rozegranie meczu kobiecego w Polsce, ale wysunął termin 3 września.

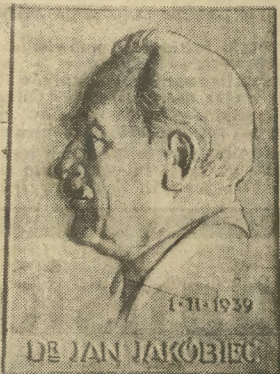
(A Sz) SKŁAD RUMORSKIEJ DRUŻYNY WOJSKOWEJ DO BIEGU PATROLOWEJ NARCIARSKIEJ 17 BM. W ZAKOPANEM przedstawiać się będzie nast.: por. Bressan, por. Junescu, plut. Capitanescu, szef. Barbol, szef. Neagu, szef. Olteanu. Jako kierownicy przybywają mjr. Medesau i mjr. Michalescu.

PODCZAS GDY NASZA REPREZENTACJA HOKEJOWA PRZEGRASZA Z DEBEM, INNE DRUŻYNY ZGŁOSZONE DO MISTRZOSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA ODNOSZĄ WYSOKIE ZWYCIĘSTWA. — Drużyna U. S. A. pokonała w Arosie H. C. Arosa 5:0, reprezentacja Włoch rozegrała spotkanie treningowe w Mediolanie z drugą drużyną Włoch, okupując ją 7:1. Wreszcie „Smoke Eaters”, reprezentujący na mistrzostwach Kanady odnieśli wysokie zwycięstwo w Brukseli, bijąc Etoile du Nord 14:1 (3:0, 4:1, 7:0). Nie starza to zbyt dobrych hokejistów dla naszej drużyny, tembardziej, że ma ona tak liczne braki w treningu, a zestawiona reprezentacyjna jest jeszcze powolnie zastawiona.

MAX SCHMELING WYJECHAŁ DO AMERYKI. Znanymi pięściarz niemiecki Max Schmeling, który po porażce, doznanej w meczu z Lousem, wycofał się z areny sportowej, wyjechał w tych dniach na pokładzie „Normandie” do Ameryki. Cel jego podróży nie jest znany. Pięściarzowi niemieckiemu towarzyszy jego trener Max Machon.

Kurator poznańskiego okr. szkolnego przechodzi na emeryturę.

(Sm) Z dniem 1 lutego przechodzi w stan spoczynku kurator okręgu szkolnego poznańskiego dr Jan Jakóbiec. Dr Jakóbiec objął urządowanie w Poznaniu z końcem 1936 r., rozwijając na polu szkolnictwa wielkopolskiego bardzo ożywiłą i efektywną w skutkach pracę. Młodzież znalazła w nim gorliwego opiekuna. Dalego nie tylko o rozwój fizyczny, ale w równym stopniu o zdrowie fizyczne.



Sport i akcja P. W., oczywiście tylko w skromnych ramach wyznaczonych przez przepisy, znalazły w nim zato serdeczniejszego opiekuna. Kurator dr Jakóbiec powrócił do Krakowa, gdzie zamierza poświęcić się dalszej pracy naukowej. Ilustracja nasza przedstawia plaketę pamiątkową dr. Jana Jakóbca, wykonaną przez prof. Jana Wysockiego.

Kronika zakopiańska.

Zakopane przyszyja się.

(T. S.) Od dłuższego czasu czynione są przygotowania strony dekoracyjnej Zakopanego na F. I. S., którym to dziełom zajmuje się komisja artystyczna pod przew. red. Ant. Wasilewskiego. Począwszy od dworca kolejowego wszystkie główne arterie Uzdrowiska oraz miejsc, gdzie odbywać się będą zawody, przystrojone będą odpowiednimi ozdobami. Głównymi częściami dekoracyjnymi są maszty, chorągwie oraz girlandy ze smreczyni. Najwięcej potrzeba będzie tej ozdoby zielonej, żywo odbijającej na tle śnieżnej szaty. Od kilku tygodni wre gorączkowa praca nad robotą girland, jakich potrzeba... około 30 km.

Na dworcu kolejowym na peronie, dekoracje stanowią długie szeregi srebrnych olbrzymich nart, nad którymi powiewać będą sztandary państw biurokracyjnych w zawodach F. I. S. Zewnętrzna strona dworca będzie też efektownie udekorowana. Na ulicy Kościuszki, po bokach której zawieszona będą chorągwie, wzniesiono wysoką bramę w stylu góralskim zwracającą uwagę swym oryginalnym wyglądem. Wylot ulicy Krupówek i Kościuszki będzie odpowiednią oprawą dekoracyjną.

Oprócz głównych ulic, które będą jednocześnie dekorowane, specjalna dekoracja urządzona będzie na stadionie narciarskim, oraz kilku dalszych punktach Uzdrowiska.

Kronika lwowska.

Ranni po zajściach pod uniwersytetem

(C) Jak się dowiadujemy, rektor U. J. K. prof. Bulanda przyjął delegację młodzieży akademickiej, nie solidaryzującej się z ostatnimi demonstracjami na uniwersytecie.

We środę przesłuchała policja w szpitalu studenta B., rannego cieżko w kolano kulą rewolwerową w czasie blokady uniwersytetu. Student B. znajdował się w grupie akademików, która w poniedziałek wieczór demonstrowała pod gmachem uniwersytetu przeciwko blokadzie. Do grupy tej dano kilka strzałów.

Rannemu studentowi grozi amputacja nogi. Przesłuchano również p. Wandę O., która idąc we wtorek w południe do domu, znalazła się na placu Akademickim wśród studentów demonstrujących bezpośrednio po ukończeniu blokady i została zraniona w nosie odłamkiem rzuconej petardy.

Dochodzeniami policyjnymi objęto ponadto strażaka, Zygmunta Dobrzańskiego, który w tym samym czasie zraniony został kamieniem w głowę.

Po kilkunastu latach uczciwości...

(C) We środę aresztowała policja woźnego firmy „Deutz-Humbold”, Jerzego Majewskiego pod zarzutem kradzieży 1.800 zł. Majewski zajęty był w firmie kilkanaście lat. Skradzione pieniądze leżały „kuszaco” na biurku.

Aresztowany przyznał się do kradzieży i zwrócił 1500 zł., resztę zaś roztrwonil.

Kronika chrzanowska.

(Jog) DO URZĘDU GMINY ZBIOROWEJ W TRZEBINIU DOSTALI SIĘ KASJARZE w nocy na 30 stycznia i przy pomocy raka rozpruli znajdującą się tam kasę i skradli z niej 850 zł., poczem zbiegli. Władanie to jest przedmiotem dochodzeń obronowego wydziału śledczego, który jest już — jak nam komunikują — na tropie sprawców.

Kronika trzebińska.

KINO DZWIĘKOWE „SOKŁ” W TRZEBINIU wyświetli w czwartek 2 lutego o godz. 16 i 18.30 arcywesołą i pełną humoru komedię „Jęj obrońcy”. W głównych rolach niezrównani komicy FHP i Flap. Nad programem Dodałek dźwiękowy.

Krwawy napad na patrol policji pod Brzeżanami.

Z Warszawy donosi (PAT): Dnia 21 stycznia br. koło wsi Szyballi pow. brzeżańskiego patrol policjny natknął się na grupę mężczyzn, którzy zobaczywszy policjantów dali do nich kilka strzałów.

Policja w obronie własnej użyła broni. W wyniku czego została zabita 1 osoba i 3 ranne.

Dochodzenia prowadzi władza sądowa.

Rodziny chorych na tyfus — umieszczono koło muzeum!...

Niefortunna „kwarantanna” w Radomiu, grożąca rozszerzeniem epidemji.

(Fa) Koło kościoła parafjalnego św. Jana, przy ul. Grodzkiej, mieści się Jedyne muzeum w Radomiu, zorganizowane przez Tow. Krajoznawców.

W tym domu było kilka próżnych pokoi po biurach policji państwowej, o które starało się towarzystwo dla dogodniejszego rozmieszczenia swoich eksponatów, jednak bez rezultatu. Wobec wybuchłej epidemji tyfusu plamistego, magistrat umieścił w tych pokojach

rodziny żydów, którzy zachorowali na tyfus.

Wobec tego muzeum zamknięto na czas nieograniczony i następnie cały dom oraz muzeum będą musiały być dezynfekowane przez co eks-

ponaty mogą ulec zniszczeniu.

Zachodzi również obawa

rozszerzenia się epidemji,

albowiem na placu przed tym domem w dni powszednie wieśniacy sprzedają artykuły spożywcze, a w niedzielę i święta gromadzą się wieśniacy licznie po nabożeństwie.

Władze miejskie winny więc jak najszybciej oczyścić lokal i

przenieść umieszczonych tam

poza centrum miasta,

gdź epidemja może być rozlęczona na powiat.

Wykradali akta — „umarzając” podatki...

Wielka afera skarbowa przed sądem lwowskim.

(C) W sądzie okr. we Lwowie rozpoczął się we środę wielki proces karny o nadużycia w Izbie skarbowej, które kosztowały skarbu państwa ok. 100.000 zł.

Głównym oskarżonym jest solycytor adwokacki Abraham Sprotzer, skazany niedawno na trzy lata więzienia za... przekupienie woźnego Izby skarbowej, któremu polecił

wykraść akta podatkowe pewnych firm.

Sprotzer w wyrafinowany sposób wciągnął do spółki urzędnika II oddziału Izby skarbowej, Kazimierza Krzyżanowskiego i kilku jego kolegów, którzy za łapówki otrzymywane od Sprotzera, dopuszczali się nadużyć służbowych.

Na zlecenie Sprotzera Krzyżanowski wypisywał fikcyjne wnioski o umorzenie podatków, opatrywał je w fałszywym podpisu nieżyjącego już dziś naczelnika Janowicza i przesyłał je do urzędu skarbowego, który podatki umarzał.

Nadużycia te trwały kilka lat.

Następnie Sprotzer został skazany na trzy lata więzienia, a Krzyżanowskiego przeniesiono z Izby do II Urzędu skarbowego. Ostatnio Sprotzer stał się... konfidentem inspektora ochrony skarbowej i oskarżył Krzyżanowskiego o wszystkie poprzednie sprawy, a...

równocześnie uwiadomił o „poufne”,

iż przeciw niemu toczą się w inspektoracie dochodzenia. Śledztwo trwało dwa lata. Jeden z oskarżonych O. Szafranski, urzędnik Izby skarbowej, zmarł drugi urzędnik, Bronisław Czerny z m. r. j. u. z. p. o. d. r. e. z. e. n. i. u. m. a. k. t. u. o. s. k. a. r. z. e. n. i. a.

Na ławie oskarżonych zasiadli oprócz Sprotzera, b. urzędnicy skarbowi: Kazimierz Krzyżanowski, Edmund Malikowski, Stanisław Konopasek, adw. dr Brit, mgr. Z. Neuwelt, oraz

kucpy, którym „umorzono” podatki

Mojżesz Steinhau, Mojżesz Markus, Abram Sturm, Adolf Mehrel, Zygmunt Menkes, Alfred Nettel i Maks Weingarten.

Kronika lubelska.

Manifestacyjny pogrzeb kapłana, zabitego przez cyganów.

(UI) W parafji Zagłoba w pow. pułaskim odbył się pogrzeb zamordowanego w czasie napadu bandyckiego śp. ks. Władysława Walencka, w którym wziął udział J. E. ks. biskup Goral w towarzystwie duchowieństwa, liczni ziemianie z okolicy i rzesze ludności.

Po Mszy św. żałobnej wygłosił ks. biskup przemówienie, podkreślając zasługi zmarłego kapłana przy podniesieniu stanu moralnego parafji, zaznaczając, że śp. ks. Walencik zbudował ostatnio nowy kościół, którego konsekracja miała się odbyć w lecie br. Zwłoki pochowano na cmentarzu parafjalnym.

Wanda Lewicka — wypuszczona na wolną stopę.

(UI) Jedną z głównych oskarżonych w wielkim procesie komunistycznym w Lublinie, Wanda Lewicka, skazana przez sąd apelacyjny na 3 lata więzienia do czasu uprawnienia się do wyroku, wypuszczona została na wolność z więzienia na zamku, gdzie przebywała 19 i pół miesięcy, tj. od wyroku w sądzie okr.

Do wyroku odpowiadała z wolnej stopy za kancją 2500 zł., która nadal w sądzie pozostała.

Obrona Lewickiej kilkakrotnie starała się o zwolnienie jej z więzienia, podnosząc że stan zdrowia oskarżonej pogorszył się w ostatnich czasach do tego stopnia, że powstała konieczność systematycznego leczenia. Wniosek ten obecnie uwzględnił sąd apelacyjny. Lewicka wyjechała z Lublina do rodziny.

Kronika częstochowska.

Uruchomienie kolei Częstochowa—Siemkowice.

(S) Od 1 b. m. uruchomiono dla ruchu pociągów nowo wybudowaną przez francusko-polskie Tow. linję Częstochowa—Siemkowice.

Pierwszy pasażerski pociąg odszedł z Częstochowy we środę o godz. 5 rano. W najbliższych dniach nastąpi oficjalne uruchomienie tej linii, na które przyjeżdżą do Częstochowy reprezentanci różnych resortów ministerjalnych.

Kronika wileńska.

Odroczenie procesu apel. b. starosty Z. Robakiewicz.

(Hr) 1 bm. miała się odbyć w sądzie apelacyjnym rozprawa przeciwko b. staroście grodzieńskiemu Zyguntowi Robakiewiczowi, oskarżonemu o przywłaszczenie 35.000 zł.

Robakiewicz w pierwszej instancji skazany został na 4 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw.

Rozprawa środowa w sądzie apelacyjnym nie doszła do skutku z powodu choroby przewodniczącego trybunału i Robakiewicz przesłuchany z powrotem do Warszawy, gdzie odsiaduje karę więzienia za nadużycia w wysokości 50.000 zł., popełnione na stanowisku starosty w Nadwórnej w woj. stanisławowskim.

Kronika wielkopolska.

„Wykonali funkcje propagandowe”...

(Sm) Przed sądem okr. w Poznaniu toczyła się we środę sprawa bandy wyrosłków poznańskich, którzy 7 maja podczas pochodu propagandowego Zw. Młodej Polski zaczęli przechodzić, a jednego z nich, Romana Owczaraka pobili tak dotkliwie, że... zlamali mu rękę!

Również inny przechodził, Franc. Pluszewski został poturbowany.

Oskarżeni do winy się nie przyznali twierdząc, że... wykonali powierzone sobie funkcje propagandowe”.

Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał: Stan. Joksza i Andrzeja Sobczaka po 8 miesięcy więzienia, przyczem Joksowski zawieszono karę na 3 lata ze względu na dotychczasową niekaralność. Resztę oskarżonych uniewinniono z braku dowodów winy.

Sprzedamy

silnik stojący 2-cylindrowy Diesel'a z sprzężarką mocy 120 KM, 250 obrotów, rok budowy 1928 Stocznia Gdańska z generatorem trójfazowym na pas mocy 110 KVA, 3000 woltów, 750 obr. z wzbudnicą firmy Ganz.

Kupimy

używany silnik ca. 1000 KM. na gaz sznary lub świetlny, sprzężony z generatorem trójfazowym 3000 woltów, odpowiedniej wielkości.

Zarząd Miejski Ostrowi Wlkp.

Przeгляд prasy.

„O piwiarni, która jest wspólną własnością”.

Ostatni „P i a s t” zawiera w niekonfiskowanej części interesujący artykuł, podpisany litera „W”, a zatytułowany „Kto wytrwa...”. Artykuł ten jest tem ciekawszy, że porusza kilka niezwykle ważnych spraw Stronnictwa Ludowego, będąc odpowiedzią na listy działaczy tego stronnictwa, wysłane do p. W.

W jednym z ustępów czytamy:

Nie zgadzam się z twierdzeniem jednego z autorów, że jak przyjdzie bieda, to sobie piwo wypiją ci, co je nawarzyli. Najpierw trzeba się na to przygotować, że że piwo dostanie się wszystkim, a następnie winowajcami są nie tylko ci, co złe piwo warzą, ale i ci, co temu nie przeszkodzą. A mają do tego pełne prawo, bo „piwiarnia” jest wspólną własnością. Trzeba chcieć! Chowanie głowy w piasek, lub strzelanie z za plotu, wielką rzeczą nie jest.

W innym ustępie pan W. atakuje ostro inteligencję chłopaka i wraca do spraw wewnętrznych stronnictwa, podkreślając, że do osiągnięcia wielkich celów konieczną jest „siła fanatyczna i odpowiedzialne kierownictwo”.

O „sprawie Witos’a”.

Dziennik warszawski „ABC”, organ ONR, podeszł do kwestji powrotu do Polski Witos’a z punktu widzenia przekreślenia wszelkich sporów przeszłości. Czytamy:

Sprawę amnestji rozpatrujemy nie pod kątem widzenia zasług czy win, ale na płaszczyźnie zupełnie innej, o wiele poważniejszej i istotniejszej.

Stojmy na stanowisku, że sprzyj z przeszłości powinny być zlikwidowane. Stojmy na stanowisku, że należy usunąć wszystko to, co wkrzesza dawne spory, wszystko to, co utrzymuje dawne podziały Ludzie, trzeba patrzeć na stosunki polityczne w Polsce, muszą przynajmniej, że bez zlikwidowania sprawy Witos’a, niema mowy o usunięciu tych zadrażnień, które uniemożliwiają Stronnictwu Ludowemu wkroczenie na drogę pozytywnej pracy politycznej. Możemy się na to krzywić, czy z tego cieszyć, ale taka jest rzeczywistość.

Kto utracił tę akcję?

W Warszawie odbędzie się niezwykle ciekawa rozprawa Centrall Handlowej Kupców Wielkich przeciw firmie „Paliwo”. — Rozprawa wynika na tle organizowania punktów sprzedaży węgla na Kresach Wschodnich. Ośrodek Centrala HKW zakupowała węgiel na własny rachunek, odsprzedając go następnie poszczególnym punktom sprzedaży. Tymczasem jakiegoś czynnika zaczęli psuć te akcje na Wołyniu i w województwie wileńskim i nowogródzkim. — Firma „Paliwo” powołała się, że wobec nacisku na nią umowy dotychczasowa musi zerwać. Jak donosi prasa warszawska:

Wówczas „Paliwo” oddała wszystkie swe składki komisowe w ręce ukraińskich spółdzielni rolniczo-handlowych, a CHKW została pozbawiona możności sprzedaży węgla na terenach województw wschodnich. Tak więc wygrali ukraińskie spółdzielnie przeciw handlowi polskiemu. Trzeba pamiętać, że było to w okresie moźnego wpływu p. wojewody lwowskiego, który gorliwie opiekował się ukraińskimi spółdzielniemi.

Ministerstwo rolnictwa i układy państwowe.

Jak wiadomo, minister Świątowski w swoim sprawozdaniu na komisji budżetowej Sejmu zaznaczył, że w ub. r. podpisał umowy układ z Kościołem katolickim w sprawie ziemi, kościołofól i kaplic punkińskich, który ostatecznie rozwiązywał zagadnienie przewłaszczenia t. zw. popówek.

Tymczasem, jak donosi „Słowo Narodowe”:

Wyjaśnienie powyższe p. ministra W. R. I. O. P. jest jasne, nie dopuszcza żadnych wątpliwości. Sprawa ziem punkińskich w parafjach katolickich została zdawano się ostatecznie uregulowana. Tymczasem, mimo układu, zawartego między naszym państwem i Stolicą Apostolską, mimo ratyfikacji układu przez Izbę ustawodawczą, ministerstwo rolnictwa za pośrednictwem prokuratury generalnej wytoczyło proces parafji Kolembrodzkiej na terenie diecezji podlaskiej o zwrot działki punkińskiej, objętej układem. W ubiegłym tygodniu odbył się proces w sądzie, podczas którego rzecznik ministerstwa rolnictwa oświadczył, że nie ma o układzie między Kościołem i państwem na temat ziem punkińskich nie wiadomo. Wyrok nie zapadł, gdyż rzecznik parafji wniosł o wyjaśnienie sprawy przez czynniki miarodajne.

Ozon pasta doskonała, Zęby biel, pielęgnacja, Ozone mydło, zieleń uspaniala, Cere panów konserwuje.

„SWIT” — Laboratorium Kosmetyków Higienicznych dr. med. J. ŚWITALSKIEJ Warszawa, Al. Ujazdowska 37, poleca rewelacyjną nowość Mydło do Golenia „OZON” i Pastę do Zębów „OZON” oraz niezawodne w skutkach preparaty kosmetyczne.

TELEGRAMY.

Praca wojska nad rozbudową przemysłu wojennego.

Przemówienie wiceministra gen. Litwinowicza.

Warszawa, 1 lutego.

(PAT) Na zaproszenie pana ministra spraw wojskowych **Izby ustawodawczej** w osobach pp. wicemarszałków Sejmu i Senatu i komisji budżetowych oraz wojskowych zwiedzili centralny okręg przemysłowy.

Wycieczka odbyła się w dniach 29-31 stycznia br. pod przewodnictwem p. wiceministra spraw wojsk. gen. Litwinowicza, który zapoznał biorących udział w wycieczce w terenie z państwem zakładami lotniczymi w Mielcu i Rzeszowie, z wytwórnią „H. Cegielski” w Rzeszowie i z zakładami południowymi w Stalowej Wolce.

W tych ostatnich zakładach p. II-gi wiceminister wygłosił przemówienie, w którym dał charakterystykę pracy wojska przy rozbudowie przemysłu wojennego mówiąc:

„W roku 1936 pan Marszałek Rydz-Śmigły uzyskał poważną pożyczkę we Francji w gotówce i materiałach na rozbudowę armii. Rząd przyznał, zaś minister skarbu znalazł i postawił do dyspozycji wojska większe środki. Konieczność wzmocnienia sił obronnych państwa znalazła zrozumienie w urzędujących wówczas Izbach ustawodawczych i oddźwięk w całym narodzie.

Z uzyskanych środków Pan Marszałek w połowie r. 1936 zdecydował przedewszystkiem przeznaczyć większe sumy

na szybką dalszą rozbudowę przemysłu w rejonie środkowym kraju,

wychodząc z tego założenia, że rozbudowa przemysłu, zdolnego zwiększyć swoje możliwości produkcyjne, na wypadek wojny, jest najlepszym sposobem zapewnienia sobie środków obrony, że niezależnie od nas w znacznym stopniu od zagranicy, że mobilizacja środków na obronę kraju — daje równocześnie nowe możliwości pracy dla szerokiego mas, że wyzwała siły potencjalne narodu, że zwiększa i wyrabia nowe siły fachowe i techniczne, które w równej mierze jak wyszkolony żołnierz będą potrzebne na wypadek wojny.

Wydając rozkaz dalszej rozbudowy przemysłu, Marszałek Rydz-Śmigły dał dalsze wytyczne, by prace nad rozbudową były prowadzone w szybkim tempie i w takiej kolejności, by wybudowane pierwsze fabryki mogły pracować od razu nie tylko na potrzeby bezpośrednio wojska, ale również by mogły swymi wyrobami pomóc w dalszej rozbudowie nowych zakładów, zmniejszając tem samem kwoty, które trzeba było zapłacić zagranicy.

Dlatego w pierwszym rządzie zaczęliśmy w tak zwanym obecnie COP od budowy fabryki obrabiarek, stalowni i połączonego ze stalownią zakładu mechanicznego, fabryki silników lotniczych, fabryki płatowców metalowych.

W ciągu tych dwóch pracowitych dni mam zaszczyt pokazać panom senatorom i posłom właśnie te zakłady — budowa ich bowiem znajduje się już w końcowym stadium — niektóre zaś z nich pracują pełną parą na nasze najbardziej palące potrzeby. Usytuowanie nowych fabryk jest pomyślane w ten sposób, by uniknąć szkodliwego skupienia zakładów w jednej miejscowości, wobec ciągłych postępów w lotnictwie. Rozproszenia zakładów wymaga jednak znacznie większych środków niż budowa fabryk w większych miastach przedewszystkiem z tego powodu, iż zachodzi potrzeba budowy nowych osiedli, odpowiadanie urzędniczym, gdyż tylko w ten sposób można będzie przesiedlić na nowe miejsca dobrze wykształconych fachowych robotników i dobre siły techniczne.

Koszt osiedli jest bardzo poważny — zadania zatem budowy fabryk dla celów obrony mogło podjąć się tylko państwo. Dopiero koło tych nowych ośrodków przemysłowych powstana i już powstają prywatne zakłady, przedewszystkiem te, które pracują bezpośrednio na zamówienia wojskowe, lub są poddostawcami fabryk i zakładów przetwórczych wojskowych.

O centralnym okręgu przemysłowym mówi się głośno w społeczeństwie już drugi rok — jako o rewelacyjnym nowem posunięciu gospodarczym. W wojsku

nazywamy obecny okres drugą fazą rozbudowy przemysłu wojennego,

którego poprzednie tempo rozbudowy z powodu braku dostatecznych środków było znacznie wolniejsze i trudniejsze w realizacji. Sądzę, że będzie rzeczą pożyteczną, gdy dzisiaj, z okazji wycieczki, poinformujemy panów senatorów i posłów o długoletniej, trudnej i konsekwentnej pracy i wysiłkach wojska w dziedzinie rozbudowy przemysłu obronnego. Praca wojska w tym dziale jest mało znana ogółowi. Po raz pierwszy mówiłem o niej w końcu lutego roku zeszłego podczas wycieczki do centralnego okręgu przemysłowego panów senatorów i posłów, członków komisji budżetowych i wojskowych poprzedniego Senatu i Sejmu.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. II-gi wiceminister zapoznał członków wycieczki z kolejnością wysiłków wojska

nad rozbudową przemysłu wojennego, poczynając od okresu 1919/1920 r., w których to latach, zdaniem p. generała „armia polska dokonała największej improwizacji zaopatrzenia w historii wojen”.

„Od tego okresu — mówił p. szef admini-

stracji armii, — w którym nie byliśmy zupełnie przygotowani do produkcji sprzętu wojennego stopniowo wojsko zaczyna rozbudowywać niezbędne dla galezie przemysłu i po zastródkowaniu wszystkich prac w tym kierunku w wydziale przemysłu wo-

Dzieci polskie w Gdańsku zagrożone germanizacją.

Gdańsk, 1 lutego.

(gd) W okresie zapisów szkolnych władze gdańskie podobnie jak przed rokiem znowu zaczynają stosować niebawmą presję na polskie rodziny, by zmusić je do zgłaszania dzieci do szkół niemieckich.

Presja ta nie ogranicza się do nacisku administracyjnego i gospodarczego, lecz sięga do innych wypróbowanych już metod teroru.

Ostatnio szczególną uwagę poświęcili władze gdańskie nauczycielstwu w szkołach polskich. Nauczyciele Polacy są wprawdzie

tylko w szkołach i ochronkach utrzymywanych przez Polską Macierz Szkolną, natomiast w nielicznych szkołach utrzymywanych przez senat gdański niema prawie nauczycieli Polaków.

Ostatnio, jak donosiliśmy, został zwolniony jedyny nauczyciel Polak w polskiej szkole w Sopocie. Działwe pozostawiono pod opieką wyłącznie Niemców, lub renegeatów, do których metod wychowawczych społeczeństwo polskie nie ma zaufania.

Obecnie notujemy znowu wypadek teroru. Policja gdańska aresztowała nauczyciela polskiego Preissa, kierownika szkoły Polskiej Macierzy w Szymonowie w po-

jennego, od r. 1921 przystąpiono do racjonalnej organizacji i budowy podstawowych wytwórni przemysłu wojennego”.

Przemówienie swoje p. II-gi wiceminister spraw wojskowych zilustrował mapami.

Kończąc swe przemówienie p. general powiedział:

„Poruszyłem zagadnienie związane z przemysłem wojennym, nie tykając prac prowadzonych w innych ośrodkach przemysłowych, jak Warszawa itp.

Sprawę motoryzacji omówię w dniu jutrzejszym podczas zwiedzania zakładów P. Z. Inż.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa sił fachowych — inżynierów — majstrów i wykwalifikowanych robotników. Sprawa ta jest wielką naszą troską i wymaga wielkich wysiłków różnych resortów dla należytego jej rozwiązania i postawienia”.

Wycieczka powróciła do Warszawy 31 stycznia br., zaś 1 lutego odbyło się zwiedzenie Państwowych Zakładów Inżynierii.

wiecie Wielkiej Żuławy. Preiss jest obywatel polskim. Powodów aresztowania dotychczas nie wyjaśniono.

Wypadek ten wywołał wśród ludności polskiej jak najgorsze wrażenia, tembardziej, że zdarzył się niemal bezpośrednio po pamiętnym aresztowaniu Szulcowej. Społeczeństwo polskie w Gdańsku oczekuje z napięciem wyjaśnienia tej sprawy i wogóle unormowania kwestii szkoleniowej polskiego w Gdańsku. Wiąże się to bowiem z próbami germanizacji zowania polskich dzieci, co musi wywołać zaniepokojenie o los tych dzieci na terenie Gdańska.

Zgon twórcy sarkofagów wawelskich.

Rzym, 1 lutego (PAT) We środę w nocy zmarł tu nagle na udar serca znakomity rzeźbiarz polski Antoni Madeyski, urodzony w roku 1862 na Wołyniu.

Zmarły studiował początkowo w szkole sztuk pięknych w Krakowie, a następnie w Wiedniu, w r. 1898 osiadł na stałe w Rzymie.

Zśród dzieł wielkiego rzeźbiarza wymienić należy w pierwszym rzędzie sarkofagi na Wawelu królowej Jadwigi i króla Władysława Warneńczyka. W ostatnich latach Madeyski dokonał restauracji ołtarzy w rzymskim kościele św. Stanisława. Na cmentarzu rzymskim Timpo Verono znajduje się grobowiec artysty malarza

Aleksandra Gierymskiego, również dłuta Madeyskiego.

Przed dwoma laty Antoni Madeyski wykonał piękne popiersie kanclerza Zamojskiego, ofiarowane uniwersytetowi padewskiemu przez ambasade R. P. w Rzymie. Inne rzeźby znakomitego artysty zdobią muzea i kolekcje prywatne zarówno w Polsce jak i w Italii.

Zmarły pozostawił bogaty zbiór sztuki, który za specjalnie ceną uważano kolekcję minjatur. Część tych zbiorów została jeszcze za życia artysty zdeponowana w muzeum poznańskim, większość jednak znajduje się w Rzymie.

Zjazd przedstawicieli fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein”

Warszawa, 1 lutego. (PAT). Dn. 31 stycznia br. odbył się w Warszawie doroczny zjazd przedstawicieli fabryki i krajowej montowni samochodów „Lilpop, Rau i Loewenstein”. Udział w zebraniu wzięli zarząd fabryki z dyrektorem inż. Rytlek na czele. W wniosek p. Weyde jedynomyślnie uchwalono ufundować dla armii 6 samochodów sanitarnych, a na wniosek p. Galota również 1 samochód ciężarowy rekwizycyjny — wszystkie marki „Chevrolet”. Samochody te ofiarowane będą P. Marszałkowi Smiglemu-Rydzowi.

Stworzono komitet, do którego weszli: dyr. inż. Rytlek jako przewodniczący, b. minister Galot jako zastępca przewodniczącego, p. Skwarczewski jako sekretarz, oraz pp. Pawłowski i Weyde jako członkowie.

Stworzono komitet, do którego weszli: dyr. inż. Rytlek jako przewodniczący, b. minister Galot jako zastępca przewodniczącego, p. Skwarczewski jako sekretarz, oraz pp. Pawłowski i Weyde jako członkowie.

Stworzono komitet, do którego weszli: dyr. inż. Rytlek jako przewodniczący, b. minister Galot jako zastępca przewodniczącego, p. Skwarczewski jako sekretarz, oraz pp. Pawłowski i Weyde jako członkowie.

Dr Schacht ma zreorganizować handel zagraniczny Niemiec?

(Specjalna służba informacyjna „St” dla „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Praga, 1 lutego.

(Li) Nowojorski dziennik „Herald Tribune” donosi, iż Hitler zamierza powierzyć drowi Schachtowi przeprowadzenie całkowitej reorganizacji niemieckiego handlu zagranicznego. Zadaniem dra Schachta będzie szukanie dla Niemiec nowych rynków

zbytu, według wytycznych ostatniej mowy Hitlera.

Mają mu dopomóc w tem jego szeroko rozgałęzione stosunki z zagranicą. Słychać, że w związku z tą misją dr Schacht wyjedzie w pierwszym rzędzie do Ameryki Środkowej i Południowej.

Anglja bada stan zbrojeń w dominjach.

(Specjalna służba informacyjna „St” dla „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Londyn, 1 lutego.

Rząd brytyjski celem zorientowania się w całokształcie zbrojeń dominjów zamierza, jak słychać w kołach politycznych, wysłać specjalne komisje do poszczególnych państw dominjalnych, których zadaniem byłoby nie tylko zbadanie obecnego stanu tamtejszych sił wojskowych, ale również rozmiarów produkcji broni i amunicji na wypadek zbrojnego konfliktu.

Powyższy projekt stanowi część składową wielkiego programu zbrojeń, opracowanego przez nowego ministra koordynacji zbrojeń, lorda Cecila.

Słychać, że w bież. tygodniu, w czwartek,

odbędzie się drugie posiedzenie gabinetu poświęcone wyłącznie zagadnieniom wojskowym. Na posiedzeniu tem minister wojny Hoare Belisha przedstawi swoim kolegom obszernie sprawozdanie o stanie uzbrojenia, o ile dotyczy armii lądowej.

Premjer u króla.

Londyn, 1 lutego (PAT) Natychmiast po powrocie do Londynu król Jerzy przyjął w Buckingham Palace premiera Chamberlaina. Premier w dłuższej rozmowie zreferował zmiany jakie zaszły w rozwoju sytuacji międzynarodowej w ciągu ostatniego tygodnia.

Włochy zadowolone z Chamberlaina.

Rzym, 1 lutego. (PAT). Virginio Gayda, komentując mowę Chamberlaina, wygłoszoną w Izbie deputowanych, z zadowoleniem stwierdza, że mowa ta w poważnym stopniu wyjaśnia sytuację europejską.

Szczególnie doniosłe są słowa Chamberlaina, dotyczące Włoch i Hiszpanii. Chamberlain — pisze Gayda — jeszcze raz zdementował fałszywe opinie o stanowisku Włoch w sprawie jawnej i trwałej interwencji w wewnętrzne sprawy Hiszpanii. — Mowa Chamberlaina ożywiła uczuciemi intencjami — konkluduje Gayda — jest wrazem polityki dobrej woli, od której Europa spodziewa się obrony pokoju i swej cywilizacji.

W Karwinie powstaje uniwersytet ludowy.

Cieszyn, 1 lutego (PAT). W poniedziałek wieczorem odbyło się w Karwinie organizacyjne zebranie Uniwersytetu Ludowego przy masowym udziale sfer nauczycielskich i szerokiego warstw młodzieży karwińskiej.

Kom. burmistrz p. Kobiela przedstawił zebrażym w treściwym przemówieniu cele i zamierzenia Uniwersytetu Ludowego na przyszłość — Prezesem karwińskiego Uniwersytetu Ludowego wybrany został p. Gąsior. Inspektor wojewódzki Gandera przedstawił zebranym wielkie korzyści, jakie górnik i robotnik karwiński osiągnął w wieku pozaszkolnym, uczęszczając na wykłady Uniwersytetu Ludowego.

Przymusowe lądowanie polskiego samolotu w Jugosławii.

Warszawa, 1 lutego (PAT). Samolot polskich linii lotniczych „Lot”, typu Lockheed 14, pilotowany przez p. Satela, wystartował w środę dnia 1 lutego o godz. 8.40 rano z lotniska na Okeciu do lotn. technicznego do Białogrodu bez pasażerów.

O godz. 10.35 rano, przelatując nad terytorjum jugosłowiańskim, zauważył drobny defekt w dopływie benzyny. Wobec tego lądował na upatrzonym terenie — uprawnym polu.

Pilot w ciągu 15 minut usunął defekt, po czym wystartował w dalszą drogę.

O godz. 11.45 przed południem samolot lądował na lotnisku w Rialoradzie.

W godzinach popołudniowych samolot wrócił na lotnisko na Okeciu.

Dzienniki polskie dopuszczone na Litwę

Warszawa, 1 lutego. (PAT) W związku z osiągnięciem porozumienia i dokonaniem wymiany odpowiednich not między rządem polskim a rządem litewskim, z dniem 28 stycznia 1939 r. został przywrócony doń komunikacyjny wszystkim pismom polskim na Litwie. a litewskim w Polsce.

Od tego dnia wszystkie dzienniki i prężdyki polskie mogą bez ograniczeń być wysyłane na Litwę, a litewskie do Polski, podlegające tylko ogólnym przepisom, stosowanym do prasy zagranicznej.

(PAT) P. PREZYDENT RP PLITEJ zwolnił p. Wincentego Jastrzębskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w min. opieki społ. i mianował na jego miejsce p. Tad Garbusińskiego, dotychczasowego dyrektora Banku Gosp. Kraj.

„Granica Ameryki w razie wojny leży we Francji”

Ważkie oświadczenie prez. Roosevelta.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Londyn, 1 lutego.

Duże wrażenie zrobiło w Londynie oświadczenie, złożone przez prez. Roosevelta na komitecie spraw wojskowych senatu amerykańskiego.

Roosevelt miał stwierdzić, że na wypadek wojny Ameryka musi poprzeć czynnie Anglię i Francję. Pomoc ta wyrazi się przede wszystkim w dostarczeniu materiału wojennego.

„Nie sądzę — miał powiedzieć Roosevelt — ażeby żołnierze nasi musieli jechać do Francji, ale Ameryka winna uczynić wszystko dla uratowania Anglii i Francji”.

Roosevelt miał nawet użyć zwrotu, że granica Ameryki znajduje się w razie wojny we Francji.

Oświadczenie Roosevelta posiada kapitalne znaczenie. Jeżeli idzie o najbliższą przyszłość należy się spodziewać masowej sprzedaży samolotów amerykańskich Francji i Anglii. Co do dalszej przyszłości deklaracja Roosevelta otwiera szerokie perspektywy i dowodzi, że Ameryka coraz mniej kryje się ze stanowiskiem, jakie zajmie na wypadek ewentualnego konfliktu oraz że dopuszcza dalej możliwość woj-

ny. Oświadczenie Roosevelta złożone zostało na tajnej sesji komitetu wojskowego senatu, ale mimo to dwa najważniejsze pisma amerykańskie przynoszą dzisiaj relacje z tego posiedzenia i kładą specjalny nacisk na użycie przez Roosevelta słów, iż granica Ameryki będzie w razie wojny we Francji.

Zbigniew Grabowski.

Wojny na dłuższy dystans nie da się uniknąć.

(Specjalna służba informacyjna „St” dla „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Waszyngton, 1 lutego. Wtorkowa deklaracja prez. Roosevelta wywołała w amerykańskim świecie politycznym olbrzymią sensację. Panuje tu powszechne wrażenie, że zarówno Roosevelt, jak i rząd amerykański są zdecydowani przestawić się w zupełności na politykę pomocy dla Anglii i Francji w wypadku „zagrożenia im przez państwa totalne”.

Amerykańskie koła polityczne stwierdzają, że stanowiliby to nadzwyczajny i niezmiernie głęboko sięgający zwrot w polityce zagranicznej Ameryki. Obrady prez. Roosevelta w komisji wojskowej senatu trwały około godziny.

Na wstępie swej mowy miał prez. Roosevelt wypowiedzieć się bardzo pesymistycznie na temat sytuacji międzynarodowej, przyczem dał do zrozumienia, że wojnę na dłuższy dystans należy uważać za nieuniknioną. Po tej pesymistycznej ocenie sytuacji prezydent przedstawił widoki na przyszłość, przyczem wezwał komisję do głosowania za wzmocnieniem zbrojeń amerykańskich.

„Przekroczymy most”.

Waszyngton, 1 lutego. (ch). Na pytanie pewnego senatora, jak zobowiązania Ameryki na rzecz Francji i Anglii dałoby się pogodzić z polityką neutralności Stanów Zjednoczonych, odpowiedział Roosevelt:

„Przekroczymy most, skoro do niego dojdziemy”.

Roosevelt przedstawił w tej dyskusji obecną sytuację międzynarodową w dość ponurych barwach i twierdził, że Ameryka południowa i północna będzie celem najbliższego ataku państw autorytarywnych, jeśli się im uda pokonać wojskową demokrację europejską.

Od oburzenia do zadowolenia.

(Specjalna służba inform. „St” dla „IK”).

Nowy Jork, 1 lutego. Komentarze prasy amerykańskiej do mowy Roosevelta dotyczącej nowej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wahają się w granicach głębokiego oburzenia jednych, a pozytywnego stosunku i zadowolenia innych.

Prasa przeciwna prezydentowi pisze np. że deklaracja Roosevelta jest patriotyczna zastaną dymną, poza którą Roosevelt chce ukryć swe różne plany w zakresie polityki wewnętrznej. Prasa ta podnosi, iż jest absolutnym nonsensem twierdzić, jakoby St. Zjednoczone miały obowiązek ratowania europejskiej demokracji.

Dzienniki popierające prezydenta podnoszą, że słusznie Roosevelt dopatruje się w Anglii i Francji zapory broniącej Amerykę przed atakiem państw totalistycznych.

Roosevelt o dostawie samolotów dla Francji.

Waszyngton, 1 lutego. (PAT) Prezydent Roosevelt oświadczył dziennikarzom, którzy przyjęli go po rozmowie z członkami komisji wojskowej senatu, iż sprzedaż samolotów wojskowych Francji i Anglii jest bardzo korzystna dla producentów amerykańskich.

Na zapytanie, czy Niemcy i Włochy również mogłyby zakupić samoloty w Stanach

parlamentarna nie jest potrzebna, ponieważ prezydent, jako naczelny wódz sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, bierze za to na siebie osobistą odpowiedzialność.

Nie będzie chodził na tajne posiedzenia.

Waszyngton, 1 lutego. (PAT) Senator Nye oświadczył w senacie, że odtąd nie będzie brał udziału w tajnych posiedzeniach

senackiej Komisji wojskowej. Senator Nye pragnie w ten sposób zaprotestować przeciwko procedurze, która nie pozwala opinii amerykańskiej zapoznać się z rzeczywistą polityką rządu Stanów Zjednoczonych A. P.

Wystąpienie senatora Nye może mieć jako skutek wszczęcie debaty nad polityką zagraniczną Stanów Zjedn. Senatorowie Minton i Clark zapowiedzieli zabranie głosu na ten sam temat.

B. Prezydent przeciw obecnemu

Gwałtowny atak Hoovera na Roosevelta.

(Specjalna służba informacyjna „St” dla „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Nowy Jork, 1 lutego.

B. prezydent St. Zjednoczonych Herbert Hoover wystąpił gwałtownie przeciwko deklaracji Roosevelta na posiedzeniu rady miejskiej w Chicago.

Hoover zarzucił polityce Roosevelta, że zmierza ona do naruszenia zasad neutralności St. Zjednoczonych i do wciągnięcia ich do nowej wojny. B. prezydent St. Zjednoczonych wypowiedział się przeciwko jakiegokolwiek pośredniej, czy bezpośredniej na obce rządy, oraz przeciwko ewentualnej polityce sankcyj gospodarczych St. Zjednoczonych w stosunku do jakiegoś państwa, gdyż sankcje takie to

prosta droga do wojny.

Hoover wykpiwał pesymistów, którzy w ciemnych barwach przedstawiają bezpieczeństwo St. Zjednoczonych i roztaczają wizję napadu państw totalistycznych na Amerykę.

Hoover podniósł, że niebezpieczeństwo takiego napadu istnieje tylko w rozhisteryzowanej wyobraźni owych pesymistów. gdyż Ameryce nie grozi napad, ani Włoch, ani Niemiec, ani Japonii, ani też napad po-

łączonych sił tych trzech państw totalistycznych.

Polityka Roosevelta rozstrzyga właściwie, kto w przyszłej wojnie będzie napastnikiem. Czyż mamy stać się — mówił Hoover — jakąś wyrocznią sprawiedliwości rozstrzygającą konflikty, które istniały już wtedy, gdy naszego narodu

wogóle na świecie nie było

Myśle — oświadczył Hoover — że Ameryka winna pamiętać tylko o sobie i dbać tylko o swoje bezpieczeństwo. Musimy odrzucić myśl jakiegokolwiek wojny ideologicznej, bez względu na to, czy idzie o bolszewizm sowiecki, czy o faszyzm włoski, czy o niemiecki socjalizm narodowy — są to wszystkie problemy wewnętrzne owych państw, które nie powinny nas obchodzić. Ludzi się ten, kto sądzi,

że ideę można zwalczyć kulami lub samolotami.

Hoover podniósł wreszcie, że liczy się należy, iż w razie nowej wojny światowej wszędzie nastana dyktatura i dyktatury te utrzymają się nawet po wojnie.

Berlin oburza się choć nie wierzy

(Od naszego korespondenta politycznego).

Berlin, 1 lutego.

(H) W kołach międzynarodowych Berlina wiadomość o oświadczeniu prez. Roosevelta wywołała poruszenie i wielkie oburzenie.

Politycy niemieccy zastrzegając się, że jeżeli naprawdę takie słowa padły, co na razie nie da się jeszcze stwierdzić, ocenają je jako obrażające, oświadczone, że stoją one dla Niemiec poza wszelką dyskusją.

Najważniejsze wystąpienie Ameryki od wojny światowej.

(Specjalna służba informacyjna „St” dla „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Berlin, 1 lutego. Sensacyjne oświadczenie prez. Roosevelta przed komisją wojskową senatu, które w amerykańskich kołach dało powód do stanawiania się, czy w rzeczywistości już obecnie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi z jednej strony, a Angliją i Francją z drugiej zawarty został sojusz wojskowy, — przyjęte zostało w Niemczech jako równoznaczne z zakończeniem amerykańskiej polityki neutralności.

Berlińskie koła międzynarodowe opierają swój sąd od tej deklaracji głównie na sprawozdaniach prasy amerykańskiej, w pierwszym rzędzie nowojorskiej, która przytacza bardzo szczegółowo przebieg oraz wywody senatorów złożone po tajnym posiedzeniu komisji wojskowej senatu.

Niemieckie koła poinformowane nie ukrywają przytem swego niezadowolenia z tego powodu, że w komentarzach swych prasa amerykańska z pełną otwartością wyraża wielką radość i zadowolenie z deklaracji prez. Roosevelta.

W Berlinie podkreśla się z naciskiem, że

prez. Roosevelt wybrał dla swojej deklaracji właśnie taki moment, kiedy po mowie kanclerza Hitlera

nastąpiło ogólne uspokojenie. Widocznie — mówią tu — polityka mieszania się Waszyngtonu do spraw europejskich stała się faktem dokonanym.

Wnioskując na podstawie wielkości tytułów w dziennikach berlińskich i naczelnych miejsc poświęconych deklaracji prez. Roosevelta, w Niemczech uważa się tę deklarację za jeden z najważniejszych zagraniczno-politycznych aktów ze strony Stanów Zjednoczonych od czasu przystąpienia do wojny światowej.

W Berlinie nie kryją, że Stany Zjednoczone bez żadnych obłonek zwrócili się z zdecydowanym wrogo przeciwko trójkatowi Berlin — Rzym — Tokio, jak również nie jest już żadną tajemnicą, iż Roosevelt stał się drugim Wilsonem, który całkiem świadomie wstępuje w ślady swego demokratycznego poprzednika.

Deklaracja może zmienić układ sił światowych.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Paryż 1 lutego. (Lé). Deklaracja prezydenta Roosevelta zmienić może — jak sądzą we Francji — całkowicie układ sił światowych.

„Nie można jeszcze ocenić — pisze „Intransigent” — całej doniosłości tej kapitalnej deklaracji, która oznacza prawdziwy zwrot w sytuacji na korzyść demokra-

cy. Zdane na własne siły Francja i Anglia poczęły — ale dzięki jakim wysiłkom! — równoważyć blok niemiecko-włoski. Jeżeli do Francji i Anglii przyłączy się definitywnie Stany Zjednoczone, w takim razie wyższość bloku demokratycznego nad blokiem państw totalnych stanie się niezaprzeczalną”.

Niezależnie od sprawy autentyczności tych słów — pisze dalej dziennik — Francja musi przede wszystkim liczyć na własne siły. Będąmy zadowoleni, że nie będziemy osamotnieni — zaznacza „Intransigent” — natomiast działajmy tak, jak gdybyśmy mieli być pozostawieni sami sobie.

Interesującą będzie obserwacja, jak się do wystąpienia prez. Roosevelta ustosunkuje rząd francuski. Minister Bonnet licząc wciąż na ewentualne zbliżenie z Niemcami pomniejszał dotąd powagę sytuacji międzynarodowej. Optymizm jego nie zmieniła bynajmniej mowa kanclerza Hitlera w Reichstagu.

Otóż, jeżeli prezydent Roosevelt zapowiedział rzeczywistość, że Stany Zjednoczone muszą się przygotowywać do poparcia europejskiej demokracji w razie ataku ze strony państw totalnych, to dowodzi to w każdym razie, że niebezpieczeństwo jest bardzo duże.

Dodajmy, że francuska opinia publiczna zdaje sobie z tego coraz lepiej sprawę. — Pierwsze optymistyczne komentarze poświęcone przez prasę tutejszą mowie kanclerza Hitlera ustępują dziś miejsca interpretacjom daleko poważniejszym. Nikt się obecnie już tutaj nie łudzi, ażeby akcja niemiecko-włoska nie była rzeczywistością starannie przygotowaną

Dzienniki, wyrażające opinie Quai d'Orsay, ograniczają się na razie do przytoczenia sensacyjnej deklaracji prezydenta Roosevelta, według wersji „New York Herald Tribune” i „New York Times”. Pierwsze komentarze innych dzienników ograniczają się do podkreślenia doniosłości amerykańskiego wystąpienia, zastrzegając się, że informacje nie zostały dotąd potwierdzone.

(K. Z.) W SZANGHAJU DOKONANO ZAMACHU na Wan Sin Waj, zast. przew. Kuomintangu, który wystąpił z żądaniem nawiązania rokowań pokojowych z Japonią. Wan Sin Way został lekko ranny.

Wizyta min. Gafencu w Belgradzie

Białogród, 1 lutego (ry) Do Białogrodu przybył we środę przed południem rumuński minister spraw zagran. Gafencu. Na dworcu powitał go premier i min. spraw zagran. dr Stojadinowicz, w otoczeniu sekretarza stanu Iwo Andricza i posłów państwa bloku bałkańskiego. Zjawił się również poseł czechosłowacki.

Wizyta min. Gafencu, obliczona na dwa dni, ma charakter prywatny.

* * *

Białogród, 1 lutego (ch). Rumuński minister spraw zagran. Gafencu zapisał się we środę przed południem do księgi dworskiej i odbył potem godzinną rozmowę z premierem Stojadinowiczem.

O godz. 12.30 przyjął ministra Gafencu regent ks. Paweł i udekorował go wielkim krzyżem orderu Białego Orła. O godzinie 18-tej odbył min. Gafencu drugą naradę ze Stojadinowiczem.

Odstąpienie Siedmiogrodu Węgrom.

Londyn, 1 lutego (ZG). „Daily Herald” donosi, że minister spraw zagran. Rumunii Gafencu udał się do Belgradu celem naradzenia się z rządem jugosłowiańskim nad wspólną linią w akcji wobec Węgier.

Pismo to sugeruje, że prem. Stojadinowicz obiecał min. Ciano, iż Jugosławia gotowa jest dokonać gestu dobrej woli wobec Budapesztu, oddając skrawek terytorium jugosłowiańskiego o zasięgu węgierskim. Rumunia obawia się, że taki krok Jugosławii skłaniałby niejako automatycznie Bukareszt do cesji części Siedmiogrodu Węgrom.

Doniesienia „Daily Herald” należy więc traktować z pełną ostrożnością.

Zmiana rządu w Rumunii.

Bukareszt, 1 lutego (PAT) We środę wieczorem gabinet podał się do dymisji. Król powierzył misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu premierowi partriarze Mironowi Cristea. Zmiany w nowym rządzie przedstawiają się nast.:

min. spraw zagran. Calinescu został mianowany wicepremierem, oraz kierownikiem tymczasowym min. obrony narodowej, min. Constantinescu przeszedł z min. gospodarki do min. finansów, ministrem wychowania narodowego został mianowany Bujon, min. zbrojeni Slawescu, rolnictwo Corneteanu, wyznań Zigro.

Ponadto zamianowano wielu nowych podsekretarzy stanu.

Delegat Niemiec nie wyjechał do Moskwy.

Berlin, 1 lutego. (PAT). Radca Schnurrer, kierownik referatu wschodniego w wydziale handlu zagranicznego M. S. Z., który po swoim pobycie w Warszawie, udać się miał, według krążących pogłosek do Moskwy, powrócił do Berlina.

Nauka rasizmu w Kłajpedzie.

Kowno, 1 lutego (PAT). Donoszą z Kłajpedy, że w szkołach z językiem wykładowym niemieckim wprowadzono ostatnio naukę o rasie, wykładaną według światopoglądu narodowo-socjalistycznego.

„Heil Hitler”.

Kowno, 1 lutego (f) Kierownictwo niemieckiego związku w Kłajpedzie „Kultur Verband”, wydało rozporządzenie, ażeby wszyscy członkowie tej organizacji pozdrawiali się słowami „Heil Hitler”.

50 milj. franków czeka na właściciela.

Paryż, 1 lutego. (PAT). Paryski sąd apelacyjny rozpatrując ponownie proces pomiędzy b. negusem abisyjskim Haile Selasie i rządem włoskim wydał w środę orzeczenie, w którym stwierdził ponownie, że jest niekompetentny do rozstrzygnięcia tej sprawy.

Proces wytoczony został przez b. negusa, który zażądał od towarzystwa kolejowego francusko-abisyjskiego administrującego linią kolejową Dżibuti-Addis-Ababa, by wydano mu zarejestrowane jako własność rządu abisyjskiego 9 tys. akcji tej kolei wraz ze wszystkimi procentami dotychczas nie wypłaconymi.

Przedmiot sporu stanowi pokazna kwota około 40 milj. fr. w akcjach i 10 milj. fr. w niewypłaconych procentach. W wyniku orzeczenia sądu apelacyjnego akcje pozostały w dalszym ciągu zablokowane w ręku tow. kolejowego, tak samo jak i procenty, aż do ostatecznego orzeczenia, które by rozstrzygnęło sprawę obecnego tytułu własności.

Katastrofa pociągu międzynarodowego na Litwie.

Kowno, 1 lutego. (F). W dniu 31 ub. m. pociąg poczynny międzynarodowy komunikacji Berlin-Moskwa w drodze do Dyneburga uległ katastrofie na jednej ze stacji w pobliżu Poniewieża.

Wskutek złego nastawienia zwrotnicy, pociąg skierowany został na inny tor, na którym stał pociąg towarowy, rozładowany przez partię więźniów. Lokomotywa wyskoczyła z szyn, a dwa wagony towarowe zostały rozbite. W czasie katastrofy zabity został jeden więzień, a dwaj inni odnieśli ciężkie rany.

Czechosłowacja wydała emigrantów i przeprowadza rewizję obywatelstwa. Nowe ustawy godzą przedewszystkiem w żydów.

Praga, 1 lutego. (PAT) W środę wieczorem ogłoszono szczegóły uchwał, powziętych dnia 27 stycznia br. przez gabinet czechosłowacki w sprawie uregulowania problemu wysiedlenia z Czechosłowacji obcych żywołców.

Zarządzenia te zostały uregulowane przez dwa dekrety rządowe na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, z mocą obowiązującą na terenie całego państwa.

Pierwsze rozporządzenie, zawierające 8 paragrafów, dotyczy rewizji obywatelstwa, drugie zawierające 5 paragrafów — wysiedlenia emigrantów.

Według rozporządzenia o wysiedleniu emigrantów, wszystkie osoby, które nie posiadają obywatelstwa czechosłowackiego i nie są narodowości czeskiej, słowackiej, lub karpatoruskiej, muszą na rozkaz odnośnego urzędu krajowego, wydanego na podstawie

swobodnego uznania,

opuścić Czechosłowację m. in. o ile przebywają w jej granicach w celu uniknięcia nieprzychylnych sankcji, jakim by uległy po powrocie do państwa, którego są

obywatelami. Termin wysiedlenia określony został na 1 do 6 miesięcy.

Oficjalny komentarz wydany przez czechosłowackie biuro prasowe mówi, że rozporządzenie w sprawie wysiedlenia dotyczy emigrantów z Niemiec łącznie z Austrią, Polską, Węgrami, oraz emigrantów w żydów, bez względu na to, jakiego państwa są obywatelami.

Rozporządzenie w sprawie rewizji obywatelstwa odnosi się do osób, które uzyskały obywatelstwo czechosłowackie po dniu 1 listopada 1918 r., albo które w dniu 1 stycznia 1938 r., względnie później, miały miejsce zamieszkania w jednej z gmin odstąpionych po dniu 30 września 1938 r. na rzecz państw sąsiednich, wreszcie do osób, które uzyskały obywatelstwo czechosłowackie po dniu 1 listopada 1918 r. przez małżeństwo oraz do wszelkich osób, które uzyskały obywatelstwo czechosłowackie w sposób pochodny od wyżej podanych kategorii osób (dzieci ślubne, adopcjowane itd.).

Orzeczenie władz o pozbawieniu obywatelstwa wydawane będzie według swobodnego uznania. Co do osób pozbawionych

w ten sposób obywatelstwa, stosowane będzie rozporządzenie o wysiedleniu emigrantów.

Komentarz urzędowy podaje, że orzeczenie władz co do pozbawienia obywatelstwa dotyczyć będzie przedewszystkiem osób pochodzenia żydowskiego.

Komentarz dalej twierdzi, że oba powyższe rozporządzenia, łącznie z rozporządzeniem w sprawie ograniczenia udziału żydów w przedsiębiorstwach zarobkowych, stanowią kompleks norm prawnych, mających na celu

uregulowanie kwestii żydowskiej

w Czechosłowacji, dodając przytem, że już od początku października ani jeden adwokat żyd nie jest członkiem izby adwokatów w Czechosłowacji.

Rozporządzenie powyższe, jak zaznacza w końcu komentarz, nie odnosi się w żadnym razie do członków wspólnoty niemieckiej. Niezależnie od powyższych zarządzeń, komunikat urzędowy zapowiada, że stanowisko żydów w służbie państwowej uregulowane zostanie na podstawie obowiązujących przepisów służbowych w drodze administracyjnej.

Hymn narodowy przeciw... pękającym balonikom.

Londyn, 1 lutego (ry). Brytyjski minister lotnictwa sir Kingsley Wood usiłował we wtorek wygłosić na jednym z przedmieść Londynu przemówienie, które jednak nie mogło dojść do skutku z powodu demonstracyjnych okrzyków i hałaśliwych scen, urządzonych przez obecnych na sali.

Przy śpiewie pieśni wypuszczono na salę mnóstwo małych baloników, które pękły z hukiem, w końcu demonstranci zaczęli napierać na trybunę mówcy.

Minister Kingsley Wood znalazł się w bardzo kłopotliwym położeniu, z którego zdolał jednak wybrnąć. Mianowicie dał hasło do odśpiewania hymnu narodowego, co wpłynęło niezwykle uspakajająco na zebranych.

Następnie zdolał wygłosić krótka mowa, w której m. in. zaznaczył, że w przyszłym roku budżetowym dla lotnictwa przydzielone zostaną kredyty w wysokości 200 milionów funtów szt.

Co tydzień skrzynkę winogron otrzymywać będzie prem. Chamberlain.

Londyn, 1 lutego (PAT). Za swoją działalność na rzecz pokoju premier Chamberlain otrzymał oryginalny dar. Członkowie związku właścicieli winnic nad rzeką He w Transwalu wystąpili do premiera z pro-

śbą, aby przyjął od nich co tydzień skrzynkę winogron w uznaniu za akcję jego za pokójem.

Premier Chamberlain przyjął tę propozycję z wyrazami podziękowania.

Alarmy prasy rzymskiej o prześladowaniu Włochów w Tunisie.

Rzym, 1 lutego (B). Wobec ustawicznych prześladowań, na jakie jest narażona ludność włoska w Tunisie, oświadcza tamtejszy korespondent „Giornale d'Italia”, że sytuacja w Tunisie staje się dla Włochów coraz bardziej trudna i nie dająca się utrzymać. Prasa antyfaszystowska zaostrzyła kampanię przeciw Włochom.

W Tunisie nie można prawie mówić po włosku, t. j. posługiwać się językiem, któ-

ry jeszcze przed niespełna 50 laty był jedynym językiem, w którym można było porozumiewać się z tubylcami.

Obecnie w każdym Włochu widzi się wroga i szpiega. Próbuje się także szkodzić Włochom przez zarządzenia bojkotowe, zastraszanie ich groźbami, lub nakłonienie ich o biębienie do naturalizacji. Wszelkimi środkami usiłuje się osłabić odporność ludności włoskiej, co jednak się nie udaje.

Kiedy Włochy wystąpią z żądaniem wobec Francji?

Rzym, 1 lutego. (PAT). Omawiając onegdajszą mowę kanclerza Hitlera „Corriere Padano” zwraca uwagę na te komentarze zagraniczne, które podkreślały, iż Hitler formalnie nie poparł rewindykacji śródziemnomorskich Italii wobec Francji.

Fakt ten jest, zdaniem pisma, zupełnie zrozumiały, ponieważ Włochy oficjalnie nie sformułowały jeszcze programu tych rewindykacji.

Sformułowanie to może nastąpić niebawem, wszelako pogłoski, iż żądania włoskie zostaną wyłożone przez Mussoliniego na zbliżającej się sesji wielkiej rady faszystowskiej, nie zostały potwierdzone.

Zmiana nazw francuskich na włoskie.

Rzym, 1 lutego. (PAT). Z inicjatywy władz prowincji Aosta zmieniono z francuskich na włoskie 30 nazw gmin, położonych w tej prowincji.

Ogólna liczba gmin w tej prowincji wy-

nosi 107. Również miejscowe tygodniowe czasopismo djeczejalne „Revue Diocesaine” otrzymało włoską nazwę „Austa Pretoria”.

Odpowiedź kombatantów włoskich dla francuskich kolegów.

Rzym, 1 lutego (PAT) Prezesi związków inwalidów i b. kombatantów włoskich Delcroix i Rossi w odpowiedzi na uchwały federacji b. kombatantów francuskich, wyrażających uznanie dla armii włoskiej, wystosowali pismo, głoszące m. in., iż inwalidzi i b. kombatanci włoscy przyjmują do wiadomości akt holdu, złożony przez żołnierzy francuskich żołnierzom włoskim, muszą wszakże zauważyć, że w owym geście sprawiedliwego zadośćuczynienia kombatanci francuscy pozwolili się wyprzedzić rządowi, podczas gdy oddawna mogli wystąpić przeciwko obelgom i kalumniam, których naród włoski nie zdola zapomnieć.

Rząd w Burgos pomoże uchodźcom katalońskim we Francji?

Burgos, 1 lutego (ry). Z wiarogodnego źródła donoszą, że rząd francuski nawiązał rokowania z rządem gen. Franco w

sprawie uchodźców, przekraczających masowo granicę francuską. Rząd francuski zażądał mianowicie postawienia mu do

dyspozycji środków na wyżywienie i ulokowanie tej wygłodzonej i biednej ludności. Jak słychać, rząd gen. Franco odpowiedział przychylnie na ten apel, stając na stanowisku, że wszyscy Hiszpanie mają prawo korzystać z zasobów narodowej Hiszpanji.

Aresztują się nawzajem.

Barcelona, 1 lutego. (ch). Stosunki na pograniczu katalońsko-francuskim przybierają coraz groźniejszą formę. W miejscowości granicznej Puigcerda doszło do walk ulicznych między ekstremistami, a tak zwani separatystami, którzy się wzajemnie aresztowali. Aresztowano między innymi burmistrza i kilku wyższych oficerów czerwonych jako podejrzanych o chęć ucieczki do Francji.

W Madrycie głód przwiera na siłę. Pomimo to rozełniała madrycka twierdza, że położenie stolicy nie jest wcale rozmaczliwe i obecnie ostateczne zwycięstwo, oraz wznowienie ludności do wytrwania do ostatniej kropli krwi.

Dalsze postępy ofensywy wojsk narodowych.

Burgos, 1 lutego (PAT) Ogłoszony przez radio komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk gen. Franco stwierdza dalsze posuwanie się hiszpańskich wojsk narodowych na froncie katalońskim, pomimo prób oporu, podejmowanych przez nieprzyjaciela.

Na odcinku północnym zajęto kilka miejscowości oraz wzgórze Callon.

Na odcinku środkowym zdobyto wsiel Gironelle, Cantellas, San Martin de Cantellas.

Wreszcie na odcinku, przylegającym do wybrzeża morskiego, potwierdza się zajęcie Tordera i Foras de Tordera. Ponadto donoszą zdobycie Breda i Hostalrich. Liczba jeńców wziętych do niewoli wzrosła do 1.600.

Bombardowanie Walencji i Kartagenu.

Walencja, 1 lutego (PAT). Eskadry lotnicze gen. Franco bombardowały we środę port w Walencji. Jedna z bomb trafiła w napół zatopiony w czasie poprzedniego bombardowania transportowiec angielski „Cardiff”, który ostatecznie zatonął.

Ofiarą bomb padło poza tem 5 zabitych i 12 rannych.

Walencja, 1 lutego (PAT). Miasto uległo o godz. 19.40 ponownemu bombardowaniu z samolotów, przyczem dwie osoby poniosły śmierć, a 7 jest rannych.

Kartagena, 1 lutego (PAT) O godz. 13.45 pięć samolotów gen. Franco bombardowało miasto. Bomby zabiły 2-ch ludzi a 25 zraniły.

Nowy wódz armii katalońskiej.

(Specjalna służba inform. „St” dla „IK”) Figueras, 1 lutego. Były dowódca republikańskiego lotnictwa gen. Jurado został mianowany naczelnym dowódcą wszystkich katalońskich milicji. Należy dodać, że gen. Jurado był przed wojną domową oficerem kawalerji.

Urzędowy komunikat rządu katalońskiego o sytuacji wojskowej stwierdza, że postępek wojsk gen. Franco jest hamowany obecnie przez silny opór milicji, które w wielu punktach przeszły do przeciwnaków.

(ch) DEGRELLE, szef rekrutów belgijskich, przybył w środę do Hiszpanji, zaproszony przez gen. Franco.

(PAT) AMBASADOR R. P. PRZY KWIRYNALE. Wiedeń-Długosowski odbył wczoraj rozmowę z ministrem spraw zagran. hr. Ciano.

Dziś we czwartek 2 h. m. Premiera w kinie „SZUKA” — Wielki film sensacyjno-kryminalny Subtelny romans, ilustrujący blaski i nędzę dzisiejszych flirtów, osnuty na tle autentycznego zdarzenia! — W gł. rol.: OLGA CZECHOWA, IWAN PETROWICZ. — Reżyserował: PAUL WEGENER. 750k

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

W czwartek 2-go i w sobotę 4-go h. m. poranki z filmu „NASZA ŻONECZKA”. — Ceny od 50 groszy.

Powietrzna „linia Zygryda” chronić będzie Niemcy przed atakiem lotniczym.

(Specjalna służba informacyjna „St” dla „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Berlin, 1 lutego. Czasopismo „Wehrmacht” ogłasza artykuł dowódcy niemieckich sił lotniczych w zachodniej strefie obronnej gen. Kitzingera o zorganizowaniu potężnych sił, które równoległe do linii Zygryda, broniące

Rzeszę przed atakiem sił lądowych, mają czuwać nad tem, by nie dopuścić nieprzyjaciela z powietrza nad obszary Rzeszy. Celem obrony przed siłami powietrznymi nieprzyjaciela, służąc będą nie tylko bardzo liczne baterie dział przeciwlotni-

czych, ale również odpowiednie zapory powietrzna z balonów na uwazi. Nadto obrona przeciwpowietrzna rozporządzać będzie ostateczną ilością aparatów podświetlających i reflektorów.

Japonia nie chce totalizmu.

Tokio, 1 lutego. (PAT). Na posiedzeniu Izby reprezentantów w czasie interpelacji, premier Hiranuma odpowiadając na zapytania wyjaśnił, iż Japonia nie może przyjąć ustroju totalnego na modłę europejską, ponieważ nie zgadzałyby się to z tradycyjną polityką japońską opartą na autorytecie cesarza.

P. Rublee nie może wyjechać z Niemiec...

Berlin, 1 lutego. (PAT). Delegat komitetu niesienia pomocy uchodźcom p. Rublee zakazano w drodze definitywnej rozmowy w sprawie ewentualnego finansowania emigracji żydowskiej.

O wyniku dotychczasowych rokowań p. Rublee wydać miał wieczorem komunikat. W ostatniej jednak chwili, p. Rublee odrzucił musiał swój wyjazd z Berlina. Ze strony niemieckiej poczynione zostały w ostatniej chwili ponowne zastrzeżenia, wobec czego p. Rublee odbędzie jeszcze w czwartek nową konferencję. — (Red. Niedawno p. Rublee wstrzymał się musiał również z wyjazdem z Niemiec z powodu dymisji dra Schachta).

Niemcy chcą wywłaszczyć latyfundja

Berlin, 1 lutego. (HH) Według informacji z kół partyjnych istnieje już konkretny odpowiednik, zapowiedzianych przez kanclerza Hitlera w jego mowie w Reichstagu dalszych ograniczeń dla sfer konserwatywnych, a mianowicie projekt ustawy o wywłaszczeniu wielkiej posiadłości ziemskiej.

Osobno z żydami osobno z Arabami.

Londyn, 1 lutego. (PAT). Inauguracji konferencji palestyńskiej, której obrady rozpoczyna się 7 lutego, Jókona premier Chamberlain.

Inauguracja ta odbędzie się w osobliwy sposób. Premier Chamberlain zainauguruje konferencję dwukrotnie: Najpierw z Arabami, potem z żydami.

Premier przemówi odrębnie do każdej z obu delegacji, które nie wysłuchają przemówienia premiera wspólnie. W czasie, gdy premier przemawia do delegacji arabskiej, delegacja żydowska czekać będzie swojej kolei, aby następnie po wyjściu Arabów wysłuchać przemówienia inauguracyjnego do żydów.

Po tej osobliwej inauguracji konferencji, zwanej na razie niesłusznie konferencją „okrągłego stołu”, czynione będą pewne usiłowania, aby skłonić Arabów do narad z żydami przy wspólnym stole. Na razie jednak wątpliwym jest, aby się to udało.

W związku z konferencją londyńską w szeregach ośrodków żydowskich w Polsce zamierzone są manifestacje, celem zaakcentowania woli do walki o umożliwienie emigracji.

Obchód 16-lecia milicji faszystowskiej w Rzymie.

Rzym, 1 lutego (PAT). Z okazji 16-ty rocznicy utworzenia milicji faszystowskiej odbyła się dziś rano na placu Weneckim uroczystość, w której wzięło udział 20.000 milicjantów ze wszystkich części kraju.

O godz. 10 na wzniesieniu przed grobem Nieznanego Żołnierza Mussolini dekorował odznaczonych za męstwo w walkach w Afryce wschodniej i Hiszpanii. Po odświeżeniu hymnów przez zgrupowanych 20.000 milicjantów udało się na via Nazionale, gdzie Mussolini w otoczeniu przedstawicieli władzy przyjął defiladę.

W obchodzie wzięła oficjalny udział licząca delegacja niemiecka z szefem sztabu narodowo-socjalistycznym oddziałów szturmowych gen. Lutze, na czele.

(PAT) PRZYMUS POSIADANIA MASEK GAZOWYCH W RUMUNJI. W Rumunii wydana została ustawa, na mocy której wszystkie instytucje państwowe i przedsiębiorstwa prywatne obowiązane są do zaopatrzenia się w maski gazowe w ciągu 6 miesięcy. Maski nabyte będą na koszt pracowników.

Szwajcaria stawia zaciekły opór każdemu napastnikowi.

Bern, 1 lutego. (PAT). Szef departamentu federalnego wojskowego Minger, oświadczył iż armia szwajcarska może przeciwsta-

wić wszelkiemu napastnikowi zaciekły i skuteczny opór. Naród szwajcarski może mieć całkowite zaufanie do swej armii.

Dziś w kinie „UCIECHA” jedyny w swym rodzaju miłosny dramat szpiegowski reżyserji wielkiego ALEKSANDA KORDY

„SZEFE WYWIADU”

W głównych rolach: genialny aktor KONRAD VEIDT oraz uroczą Vivian Leigh.

Dwaj tytani filmu — Korda i Veidt, stworzyli wspólnym wysiłkiem wielkie dzieło, którem zachwyca się cały świat! — Dziś o godz. 10 i 12-tej poranki tego filmu.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Dziś w Teatrze M. pop.: Gdzie djabeł nie może, wjeżdż: Miłość będzie naszym wynalazkiem.

„Tosca” z Bachrije Nuri Hadzicz.

Opera Krakowska wystawia w poniedziałek, dnia 5 bm. popularną i ulubioną dzięki melodyjności operę G. Puccini’ego „Tosca”. Odtwórczynią partji tytułowej będzie primadonna oper zagranicznych, tureczka Bachrije Nuri Hadzicz. W popisowej partji tenorowej usłyszymy St. Drabika, zaś efektowną zarówn pod względem wokalnym, jak i dramatycznym partję barona Scarpji wykona znany bas-baryton Roman Wraga.

Dalszą obsadę stanowią: W. Pastówna, J. Hłady, St. Kruger, A. Mazanek, A. Mazurek i A. Wolak. Operę przygotowuje muzycznie J. Siłlich, kapelmistrz opery warszawskiej.

Patryjotyczny apel.

Pracownicy fizyczni i umysłowi Pol. monopolu tytoniowego w Krakowie, rozumiejąc wielkie znaczenie podjętej przez Główny Komitet Pomocy dla Spisza i Orawy w Krakowie akcji budowy szkół na terenach spisko-orawskich, złożyli na ten cel zł 2.030 i apelują do wszystkich pracowników umysłowych i fizycznych Monopolu Tytoniowego całej Polski do pospieszenia z jak najwydatniejszą pomocą na rzecz tej akcji.

Zbrane choćby w najdrobniejszej ilości kwoty pieniężne należy przesyłać na rachunek czołowego Głównego Komitetu Pomocy dla Spisza i Orawy Nr. 483 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa lub na konto czołowe P. K. O. Nr. 410.000 (K. K. O. m. Krakowa, ew. do redakcji I. K. C.).

SOBOTA, 4 LUTEGO 1939 R.

ZABAWA KARNAWAŁOWA

URZĄDZANA PRZEZ ZRZESZENIE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW, ORAZ OFICERÓW AUDYTORÓW OFICERSKIE KASYNO GARNIZONOWE ZYBKIEWICZA 1.

Rozstrzygnięcie konkursu na pieczęć P. A. U.

W dniu 31 stycznia b. r. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na projekt pieczęci Polskiej Akademji Umiejętności, ogłoszonego przez akademię za pośrednictwem dyrekcji Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

Wszystkich projektów wpłynęło 23. Sąd konkursowy pod przewodnictwem prof. Kazimierza Kostaneckiego po rozpatrzeniu wszystkich projektów przyznał pierwszą nagrodę projektowi, nadesłanemu pod hasłem „Rak” drugą zaś projektowi pod hasłem „III”.

Po otwarciu kopert stwierdzono, że pierwszą nagrodę uzyskał p. K. Piętko, z Krakowa, drugą nagrodę p. Stanisław Tenerowicz z Lwowa.

Kraków otrzyma dwie nowe linje tramwajowe.

Dzięki uruchomieniu w ostatnim roku dalekobieżnych linii tramwajowych frekwencja ludzi korzystających z tej lokomocji stale wzrasta. W stosunku do ubiegłego roku wzrost pasażerów wynosi od 10—15 procent.

W tych dniach przystano do Krakowa rozjazdy, które umieszczone będą w wylotu ul. św. Gertrudy i Dominikańskiej, dzięki czemu będzie można uruchomić nową linję tramwajową w ul. św. Gertrudy. Jak tylko nastanie trwała ciepła pogoda, przystąpi się do robót, celem ułożenia krzyżowań torów tramwajowych w wylotu tych ulic.

W tej chwili nie jest jeszcze ustalone jakie inwestycje tramwajowe będą przeprowadzone w bieżącym sezonie. W każdym jednak razie pewnym jest, że linja tramwajowa, której budowę rozpoczęto w ubiegłym roku, a która pójdzie pod wiaduktem kolejowym ul. Grzegorzeczką w stronę Dąbia, będzie przeprowadzona w bież. roku.

Wypadki samochodowe i ślizgawica.

W środę wydarzyło się w Krakowie aż pięć wypadków potrącenia przechodzących przez przejeżdżające samochody. Jak stwierdzono, w większości wypadków przyczyną najeżdżań było śliskość jezdni w związku z nagłą falą mrozu. I tak o godz. 8 rano została potrącona przez przejeżdżający samochód prywatny na rogu ul. św. Jana i św. Marka urzędniczka urzędu wojewódzkiego, J. L. P. J. L. doznała powłóczychwich kontuzji i po opatrzeniu przez lekarza pogotowia odwieziona została do domu.

Fatalniejszy w skutkach wypadek zdarzył się na ul. Grodzkiej, również w godzinach rannych, gdzie przejeżdżający samochód prywatny potrącił przechodzącego jezdnią handlowca Henryka Szajera (ul. Grodzka 32), który m. in. doznał rany głazowej na głowie i po opatrzeniu przez lekarza pogotowia musiano go odwieźć do szpitala św. Łazarza.

Dalsze trzy wypadki skończyły się naogół szczęśliwie, gdyż potrąceni doznali tylko bardzo lekkich obrażeń.

NIEFORTUNNA ŚLIZGAWKA. Na ul. Sokolskiej wydarzył się w środę w południe wypadek. Podczas ślizgania się na jezdni liczonej grupki chłopców, jeden z nich 12-letni Stanisław Śliwa, syn posterunkowego, upadł w pewnej chwili tak fatalnie, że doznał złamania prawego podudzia. Wezwane pogotowie, po opatrzeniu przewiozło ofiarę nieszczęśliwej „jazdy” do szpitala św. Łazarza.

MUZYKA KOŚCIELNA. Dziś, we czwartek w czasie sumy o godz. 10-tej w katedrze na Wawelu odśpiewa koledy chór katedralny pod kier. prof. Borgiela. W kościele Marjackim podczas Mszy św. o godz. 12-tej odśpiewają koledy p. K. Safri sopran, p. Golińska-Stawarska alt. oraz chór „Hasło” pod kier. St. Profica, przy organach Wallek-Walewki. W bazylice OO Franciszkanów o godz. 12-tej chór Cecylijski pod batutą p. J. Nowaka odśpiewa koledy w układzie na chór męski i mieszany. W kościele ks. Mieszonarzy w czasie Mszy św. ciechej o godzinie 9.30 śpiewa chór mieszany L’oeum Admna. Handl. pod kier. prof. Szczęgła. W kościele św. Krzyża w czasie Mszy św. ciechej o godz. 11.30 śpiewa chór mieszany z akomp. orkiestry istniejącej przy kościele OO Bonifratrów pod kier. O. Plusa. W kościele św. Anny chór „Muza” odśpiewa koledy Fleszy, Umiekiego, Niewiadomekiego i Nowowiejskiego na chór mieszany pod kier. Wl. Malika. W kościele SS. Wzytek o godz. 11-tej śpiewa chór VI gimn. pod kier. prof. Wl. Mikszta. W kościele OO Jezuitów na Wesołej o godz. 12-tej wykona chór K. P. W. z towarzyszeniem orkiestry koledy Konora i Fleszy pod kier. Ca. Kozaka, przy organach p. Wl. Dylag. W kościele garnizonowym św. Agnieszki podczas Mszy św. o godz. 12-tej chór mieszany urzędniców adm. wojsk. pod kier. prof. Fr. Koniora odśpiewa koledy.

Ostatnie dni wystawy T. Axentowicza



Pośmiertna wystawa dzieł T. Axentowicza odbywająca się w Krak. Pałacu Sztuki, zamknięta będzie w niedzielę. — Reprodukujemy dziś portret pastelowi p. „F.” T. Axentowicza.

KLUB Prawników i Koło Art.-Literackie w Krakowie, plac Szczepański 2, zawiadamia, że zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w sobotę 11 lutego 1939 r. o godz. 19 w lokalu Klubu.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w czwartek po południu pełna humoru komedia B. Niewiarowicza „Gdzie djabeł nie może...” w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z A. Matu siankową, J. Jaroniem, K. Szubertem, oraz K. Opałskim, B. Wrońskim, Z. Zaleską, W. Kolwasem i in.

Wieczorem interesująca komedia B. Corra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem”. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują w rolach głównych: Zofja Jaroszevska, J. Ziejewski, J. Karbowski, W. Nowakowski, oraz J. Jabłonowska, J. Wernicz, W. Arcożyńska, J. Romowicz, T. Burnatowicz, W. Macherski, K. Opaliński, W. Kolwas i in. — „Miłość będzie naszym wynalazkiem” — powtórzona będzie w sobotę.

Środę w piątek, po cenach zniżonych, świetna komedia R. Niewiarowicza „Dziaczego zaraz tragedja!”, w premierowej obsadzie.

PLAN PRZEDSTAWIEŃ. Czwartek, 2 lutego pop. i „Gdzie djabeł nie może”, wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem”. Piątek, 3 lutego: „Dziaczego zaraz tragedja!”. Sobota, 4 lutego: „Miłość będzie naszym wynalazkiem”.

X GIMNAZJUM ŻEŃSKIE W KRAKOWIE ucelebno dzień imienia P. Prezydenta Młodzieckiego dwugodzinna praca na rzecz ubogiej dielawy szkół powzech. Uczennice pracowały przy wyrobie liczydeł, tabliczek itd. X gimnazjum wystąpiło z tą „niełatwą w ub. roku, gdy uczennice pracowały w dniu imienia P. Prezydenta na rzecz 20000 i przylotków dla dzieł.

RADA ADWOKACKA W KRAKOWIE USTALIŁA MINIMALNE STAWKI WYNAGRODZENIA DLA APLIKANTÓW ADWOKACKICH. Aplikanci w I roku otrzymywali mają 70 zł miesięcznie, w II roku 100 zł mies., w III roku 120 zł mies., a w IV roku 150 zł miesięcznie. Natomiast aplikanci, którzy odbyli aplikacje sądowe i złożyli egzamin sędziowski, mają otrzymywać wynagrodzenie miesięcznie co najmniej 150 zł miesięcznie.

Adwokaci nieustający się do ustalonych stawek będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej. W związku z tą uchwałą wiom adwokatów krakowskich wypowiedziało posady swemu aplikantom twierdząc, że dohody ich nie pozwalają na płacenie pensji aplikantom w takiej wysokości.

Z TARGU KOSKIEGO W KRAKOWIE. W dniu 31 stycznia sprzedano na targowcu mięską przy ul. Zabłocie 214 koni i placowo za sztukę: za konie po zabłoce 200—350 zł., za cielęta 400—600 zł., lekkie 150—350 zł., rzeźne 25—40 zł. Na rzeź miesięcową sprzedano 12 sztuk. Spęd średni, transakcje mało odwołane.

REHABILITACJA NIESZKUSZNE OSKARZONEGO. W Nrze 105 z dnia 15 kwietnia 1938 r. zamieściliśmy notatkę z komunikatu policyjnego o aresztowaniu Kazimierza Bieńczyckiego z Zielonok pod zarzutem systematycznych kradzieży mienia urzędniczej kopalni węgla w Wieluniu. Stanisław Radzik, której miał skraść w Zielonokach wózek, plug, kultywator i inne rzeczy wartości 1.500 zł.

W sprawie tej odbyła się rozprawa i Sąd Apela cyjny w Krakowie wyrokem z dnia 20 stycznia br. uniewinnił Kazimierza Bieńczyckiego od zarzucanego mu przestępstwa.

TAJEMNICE POWODZENIA PANI
zawiera książkę dr. med. Julji Switalskiej
„Abecadło Zdrowia i Urody”
(450 stron, 23 ilustracje) 391k
do nabycia w laboratorium Kosmetyków Hijgienicznych „Swit”. Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37

KAŻDY SAM BUDUJE SWOJE SZCZĘŚCIE! JEDNA DROGA DO BOGACTWA!!!

Wybierz jeden lub więcej z niżej podanych numerów:

8285	8290	17513	27230
29002	29010	32633	32127
36791	34214	37538	37549
37995	43875	48386	50735
50740	60202	60208	60210
74788	74797	74798	86245
83247	91077	91120	91025
91044	91044	91049	91050
91056	91059	104483	104481
104469	104473	117256	104492
117247	117255	124662	123119
124648	124652	141875	124669
124672	124681	117251	37892

i zamów niezwłocznie Swoją szczęśliwą los w stałej i niezmiennie szczęśliwej kolekturze:

KANTOR J. WOHLMAN
WYMIANY PLAC NA BRAMIF 12. — TELEFON 1556
P. K. O. 146.981. 441k

KINOTEATR „WANDA”

Z powodu niechcącego powrotu do kraju nieodwołalnie dziś po raz ostatni film

MARIA ANTONINA

W roli głównej: NORMA SHEARER. Dla udostępnienia wszystkim oglądającym tego arcydzieła, ceny miejsc popularne 50 gr., 1 złoty i 1.40 zł. — a już tylko

W czwartek dnia 2-go lutego o godz. 10-tej i 12-tej przed południem PORANKI FILMOWE z powyższego filmu.

POWRÓT O ŚWIECIE

W roli głównej: DANIELLE DARRIEUX

Reżyseria: HENRY DECOIN.

Rewelacyjny sukces największych ekranów świata.

Po ustąpieniu Prezydenta miasta Krakowa

Kraków, 2 lutego.

W dniu wczorajszym, t. j. w dniu 1 lutego Ratusz krakowski wszedł w okres „interregnum”, a to w związku z rezygnacją dotychczasowego prezydenta miasta dra Mieczysława Kaplickiego.

Kiedy przed kilku tygodniami stało się wiadomem, iż prez. dr. Kaplicki zamierza zrezygnować, wyrażiliśmy na tych łamach przekonanie, iż powinien od tego zamiaru odstąpić, gdyż Krakowa nie stać na zbyt utraty dobrego i zasłużonego gospodarza, zwłaszcza w czasie, gdy plan gospodarczo-inwestycyjny związany z jego inicjatywą i pracą, znajduje się jeszcze w toku wykonania.

Stało się inaczej, a p. dr. Kaplicki uznał,

iż sytuacja wytworzona na terenie samorządu krakowskiego nakazuje mu podtrzymanie rezygnacji.

Nie podejmując w tej chwili próby bilansu przeszło pięcioletnich rządów ustępującego prezydenta, stwierdziliśmy jednakże chętnie, iż był to okres, który przyszył historykowi Krakowa będzie musiał nazwać okresem **twórczym i dla Krakowa niezwykle owocnym w rezultaty.** Bez jakiegokolwiek poważniejszej pomocy z zewnątrz w czasie szalejącego kryzysu gospodarczego, zdolano uporządkować finansy miasta, a równocześnie przeprowadzić kilka doniosłych i dla miasta zasadniczych inwestycji, które pod wieloma względami zmieniły i podniosły wygląd miasta. Dodajmy wreszcie do tego, iż o-

prócz inwestycji natury gospodarczej rozpoczęto i częściowo wykonano inwestycje kulturalne o ogólnopolskim znaczeniu, jak np. Muzeum Narodowe.

Prez. dr. Kaplicki u progu swej pracy, przed laty przeszło pięć, oświadczył na zgromadzeniu publicznym w sali Starego Teatru, że obejmując rząd w mieście, nie będzie szafował wielkimi obietnicami, które tak łatwo się rzuca, a których przezwyciężenie nigdy się nie realizuje.

„Przedstawiam wam zakres prac skromniejszy — mówił wtedy prez. Kaplicki — ale prac, które na pewno w całości wykonane będą. Porozbijane bruki Krakowa domagają się gwałtownie zmiany, i obiecuje wam, że Kraków będzie miał nowoczesne ulepszone jezdnie. Za punkt ambicji stawiam sobie wybudowanie Muzeum Narodowego, gdyż wspaniałe zbiory kultury narodowej nie mogą niszczeć dalej w piwnicach. Urządzenia urbanistyczne dzielnic przyłączonych muszą stanąć na poziomie nowoczesnych wymagań, muszą powstać zieleńce, a człowiek pracy znajdzie w nowym jasnym domu należyty wypoczynek”.

Taki był mniej więcej program pracy przedstawiony przez dra Mieczysława Kaplickiego. Dziś, gdy odchodzi, stwierdziliśmy, że program ten w lwiej części został wykonany.

Zasłużony prezydent miasta odchodzi. Wiele przez niego rozpoczętych prac jest jeszcze w toku. Za dni kilkanaście nowa Rada M. Krakowa stanie wobec konieczności wyboru nowego gospodarza podwawelskiej stolicy. Wierzymy, iż reprezentacja ludności Krakowa, która rozpoczyna teraz swe prace, dokona szczęśliwego wyboru i że na czele miasta stanie człowiek, który kontynuować będzie zarówno dobrą tradycję, jak i podjęte prace, tak aby i o nadchodzących latach można było powiedzieć, że stanowią one część twórczego i dla Krakowa pomyślnego okresu.

SKŁADKI złożone w Administracji:

Zamiast kwiatów na trumnie śp. Romuła Spara, 20-letni Władysław Brachowiec na: „Zakład Brata Alberta” z 10 —; „Zakład Wychowawczy w Pawlikowicach” z 10 —; „Obiady dla biednych S. Samuela” z 5 —; „Dla biednej wdowy” z 5 —; „Na odnowienie kościoła Najsw. P. Marii” w Krakowie: Zamiast kwiatów na trumnie śp. Romuła Spara, 10-letni p. Boczarowa w/m z 10 — i Adam Dembowski w/m z 10 —; „Na obchody S. Samuela”: Grono 6 Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Krakowie, zamiast kwiatów na grób śp. Piotra Sowy z 10 —; „Dla biednego Tadzia”: Stanisław Kuczkiewicz, Koźlice z 10 —; „Nie dajcie umrzeć z głodu”: Michalina Józefowicz, Sarnik z 5 —; „Młotkiem Dzieciątka wynagrodzić”: A. Piwowarski w/m z 5 —.

ZAGINIĘCIE 15-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Dnia 11 bm. wydała się z domu swojej ciotki Salomei Wągowieł w Prokocimiu, ul. Łukasiewicza 4, 15-letnia Irena Nowak, córka Franciszki i Józefa. Wędrując rycypisem jest wzrostu i tasy średniej, brunetka, oczy czarne, na twarzy drobna wysypka. Ubрана była w zieloną sukienkę, oraz zielony żakiet obszyty futerkiem. W razie napotkania wymienionej należy zawiadomić najbliższy posterunek policji.

Elektryków młodych, chrześcijan:

Inżyniera i technologa

do biura sprzedaży (Warszawa) oraz technologa do fabryki (Sąsk) poszukuje fabryka maszyn elektrycznych. Dokładne oferty warunki pod „nr 222” — L. K. G. Warszawa, Krak. Przedm. 9. 250 W.

Dwa lata więzienia dla „amatora futera”.

W sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się we środę rozprawa przeciwko Kazimierzowi Dyłgowi i pięciu towarzyszą. Dyłg w dniu 19-go lutego ub. roku podrobiliśmy bilet wycieczkowy Ani Piątkowej, udał się do jej mieszkania w czasie nieobecności w domu Piątkowej i przedstawił się służącemu jako wystannik właścicieli mieszkania, zażądał wówczas kolnierz futerzanego wartości 500 zł.

W kilka dni później Dyłg udał się do mieszkania literatki Joli Fuchsówny i tym samym sposobem wyłudził futro popielicowe wartości 600 zł. Dyłg usiłował dokonać jeszcze kilka podobnych „wizyt”, jednak one mu się nie udało. Za czynny to odpowiadał Dyłg przed sądem krakowskim, a wraz z nim zasiadło na ławie oskarżonych pięciu paserów.

Sąd skazał Kazimierza Dyłgę na 2 lata więzienia, Jana Katego Kajmowicza na 1 rok więzienia, Jonasa Ehrenreicha na 1200 zł. grzywny, zaś Władysława Adamczyka i Zygmunta Grunberga po 600 zł. grzywny. Oskarżoną Emilję Kucyperówną sąd uwolnił.

Ekspansja renesansu krakowskiego.

Z początkiem XVI wieku doszło w Krakowie do wielkiego ruchu artystycznego na polu budownictwa i rzeźby. Działali wówczas znakomici architekci włoscy oraz rzeźbiarze, których dzieła głównie w Krakowie się znajdujące, oddziaływały szeroko także poza granice Polski. Zagadnieniem tem, które ostatnio zostały szeroko omó-



Fragment pomnika biskupa Piotra Tomickiego w katedrze krakowskiej, dzieło J. M. Padovana z pierwszej połowy XVI w.

wione i opracowane w nauce polskiej — poświęcił dr Karol Estreicher najbliższy odczyt, urządzony staraniem Towarzystwa Miłośników historii i zabytków Krakowa w piątek 3 lutego w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9. Odczyt rozpocznie się wrytatkowo w tym tygodniu o godz. 17.30. Wstęp dla dorosłych 20 gr., dla młodzieży szkolnej 10 gr.

TRADYCYJNA ZABAWA „NADWISLAŃSKA” organizuje K. S. Nadw. ślan w dniu 4 bm. w salach RES Legii przy ul. Dunańskiego 5, II p. of. Wstęp 2 zł. Czysty dochód przeznaczony na wychowanie artystyczne młodzieży dzielnic VIII (Kazimierz).

H. BUGGE MAHRT**Pojedynek nad fjordami**

Z opowiadania autora przełożyła Helena Hellerówna

Pomimo tego wszystkiego umiałem jednak wprowadzać ludzi w błąd.

Już to samo było dla mnie przykre, iż Krog urzeczywistniał swe plany powoli, nie zważając na żadne przeszkody, podczas gdy ja stałem na jednym miejscu.

Tu i ówdzie jakiś skromny sukces nadał mi na parę godzin pewne znaczenie wśród moich kolegów. Ale każdy przyznawał zgodnie, że był to sukces właściwie nieuzasadniony. Prostu udawanie. Pozostawałem mimo to w dobrych stosunkach z większością kolegów i pozwalali mi się oni rozkoszować moimi małymi zwycięstwami.

Tego rodzaju stan rzeczy trwał aż do chwili, w której wysłano Kroga i mnie do Anglii, gdzie mieliśmy kształcić się na pilotów zawodowych.

Smarując tłuszczem pod hangarem osłubry, podслуchałem pewnego dnia rozmowę, którą prowadziło na dworze kilku instruktorów. Omawiali wyniki kursu, na który uczęszczaaliśmy. Moje nazwisko Mathiesen padło kilkakrotnie. Po upływie kilku sekund, dały się słyszeć trzy słowa, stanowiące ocenę: „On? Żadnej

nadziei!” Było to krótkie i wyraźne, jak egzekucja. Stałem błąd, ocierając czoło szmatką przemoczoną oliwą. Zdawało mi się, że krew odpływa z mego ciała. Czy nie był to zaiste kres wszystkiego?

Po tym wyroku widziałem dla siebie tylko jedną możliwość: zostać radjotechnikiem. Moja karjera lotnika zawodowego była złamana. Później jednak zastanawiałem się czasami nad tem, czy się nie przesłyszałem, przebywając wówczas ukryty w głębi hangaru. Tylko, że oóż... Właściwie była to rzecz bez znaczenia. Po tym incydencie sam się osądziłem. Od tego wyroku nie było odwołania.

Zdałem egzamin dla radjotechnika i zostałem jednak przydzielony do lotów terenowych, ale w inny sposób, niż to sobie wyobrażałem. Przypadek rzucił, że przełożonym moim został Krog. Czy był to istotnie przypadek? Dawno już przestałem w to wierzyć. Krog i ja byliśmy związani z sobą. Będziemy związani nadal. Właściwie to życie szło jedynie dalszym trybem.

* * *

Spotkawszy po raz pierwszy Elżę Krog nie myślałem o niej wcale. Potem, gdy byłem w niej taki zakochany, zrozumiałem, że niemożliwością było, ażeby ona była mi początkowo obojętna. Zapewne broniliśmy się jedynie przeciwko moim własnym uczuciom.

Jedynymi rzeczami, jakie zapamiętałem sobie w tym pierwszym okresie, były jej dziwne manje. Pocierała sobie często powieki wskazującymi palcami znacinnym gestem małej dziewczynki; następnie podnosiła pytające i blyszczące

oczy tak, jakby ocknąwszy się z marzeń, wracała z bardzo daleka. Poza tem miała zwyczaj chwytła wszystko, co jej wpadło w ręce i zapychać to byle gdzie. I tak często znajdowano u niej chusteczki do nosa za obrazami, koszulę pod podszkawkami, naszyjniki w popielniczkach. Ten nieporządek i niespokojny duch były irytujące aż do chwili, w której się dostrzegano, jak one były ściśle związane z jej godnym podziwu usposobieniem. Właśnie ta niekonsekwencja, ta rozbrajająca niepoczytalność była w niej takie pociągające.

Odrzucała ona tysiące nudnych rzeczy, które społeczeństwo wymusiło celem uregulowania stosunków pomiędzy ludźmi, z taką spokojną bez troską, z jaką odsunąłby lok, opadający na jej czoło.

Czy tego, iż banalne gesty kobiety naberają jakichś cech cudowności nie powinno się uważać za znak, że człowiek się w owej kobiecie zaczyna kochać?

Otóż, gdy Elza wkładała kapelusz, przesuwiała ręką po szyi, ażeby odsunąć włosy, miało się zawsze wrażenie, że ten ruch był wykonywany na świecie po raz pierwszy. Świadczył on o dziwnej moey: apraszczania wszystkich gestów. Inne kobiety były w moich oczach marionetkami, pozbawionymi duszy.

Jej radości, gesty niedbałości czy znużenia, były takie proste, tak niezależne od wszelkiej sztuczności, która tak często u ludzi towarzyszy najbardziej elementarnym objawom życia, zamagając je. Przyznała mi się, iż miała dwóch kochanków, zanim mnie poznała. Ale dziwna jej dziewczęcość, umiejętność okazywania się ciągle nową w miłości zupełnie na

ZEZEM.**PO MURZYŃSKU.**

*W tym i tamnym tonie
płynie pieśń,
a grunt, to kolonje
oto — treść!*

*I tak się nam błogi
refren w ucho pcha:
Mbwana Kumbwa Mbwambwa,
Mbwana Kumbwa Mbwa!*

*Więc, czelecz, nie krakaj,
ale trwaj:
będzie jakiejś kaj-kaj,
wielkie jakiej!*

*I ciągle się miły
refren w ucho pcha:
Mbwana Kumbwa Mbwambwa
Mbwana Kumbwa Mbwa!*

*Może będzie kram tam
pośród mór —
zabrzni pięknie tamtam,
no i — już!*

*Refren, co się wepchał,
będzie w uchu trwał:
Mbwana Kumbwa Mbwambwa
Mbwana Kumbwa Mbwa!*

JAN SINALCO.

Powazne Przedsiębiorstwo Przemysłowe w Warszawie poszukuje inżynierów mechaników

w wieku około lat 30. Jednego ze znajomością kalibracji i obróbki warsztatowej oraz jednego z ogólną wiedzą techniczną przemyśle metalowego Złozoszenia pod „Inżynier” do P. A. T. Warszawa, Królewska 5

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Strachy” (E. Bodo, H. Karwowska, J. Andrzejewska).

Apollo: „Suez” (Annabella, Loretta Young, Tyrone Power).

Atlantyk: „Zebrał w purpurę” (Ronald Colman) i „Ostrożnie profesorze” (Harold Lloyd).

Dom Żołnierza: „Pensjonarka” (Deanna Durbin).

LOPP: „Tyrrys z Eznapur” i „Indyjski grobowiec” (2 sesje razem).

Muzeum: „Pasażerka na gapę” (Shirley Temple).

Promień: „Perły korony” (Sacha Guitry).

Scala: „Alpejskie osły” (Flip i Flap).

Stella: „Wrzas” (Engelówna Rudolwicz).

Sztuka: „Przy drzwiach zamkniętych” (Olga Czechowa, Iwan Petrowicz).

Swi: „Kłamstwo Krystyny” (Barszczewska, Cwiklińska, Stępowski).

Ulecha: „Walka o szczęście” (Errol Flynn i Betty Davis).

Wanda: „Maria Antonina” (Norma Shearer).

Zorza: „Królowa Dąbngli” (Dorota Lamour).

FOTOPLASTIKON, Szczepańska 5: „Wyspa Jawa” (część II).

tem nie ucierpiał. Zresztą nie było wcale miejsca na zazdrość.

U boku Elzy świat zewnętrzny stawał się dla mnie nierzeczywisty, podobny do dziwnego akwarjum, w którym w letniej lśniącej wodzie pływały powoli i bez celu fantastyczne istoty, podobne do widm.

Pod wpływem naszej miłości, moje uczucia dla Kroga doznały wstrząsu. Właściwie to nie byliśmy nigdy przyjaciółmi. Nie zamierzałem się więc przeżyć jakimś skrupułem co do niego. Tkwił we mnie stale jakiś głuchy protest przeciw jego wytrwałości, pełen nienawiści bunt przeciw jego absolutnej doskonałości, z jaką potrafił wszystko przewidzieć i osiągnąć.

Może usiłowałem jedynie w ten pośredni sposób mścić się za moje własne słabości...

Pewnego dnia przekonałem się, że Elza pod tym względem była do mnie podobna. Pamiętam, iż czytaliśmy razem artykuł poświęcony rekordowi, jaki Krog pobił podczas jego wyprawy na Spitzberg. Przez całą długość kolumny wychwalano jego energię, przytomność, zimną krew. Nagle moje oczy skrzyżowały się ponad gazetą z oczami mej kochanki. Skrzywiła się zabawnie i zaczęliśmy się oboje śmiać. Ten śmiech był to protest żarłocznego życia, uznającego niedoskonałość i przypadkowość, przeciw niezwykłej i racjonalnej stałości Kroga. Równocześnie jednak w moim umyśle zjawiała się dziwna pewność.

Wiedziałem teraz, że Elza także znajduje się wśród tych, o których się mówi: „Żadnej nadziei”.

(C. d. a.)

Ukrócenie nielegalnego handlu zapalniczkami.

Warszawa, 1 lutego (Bo). Celem ukroczenia nielegalnego handlu przemyconymi zapalniczkami oraz kamykami do posłów i senatorów, ministerstwo skarbu rozesłało do władz skarbowych okólnik, który uprzedza wszystkich prowadzących handel wyrobami tytoniowymi, że, o ile zostałyby stwierdzone fakty uprawiania handlu tymi przedmiotami w sklepach tytoniowych, budkach, kioskach i innych miejscach sprzedaży wyrobów tytoniowych, natenczas osobom takim bezwzględnie będą odebrane udzielone im koncesje na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

KURJER GIEŁDOWY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 lutego. Na śródomowym zebraniu giełdy tendencja dla dewiz była niejednoznaczna. Po wtórnajszszej, wyciszone zanotowano 285 znacząco obniżkę Amsterdamu.

Notowane dewizy: Amsterdam 285.20, Bruksela 89.65, Kopenhaga 110.75, Londyn 24.80, Nowy Jork kabeł 5.30, Paryż 14.03, Sztokholm 127.80, Zurych 119.75.

Bank Polski płaści: za dolary ameryk. 5.27, kandydackie 5.22.50, florensy holend. 824.20, franki franc. 13.97, szwajcarskie 119.25, funty angielskie 24.71, guldeny gdańskie 93.75, belgi belgijskie 89.40, korony duńskie 110.25, norweskie 124.05, szwedzkie 127.20, liry włoskie 15.90, marki fińskie 10.70, niemieckie srebrne 72.

Akcje. Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza z wyjątkiem Banku Zachodniego, przy obrocie zwiększonym, zwłaszcza metalurgia. **Notowane:** Bank Polski 132.50, Zachodni 41, Cukier 35, Węgiel 84.50—34.25, Lipol 92.50—92.75, Miedzowy 18.75—19, Norblin 102, Ostrowiec 68, Staszowice 51.

Papiery procentowe: Na rynku papierów tendencja była mocniejsza przy obrocie zwiększonym 4 1/2% poź. wewnętrzna. **Notowane:** 3% inwestycyjna II em. 86, eorje 91.50, II em. 87, 4 1/2% wewnętrzna 68.38, 5% konwersyjna 70.25, drobne odcinki 67, 5% kolejowa 66.50, 5% listy zast. Warszawy z 33 r. 73, odcinki po 1.000 zł — 78.50, 5% Warszawy z 38 r. 72.50, 5% Łodzi z 33 r. 65.75, 5% Łodzi z 38 r. odcinki drobne 64, 4 1/2% listy zast. ziemskie 63.50—63.75, 5% Radomia z 33 r. 61.

W obrocie prywatnych: 4% premj. dolarowa 42.75, 4% konsolidacyjna 66 w pięciu, Budzki 11.75 w pięciu, 8% państw renty ziemskie odcinki po 1.000 zł — 58, odcinki po 500 zł — 60.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 1 lutego. Giełda pieniężna: 4% premj. dolarowa 42.75—42.50, 3% inwestycyjna II em. 85.75—85.50, II em. 86.75—86.50, 4% konsolidacyjna 66.50—66, 4 1/2% wewnętrzna 65.75—65.50, Bank Polski 133.50—133, 5% m. Łodzi z 1938 r. 65.50—65.25, 3% listy m. Łodzi z 1938 r. 63.75—63.25. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 1 lutego. Giełda pieniężna: 3% inwest. II em. 86.25, 4% konsolidacyjna 66.50, 5% konwersyjna 70.25 odcinki większe, 67—67.50 setki, 66.50 drobne, 4 1/2% złotowa listy zast. w złocie 62, 4 1/2% złotowa listy zast. 64.75 odcinki średnie, 4% listy zast. konwertowane 54.75, H. Cegielski 57, Lubon-Wronki 31. Tendencja mocniejsza.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 1 lutego. Ziemniopłody. Na śródomowym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.864 tonn, w tem żyta 1.660.

Notowane za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20.25—20.75, zbierana 19.75—20.25, czerwona szklista 22.25—22.75, żyto I. st. 14—14.50, jęczmień browarny 18.25—18.75, jęczmień I. st. 17—17.25, II. st. 16.75—17, III. st. 16.50—16.75, owies I. st. 15—15.25, II. st. 14—14.50, gryka 48.50—49, maki pszenne w zależności od gatunku 18.50—18.50, pastewna 16—17, żytnia wyciągowa 26—27, gat. I. 24.50—25, razowa 19.50—20, krutowa 15.50—14, siemianeczka „superior“ 30.75—31.75, otręby pszen. gr. 12.25—12.75, średnie i miakie 11.25—11.75, żytnie 10.25—10.75, jęczmień 9.75—10.25, drożdże 15.50—16, groch polny 23.50—25.50, groch zielony 27—28, groch Victoria 31—33, wika jara 20—21, peluska 22—24, luba niebieski 12—12.50, seradela targowa 19—20, seradela o czystości 95% 25—26, rzepak zimowy 53.50—54.50, rzepak jary 48.50—49.50, rzepak zimowy 47—48, rzepak jary 49—50, siemie lina 54—55, siemie słonecznikowe siewne przemysłowe 45—50, mak niebieski 95—97, gorczyca 56—59, konicyzna czerwona surowa bez grubej kaniarki 85—95, bez kaniarki o czystości 97% 115—125, biała surowa 260—280, biała bez kaniarki o czystości 97% 310—330, rajgras angielski 90—95, makuchy lina 22.50—24.50, makuchy rzepakowe 15.25—15.75, konopie 14—14.50, palmowe 16.75—17.75, kokosowe 18.50—19, słonecznikowe od 40 do 45% 23—23.50, słoma żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano prasowane gat. I. 7.50—8, gat. II. 6.25—6.75, przelot 75—80, tytonka 42—46, lucerna francuska 260—280, węgier ska 400—425, zap. południowo-afrykański 24.50—25.50, zap. amerykański 32—33, nasiona buraków pastewnych 55—56, nasiona marchwi pastewnej 160—180, kanar 40—45, gminę 65—70, 8rut rzepakowy 14.50—15, kokosowy 18—18.50, palmowy 14.25—14.75, iniany 23—23.50.

Kraków, 1 lutego. Giełda zbożowa: Pszenica 80% 22.25—22.75, jednolita czerwona 21—21.25, biała 21—21.25, zbierana 20—20.25, żyto I stand. 15.75—16, II stand. 14.75—15, jęczmień jednolity 17—17.75, wierzniakowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadecyzowany 17—17.50, I stand. (lekkie zadecyzowany) 15.75—16.50, II stand. (zadecyz. dop.) 15.25—15.50, kukurydza 18—19, mąka pszena wyciąg. 30% 41.75—43.75, 35% 41.25—43.25, I gat. 50% 38.75—39.75, I A 65% 34.75—35.75, II gat. 35—35.5% 32.75—33.75, 50—60% 30—30.50, 50—65% 29—29.0, 60—65% 23.50—24, pasta 14—14.50, razowa 95% 28.25—28.75, mąka żytnia okr. krak. gat. I A 35% 26.50—26.75, razowa 95% 23.75—23, mąka żytnia okr. poznań. gat. I A 55% 26.50—27, otręby pszenne stand. miakie 11.25—11.50, średnie 11—11.25, żytnie stand. 11.25—11.50, jęczmień miemie 10.50—11, Ogólny obrót 681 1/2 tonn. Tendencja ogólna spokojna.

Łódź, 1 lutego. Giełda zbożowa: Gorczyca 58—60. Rzeczta bez zmian. Tendencja spokojna, Ogólny obrót 1961 tonn.

Poznań, 1 lutego. Giełda zbożowa: Groch Victoria 27—31, rajgras 78—85. Sprzedano: pszenicy 365 tonn, żyta 2068 tonn, jęczmienia 325 tonn, owies 133 tonn. Ogółem 4101 tonn.

Masa bezrobotnych niewykwalifikowanych — to przeważnie rolnicy poszukujący pracy w mieście. — Złóż ofertę na Pomoc Zimową dla swych braci.

„Musimy liczyć się ze wzrostem trudności płatniczych rolnika — i myśleć o środkach zaradczych“.

Ocena opłacalności rolnictwa przez min. Poniałowskiego.

Warszawa, 1 lutego. Podczas konferencji w ministerstwie rolnictwa i R. R., zorganizowanej ostatnio dla posłów i senatorów, p. minister rolnictwa i R. E. J. Poniałowski wygłosił interesujące przemówienie, które w obszernym skrócie podajemy poniżej.

Zagadnienie opłacalności rolnictwa nie może być wyczerpane przez sam problem cen produktów rolnych. Wiemy doskonale, że rolnika nie tylko obchodzi cena, lecz obchodzi go również to, czy w dalszym rozwoju produkcji nie jest ograniczony, czy powiększona produkcja znajduje miejsce na rynku. Również nie tyle chodzi mu o nominalną cenę, ile o stosunek do cen innych towarów, które rolnik nabywa dla swego warsztatu i własnych potrzeb rodziny. — Wreszcie niewątpliwą jest zależność problemów opłacalności i intensyfikacji od obciążenia, spoczywających na całości rolnictwa: od wysokości podatków i kosztów obsługi długów.

Mówiąc jednak o opłacalności produkcji rolniczej, musimy zdawać sobie także sprawę, że w Polsce nie możemy przyjąć, jako jedynej podstawy do oceny opłacalności produkcji rolniczej, tego sposobu rachunku, na którym opieramy się zazwyczaj w kalkulacji przemysłowej lub handlowej, gdzie na podstawie kosztów środków produkcji, łącznie z zapłatą za pracę najemną, dochodzimy do ustalenia, czy produkcja danego towaru jest opłacalna.

W przybliżeniu bowiem można określić, że zaledwie 25 proc. powierzchni użytków rolnych w Polsce jest gospodarowane w oparciu o pracę najemną w formie kapitalistycznego gospodarstwa i tylko w stosunku do tej części przedstawiony rachunek byłby miarodajny i ścisły. Dotyczyłby on jednak jedynie obszarów, zajmowanych przez go-

spodarkę folwarczną i włakochołpską, a w przeniesieniu na pozostałe 75 proc. obszaru napewno by nas zawiodł.

Przechodząc bliżej do sprawy czynników, składających się na wartość gotówkowych wpływów rolnictwa, min. Poniałowski stwierdza z naciskiem, że na odcinku cen rolniczych Polska w poważnej mierze związana jest z rynkiem światowym. Wpływa to w dużym stopniu z naszej struktury gospodarczej.

Różnicę możemy trzy zasadnicze grupy artykułów rolniczych ze względu na wynik oderwania się ich ceny od rynku światowego: do grupy pierwszej należą produkty kontyngentowane przez państwo (tytoń, buraki, przerób na spirytus itp.), w której ceny, utrzymywane przez rolników, utrzymują się na stosunkowo najniższym poziomie. W drugiej natomiast grupie produktów, częściowo tylko opanowanych, środki państwowe mogą być jedynie zabiegiem pomocniczym. Do tej grupy produktów, połowicznie opanowanych, należą trzoda, masło i jaja, gdzie w stosunku do cen światowych mamy jednak wyższą cenę wewnętrzną.

Wreszcie w grupie trzeciej, najtrudniejszej do regulacji, mamy zboże i bydlę rżnię. Produkty te wytwarzane są niesłychanie tanio przez kraje zamorskie. I stąd możliwości oddziaływania na poziom cen ze strony Państwa są silnie ograniczone zdolnością skarbu do podtrzymania tego eksportu.

Wysięk Państwa Polskiego musi zmierzać do stworzenia takich warunków, w których działalność innych dziedzin wytwórczości z przemysłu na czele uwzględniaby w stosunku silniejszemu poziom dochodów warsztatów rolnych. Nie zawsze osiągnięcie tej zasady obędzie się bez ponoszenia ofiar.

W zakresie obciążenia rolnictwa można

stwierdzić stabilizację obciążeń podatkowych.

Natomiast w zakresie obsługi długów, wskutek rozpoczęcia się spłaty rat kapitałowych w Banku Akceptacyjnym i wskutek wygaśnięcia karencji w spłacie długów prywatnych, kwoty potrzebne na pokrycie tych zobowiązań wzrosną w najbliższym roku o 47 milj. zł.

Czy w obliczu tego przyrostu rolnictwo zdoła osiągnąć większe wpływy gotówkowe? Odpowiedź na to pytanie będzie następująca: Ostatnie trzy lata dawały systematyczny przyrost przychodu gotówkowego rolnictwa o kwoty dość znaczne, dawały przeświadczenie, że wychodzimy z kryzysu i że polepsza się ogólna sytuacja rolnictwa. Rok ostatni daje nam niestety brak przyrostu. Przyrost zatrzymał się na punkcie, na którym zastał nas rok poprzedni, a wobec równoczesnego podniesienia się obciążenia, o których przed chwilą mówiłem, musimy się liczyć coraz bardziej ze wzrostem trudności płatniczych rolnika i myśleć o środkach zaradczych.

Oceniając te wszystkie elementy, jakie składają się na problem opłacalności pracy na roli, trzeba stwierdzić, że stworzenie normalnych warunków dla rolnictwa polskiego, umożliwiających mu spełnienie zadań państwowych i społecznych, oraz rozwiązanie swej produkcji, może nastąpić jedynie przez równoległe i równorzędne traktowanie czterech podstawowych zagadnień: zagadnienia cen produktów rolnych, chłonności rynku, wielkości obciążenia i potanieńcia towarów przemysłowych, a więc zakupu, dokonywanych przez rolnika. Nie sądzę też, — kończy min. Poniałowski, — aby było możliwe wyrwanie którejkolwiek części składowej z tego kompleksu i zwrócenie na nią uwagi wyłącznej.

Jak ułoży się współpraca gospodarcza niemiecko-czechosłowacka?

Berlin, 1 lutego. (HH) Bawiący od dwóch dni w Berlinie czechosłowacki minister handlu, Sadek, po odbyciu szeregu konferencji z ambasadorem drem Ripperem został dzisiaj przyjęty przez ministra spraw zagr. von Ribbentropa oraz ministra gospodarki i dyrektora Banku Rzeszy dra Funka.

Rozmowy min. Sadeka z niemieckimi ministrami dotyczyły się dookoła problemów, które wyłożyły się wskutek utraty przez Czechosłowację części przemysłu. Niemcy mają w ten interes, aby Czechosłowacja jak najmniej z tych utraconych placówek przemysłu odbudowała i brakuje artykuły importowała z Rzeszy. Czechosłowacja godzi się z takim rozwiązaniem, żąda tylko zobowiązań co do terminu dostawy,

oraz cen, któreby nie przekraczały kosztów produkcji kraju. Niemcy zaproponowały, aby import niemieckich artykułów do Czechosłowacji ułożyć na drodze umów między rządami, Czechosłowacja zaś, aby umowy dotyczące zostały między poszczególnymi gałęziami przemysłu, gdzie kartele regulować będą ceny i zobowiązywać się do terminu dostawy.

Zasadniczo Niemcy zgadzają się na rozwiązanie sprawy według życzeń Czechosłowacji, tembardziej, że przemysł sudecki ma jeszcze bliskie kontakty z przemysłem czechosłowackim. Narazie jednak konkretnych umów nie zawarto i wizyty min. Sadeka należy uważać jako preliminarja do przyszłych rokowań.

Będzie 3-letni a nie jednoroczny budżet inwestycyjny.

W chwili obecnej bawi na terenie COP-u wycieczka posłów i senatorów, która zapoznaje się z osiągniętymi wynikami prac inwestycyjnych w roku 1938. Wycieczce tej przewodniczy wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz. Po jej powrocie do Warszawy Sejm debatował będzie nad pozostałymi budżetami resortów gospodarczych, a w dniu 8 lutego, według otrzymanych przez nas informacji, rozpoczyna się obrady nad zgłoszonym do Sejmu 3-letnim planem inwestycyjnym.

Trzyletni plan inwestycyjny zgłoszony niedawno do parlamentu obejmuje okres najbliższych 3 lat gospodarczych i w dziale inwestycji państwowych zamyka się kwotą 2 miliardów złotych, a łącznie z inwestycjami samorządowymi i instytucji prawno-publicznych oraz samodzielnego skarbu śląskiego sięgać ma kwoty 3,5 miljarda złotych. Zdaniem kół zbliżonych do Ministerstwa Skarbu przedłożenie 3-letniego rządowego planu inwestycyjnego, zwalnia od konieczności wyliczania kwot na poszczególne okresy gospodarcze w formie opracowywania corocznych preliminarzy, które przysyłane byłyby dla uchwalenia do parlamentu.

Ponieważ ogólny 15-letni program inwestycyjny rządu dzieli się na 5 etapów 3-letnich, każdy o specjalnym typie zadania, przeto rząd pragnie sobie zarezerwować wydziałanie kwot na poszczególne lata na możliwie późniejszy okres, t. j. w czasie jego wykonywania.

Z tych wszystkich powodów, przedmiotem obrad parlamentu będzie całokształt 3-letniego rządowego programu inwestycyjnego, którego zatwierdzenie pozwoli ministrowi skarbu uruchomić w granicach prelininowanych środki pieniężne w miarę napływu ich na te cele. Tem niemniej na podstawie projektów opracowanych w Ministerstwie Skarbu można stwierdzić, że przewiduje się wydziałanie na najbliższy okres gospodarczy z kwoty przewidzianej w 3-letnim planie około 800 milj. zł. na inwestycje rządowe i ok. 500 milj. zł. na inwestycje publiczne wszelkiego typu. W ten sposób przyszłoroczny budżet inwestycyjny, który realizowany będzie z dn. 1 kwietnia rb. obejmie kwotę ok. 1.300 milj. zł. z funduszy państwowych, z samodzielnego

W chwili obecnej bawi na terenie COP-u wyprawnych objętych przedłożonym programem rządowym.

Prywatne zakłady ubezpieczeniowe będą upośledzone na rzecz zakładów publicznych.

Warszawa, 1 lutego (Bo). Donosiliśmy w swoim czasie, że rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o udziale nad działalnością ubezpieczeniową. Projekt ten zresztą wkrótce wejdzie pod obrady komisji Sejmowej. O projekcie tym samorząd przemysłowo-handlowy wypowiedział się negatywnie, wskazując, że przewidziane w projekcie podwyższenie kapitału akcyjnego towarzystw ubezpieczeniowych stawia większą istniejącą obecnie zakładową — albo przed ewentualnością zwiększenia kapitału akcyjnego w przybliżeniu o 100 proc., albo też wobec konieczności likwidacji.

Jeśli chodzi o tę drugą ewentualność, to projekt przewiduje wprawdzie możliwość fuzji niektórych zakładów, jednakże wobec znacznej rozbieżności intencjami, trudno przewidzieć, czy mogłyby dojść do takiej fuzji. Zresztą fuzja taka nie zawsze byłaby równoznaczna ze zwiększeniem zabezpieczenia interesów. Wysokie kapitały zakładowe nie uchroni przecież ani ubezpieczonych od strat, ani samych tych towarzystw od bankructw. Przewidnie nawet — mniejsze zakłady, solidnie pracujące i unikające spekulacji finansowych, cieszą się zaufaniem.

Zagraniczne towarzystwa mają naogół kapitały akcyjne nie tylko mniejsze od przewidzianych projekcją, ale nawet znacznie mniejsze od obecnych kapitałów akcyjnych towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce. Dotychczasowe kapitały akcyjne w Polsce wynoszą 30 do 40 proc. zbioru składek, podczas gdy zagranicą stosunek kapitału akcyjnego do zbioru składek nie przekracza naogół 20 proc., często nie osiąga nawet 10 proc. W innych krajach zwycięża zasada, że kapitał akcyjny zbyt wielki w stosunku do zbioru składek jest marotrawstwem środków finansowych. Poza tem jeszcze kapitał akcyjny domaga się zawsze pewnego oprocentowania (w przeciwnym razie nikt nie lokowałby swoich pieniędzy w akcjach towarzystw ubezpieczeniowych), to też odpowiednie oprocentowanie znacznego kapitału akcyjnego mogłoby fatalnie odbić się na wynikach bilansowych.

Projektowane podwyższenie kapitału akcyjnego towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce wzniesłobyby resztki polskiego przemysłu ubezpieczeniowego. Zresztą krajowy rynek pieniężny nie będzie w stanie dostarczyć polskim towarzystwom ubezpieczeniowym wymaganych przez ustawę milionów na podwyższenie kapitałów akcyjnych.

Szczególnie ostro została skrytykowana przez samorząd gospodarczy ta część projektowanej ustawy (art. 176 ust. 3), która przewiduje dla zagranicznych towarzystw mażne odchylenie od norm kapitałowych, właściwie nieograniczone, podczas gdy dla krajowych towarzystw (art. 176 ust. 1) od norm są ściśle ograniczone i zgóry określone jako „czasowe“, zależne od uznania państwowej władzy nadzorczej. Należałoby raczej dążyć do zrównania warunków pracy kapitałów ubezpieczeniowych krajowych i zagranicznych i za wszelką cenę uniknąć stwarzania lepszych warunków pracy w Polsce dla kapitałów zagranicznych.

W sferach zainteresowanych poważne zastrzeżenia budzą także szczegółowe przepisy, dotyczące przyjmowania w pewnych granicach także ubezpieczenia za składką stałą, oraz sprawa reasekuracji. Państwo obawę decydującą o reasekuracji musiałoby przyjąć na siebie także odpowiedzialność moralną i materialną za następstwa swoich zarządzeń — tak długo przynajmniej, jak długo nie będziemy posiadali silnej krajowej reasekuracji. Stworzenie zaś monopolu dla jednego obecnie istniejącego w Polsce zakładu reasekuracyjnego („Warta“), oddałoby całą prywatną asekurację pod dyktando tegoż zakładu, czyli pod dyktando publicznej asekuracji, której tenże zakład jest własnością.

Również krytykowane są projektowane przepisy co do zabezpieczenia i co do lokowania tego zabezpieczenia, które idą za daleko, zagrażając tem samem niezbędnej płynności gotówkowej, bowiem przy zablokowaniu, nawet wielkim majątku, może zabraknąć płynnej gotówki w razie konieczności wyplacenia znacznie większych odszkodowań. Zainteresowane sfery ubezpieczeniowe przytaczają z rozgoryczeniem, że zabezpieczenie w publicznych zakładach ubezpieczeń wcale nie jest wplanowane ustawowo, lecz tylko w statucie i w planie działalności, a naprzykład P. Z. U. W. w ogóle nie podlega przepisom projektu. Dla P. K. O. sprawa zabezpieczenia wcale nie jest w projekcie uregulowana. W ogóle projekt ustawy tylko nawiasowo wspomina o publicznych zakładach ubezpieczeń — nie regulując ich działalności, osłabia wobec ograniczeń dla zakładów prywatnych, osłabia znacznie stanowisko tych ostatnich w stosunku do zakładów publicznych.

—808—

Tartaki wileńskie pozbawione surowca

Wilno, 1 lutego (Hr). Umowa, zawarta między Litwą i Polską w sprawie dostawy 90.000 m sześci. drzewa do Kłajpedy, odbiła się w sposób wręcz nieoczekiwany na tartakach ziem północno-wschodnich. Tartaki w obrębie Izby przemysłowo-handlowej w Wilnie mogą stanąć z powodu braku surowca.

Już w dorzeczu Szczary tartaki stanęły. Właściciele i robotnicy, zatrudnieni w tych tartakach, postanowili zwrócić się do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą.

Co grają w teatrach

w czwartek, 2 lutego 1939 r.

Warszawa. Wielki: „Harnasie“ i „Verbum nobile“. Narodowy: „Lectio“ i „Sześćdziesiątka“.

Wielkie wygrane padają stale w szczęśliwej kolekturze MAFTALA Katowice, ul. Dyrekcyjna 2.

KURJER RADJOWY.

Program stacji radiowych

na czwartek, 2 lutego 1939 r.

Warszawa (1889). Godz. 7.15: Koleda; 7.20: koncert orkiestry i chóru szk. gimn. św. Marii Magdaleny.

MIERNICZEGO posiadaającego duży praktyk przy pomiarach mas.

OBBIORNIKI „ELEKTRIT“ najkorzystniej do nabycia: FACHOWA FIRMA RADIOWA „ANTENA“

JARMARK wysprzedawczy od 8 lutego J. NACHT Kraków, STRADOM 5.

BIUROWA siła, kancja trzy tysiące gotówki za skromną wygodę.

PHILIPSA Radjoodbiorniki polca Żuk Kazimierz

Humor i satyra. KROTKOWZROCNZY DRWAŁ. („Fl. Blätter“)

WOLNE POSADY FOTOGRAFA pierwszorzędnego, katolika, przyjmie zaraz.



Co u diabła, znowu nie naostrzyłeś piły...

CZWARTEK, 2 LUTEGO. 17.00 Kępczka, słuchowski Stan. Wasylewskiego, z Poznania.

WILNO (560). Godz. 10.30 i 15: płyty; 19.30: skrzypki organa; 19.40: koncert orkiestry KOP; 20.05: płyty.

AGENTÓW do zbierania zamówień na portrety u włości Semi-Email.

Table with 4 columns: Reklamy w tekście, Reklamy za tekstem, Ogłoszenia drobne, Uwagi ogólne.

STUŻĄCA młoda z samodzielnym gotowaniem potrzebna zaraz do większego domu w Krakowie.

ZARZĄD Oświatowego Klubu Repreracyjnego w Grodnie (ul. Piłsudskiego 9)

AGENCIJA do zbierania zamówień na portrety u włości Semi-Email.

AGENCIJA do zbierania zamówień na portrety u włości Semi-Email.

AGENCIJA do zbierania zamówień na portrety u włości Semi-Email.

AGENCIJA do zbierania zamówień na portrety u włości Semi-Email.